

## *Capella regia* i struktury Kościoła monarszego w Europie Środkowej X–XII wieku. Ottońsko-salickie wzorce ustrojowe na wschodnich rubieżach łacińskiego chrześcijaństwa

Badania nad wczesną fazą organizacji kościelnej w Polsce i sąsiednich krajach Europy Środkowej stanowią bez wątpienia – zapewne nie tylko ze względów źródłowych – główny nurt studiów nad wczesnym średniowieczem. Nie trzeba specjalnie uzasadniać przekonania o organicznym związku łączącym struktury wczesnych państw Piastów, Przemyślidów czy Arpadów z tworzoną równolegle organizacją kościelną, w istocie stanowiącą ówczesnie chyba najbardziej zinstytucjonalizowany, a z pewnością najlepiej dostrzegalny dla badacza, fragment organizacji państwowej<sup>1</sup>. Biskupstwa z ich relatywnie precyzyjnie określonym terytorium i stałymi stolicami, prawnymi ramami funkcjonowania, wyznaczonymi przez prawo kanoniczne, ciągłością władzy i jasno określonymi zasadami sukcesji biskupiej, stanowiły z pewnością na tle innych struktur tworzących się monarchii byty polityczno-instytucjonalne o dużej trwałości, wytwarzające własne formy tożsamości terytorialnych<sup>2</sup>. Dowodzi tego choćby odbudowanie polskiej struktury kościelnej po kryzysie lat trzydziestych XI w. na fundamencie stworzonym w 1000 r. i analogicznie również trwałość diecezji węgierskich pomimo dwukrotnej fali reakcji pogańskiej w tym samym okresie. Zwierzchność panującego nad Kościołem, wyrażająca się w aplikowaniu w historiografii pojęcia „Kościoła

---

<sup>1</sup> Podstawowy przegląd problemów związanych z wczesną fazą chrystianizacji i budowy struktur kościelnych w wyżej wymienionych krajach daje synteza: *Christianization and the Rise of Christian Monarchies. Scandinavia, Central Europe and Rus' c. 900–1200*, red. N. Berend, Cambridge 2007.

<sup>2</sup> Por. na ten temat zwłaszcza trafne uwagi T. Reutera, *A Europe of Bishops. The Age of Wulfstan of York and Burchard of Worms*, w: *Patterns of Episcopal Power. Bishops in Tenth and Eleventh Century Western Europe / Strukturen bischöflicher Herrschaftsgewalt im westlichen Europa des 10. und 11. Jahrhunderts*, red. L. Körntgen, D. Waßenhoven, Berlin–Boston 2011 (Prinz-Albert – Forschungen, 6), s. 17–38; tenże, *Ein Europa der Bischöfe. Das Zeitalter Burchards von Worms*, w: *Bischof Burchard von Worms 1000–1025*, red. W. Hartmann, Mainz 2000 (Quellen und Abhandlungen zur mittelrheinische Kirchengeschichte, 100), s. 1–49.

monarszego”, jest zjawiskiem relatywnie dobrze rozpoznany, ale prawie wyłącznie w swym wymiarze teoretyczno-ideowym<sup>3</sup>. Materii fabularnej dostarczyli już średniowieczni kronikarze z początku XII w., umieszczający w swych narracjach mniej lub bardziej prawdziwe – to kwestia dyskusji – opowieści o genezie władczych uprawnień panujących względem Kościoła i ich prawa do inwestytury biskupów<sup>4</sup>. Nie sposób rozstrzygać tu, czy relacja Anonima zw. Gallem o cesji cesarskich uprawnień na polskiego księcia Bolesława Chrobrego w Gnieźnie w 1000 r. istotnie zaczerpnięta została ze współczesnej wydarzeniom zaginionej Pasji św. Wojciecha, czy też raczej stanowiła historiograficzną reakcję na bieżące zapotrzebowanie ideowe pierwszych lat XII w.<sup>5</sup> Pamiętać jednak trzeba, że w tym samym czasie, i bez wątplenia w odpowiedzi na całkiem aktualne potrzeby ideologiczne dworu arpadzkiego w jego relacjach z papieżstwem, biskup Györu Hartwig nie wahał się stworzyć historiograficzną fikcję o rzekomej apostołskiej legacji, powierzonej około tegoż 1000 r. węgierskiemu królowi Stefanowi I Świętemu przez papieża Sylwestra II, dającej mu zwierzchność nad Kościołem w jego kraju<sup>6</sup>.

Zupełnie inaczej rzecz przedstawia się w sytuacji, gdy tytułowy termin „Kościół monarszy” próbujemy zdefiniować i wypełnić treścią nieco

<sup>3</sup> Zob. ostatnio R. Kotecki, *The Idea of „defensio ecclesie” and Its Resonances in Earlier Medieval Poland (10/11<sup>th</sup>–13<sup>th</sup> Century)*, „Roczniki Historii Kościoła” 4, 2012, s. 51–84.

<sup>4</sup> Problem prawa do inwestytury biskupów jest w polskiej literaturze nadmiernie absolutyzowany jako główny probiez suwerenności władców polskich w materii kościelnej, i nie tylko. Dość wspomnieć jednak, że pomimo niekwestionowanych aż do schyłku XII w. uprawnień cesarza do udzielania inwestytury biskupom czeskim, przemysłidzkim władcom udawało się bez żadnych perturbacji sprawować pełną zwierzchność nad Kościołem krajowym oraz osadzać na tronie biskupim wskazanych przez siebie kandydatów, ewentualne zaś zakwestionowanie książęcego wyboru – jak świadczy przykład elekcji biskupa praskiego w Dobeninie w 1068 r. – wyjść mogło raczej od rodzimej elity możnowładczej niż władcy niemieckiego.

<sup>5</sup> Problem ten stał się na powrót przedmiotem kontrowersji w literaturze polskiej; zob. R. Michałowski, *Zjazd gnieźnieński. Religijne przesłanki powstania arcybiskupstwa gnieźnieńskiego*, Wrocław 2005, s. 219–228; zastrzeżenia co do autentyczności źródeł Anonima zgłosili ostatnio P. Wiszewski, *Domus Boleslai. W poszukiwaniu tradycji dynastycznej Piastów (do około 1138 roku)*, Wrocław 2008, s. 166–168, a także drogą analizy terminologii użytej przez Anonima do opisu zjazdu: D.A. Sikorski, *Kościół w Polsce za Mieszka I Bolesława Chrobrego*, Poznań 2011, s. 452–460.

<sup>6</sup> D. Bagi, *Papieskie przysłanie korony dla św. Stefana w „Legendzie Św. Stefana” pióra biskupa Hartwika*, w: *Gnieźnieńskie koronacje królewskie i ich środkowoeuropejskie konteksty*, red. J. Dobosz, M. Matla, L. Wetesko, Gniezno 2011, s. 175–186; V. Múcska, *K otázke dosahu cirkevných reforiem II. storočia na Uhorsko*, „Studia Archaeologica Slovaca Mediaevalia” 3–4, 2000/2001, s. 153–169; na temat datacji legendy Hartwiga zob. G. Thoroczky, *Anmerkungen zur Frage der Entstehungszeit der Hartvik – Legende des Stephans des Heligen*, „Specimina Nova Pars Prima. Sectio Mediaevalis” 1, 2001, s. 107–131.

innej natury niż ideowe uzasadnienie zwierzchnictwa panującego, tj. wiedzą na temat materialnych i organizacyjnych współzależności zachodzących pomiędzy władzą książęcą, dworem a instytucjami kościelnymi różnego typu, w dłuższej perspektywie chronologicznej, dzielącej moment przyjęcia chrześcijaństwa i początków struktur kościelnych około 1000 r. od okresu głębszej recepcji zasad reformy gregoriańskiej na początku XIII stulecia. Pogląd o ścisłej ideowej i materialno-organizacyjnej symbiozie młodej organizacji kościelnej i władzy książęcej jest oczywiście w polskiej historiografii mocno utrwalony co najmniej od czasów klasycznej rozprawy Władysława Abrahama, ale symbioza owa była zwykle postrzegana dość jednostronnie – wyłącznie jako uzależnienie Kościoła od wsparcia materialnego i protekcji władcy oraz jego aparatu władzy<sup>7</sup>. Tymczasem warto jednak perspektywę odwrócić, stawiając pytanie nie tylko o interes panującego i różnego rodzaju korzyści czerpane przez niego z tytułu owej zwierzchności, ale także o celowość z punktu widzenia władcy takiej, a nie innej organizacji biskupstw, klasztorów i kapituł wraz z formami ich materialnego uposażenia<sup>8</sup>. Pytanie to dotyczyć powinno również miejsca biskupów i wyższego kleru w strukturach politycznych i administracyjnych monarchii<sup>9</sup>. Niezbędnym punktem odniesienia dla realiów środkowoeuropejskich muszą być zasady organizacji niemieckiego Kościoła cesarskiego (*Reichskirche*) w szczytowym okresie jego rozwoju – w epoce ostatnich Liudolfingów i Salijczyków<sup>10</sup>. Ciągłe otwarte pozostaje bowiem pytanie, jak silny wpływ na wschodnich rubieżach zachodniego chrześcijaństwa wywierała owa sprawnie funkcjonująca w Rzeszy co najmniej do trzeciej ćwierci XI w. struktura władzy, w jak wielkim stopniu warunkowała w XI i XII stuleciu sposób kształtowania relacji pomiędzy Kościołem a władcami środkowoeuropejskich monarchii.

Odpowiedź na te pytania wymaga przewartościowania i krytycznej weryfikacji wielu dotychczasowych poglądów. W istocie jednak w polskiej literaturze pojęcie „Kościoła monarszego”, rozumianego jako cały kompleks uprawnień ideologicznych i rzeczowych władcy względem organizacji

<sup>7</sup> To założenie niosło za sobą rozmaite implikacje, np. w kwestii cech najstarszego uposażenia organizacji kościelnej czy oceny możliwości funkcjonowania w Polsce męnnictwa biskupiego; por. H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. 6/1, Warszawa 1985, s. 288–376; R. Kiersnowski, *Pieniądz kruszcowy w Polsce wczesnośredniowiecznej*, Warszawa 1960, s. 243–244.

<sup>8</sup> Temu zagadnieniu zamierzam poświęcić niebawem osobną pracę pt. „Bulla gnieźnieńska. Podstawy materialne władzy biskupiej w Europie Środkowej XI–XII stulecia”.

<sup>9</sup> Ten problem w pełni dostrzegano, nie wychodząc zazwyczaj poza stwierdzenie faktu, że wczesnośredniowieczny wyższy kler wypełniał *de facto* funkcje urzędnicze w państwie.

<sup>10</sup> Zob. M.R. Pauk, E. Wólkiewicz, „*Ministri enim altaris ministri curie facti sunt*”. *Ottońsko-salicki „system” Kościoła Rzeszy i jego oddziaływanie w Europie Środkowej XI–XII wieku*, w: *Kościół w monarchiach Przemysławów i Piastów*, red. J. Dobosz, Poznań 2009, s. 105–138, gdzie zestawienie ważniejszej literatury.

kościelnej na swoim terytorium, aplikowane jest bardzo słabo. Dość wspomnieć, że nie pojawia się ono ani razu w najobszerniejszej jak dotąd, wydanej przed bez mała półwieczem syntezie dziejów Kościoła polskiego w średniowieczu<sup>11</sup>. Problemowi recepcji ottońskich i salickich wzorców organizacyjnych w ustroju monarchii piastowskiej poświęcił ostatnio sporo uwagi zwłaszcza Sławomir Gawlas. Rola Kościoła monarszego jako jednego z najważniejszych instrumentów władzy była jego zdaniem jednym z najważniejszych elementów owej recepcji. Badacz podkreślił zatem w tym kontekście znaczenie form uposażenia organizacji kościelnej, znanego z XII-wiecznych przywilejów papieskich, słusznie aczkolwiek pesymistycznie konkludując, że „instytucji kościoła państwowego nie poświęcono prawie żadnej uwagi”<sup>12</sup>. W niedawnej, obszernej monografii dotyczącej relacji między władzą książęcą, możnowładztwem i Kościołem do końca XII w. Józef Dobosz, uświadamiając sobie wagę i znaczenie tego pojęcia jako kategorii interpretacyjnej dla badanej epoki, świadomie zrezygnował jednak z jego wykorzystania i wypełnienia treścią na rzecz gruntownej i krytycznej rekapitulacji stanu badań<sup>13</sup>. Najobszerniejszą i trafną, choć w istocie zajmującą jedynie krótki akapit, charakterystykę interesującej nas instytucji na gruncie polskim odnajdziemy zatem dopiero w recenzji ze wspomnianej pracy Józefa Dobosza, autorstwa Marka Derwicha. Wrocławski historyk postawił generalne pytanie o zakres oddziaływania wzorca Kościoła cesarskiego w Polsce, wskazując na zasadnicze podobieństwa w kwestii pozycji i funkcji wyższego kleru u boku panującego, roli kapelli książęcej oraz m.in. wkładu klasztorów monarszych w organizację systemu podróży panującego wzorem niemieckiego *servitium regis*<sup>14</sup>. Te i inne elementy, wraz ze wstępnym rozpoznaniem zagadnienia w ścisłym odniesieniu do realiów prawnoustrojowych ottońsko-salickiej Rzeszy, znalazły się w przedstawionym przeze mnie przed kilkoma laty zarysie głównych problemów badawczych<sup>15</sup>. Dodać warto, że pojęcie Kościoła monarszego w jeszcze mniejszym stopniu funkcjonuje także w tradycji badań organizacji kościelnej w ościennych krajach Europy Środkowej.

<sup>11</sup> *Kościół w Polsce*, t. 1: *Średniowiecze*, red. J. Kłoczowski, Lublin 1966.

<sup>12</sup> S. Gawlas, *O kształt zjednoczonego Królestwa. Niemieckie władztwo terytorialne a geneza społeczno-ustrojowej odrębności Polski*, Warszawa 1996, s. 75.

<sup>13</sup> J. Dobosz, *Monarcha i możni wobec Kościoła w Polsce do początku XIII wieku*, Poznań 2002, s. 14; zob. też uwagi D.A. Sikorskiego, *Kościół polski w X–XII we władzy monarchy i możnych*, „*Nasza Przeszłość*” 100, 2003, s. 458–461, na temat implikacji i ograniczeń używanego w literaturze polskiej aparatu pojęciowego.

<sup>14</sup> M. Derwich, *Relacje między monarchią i możnymi a Kościołem czyli: kto, kiedy i gdzie fundował najstarsze instytucje kościelne w Polsce?*, „*Roczniki Historyczne*” 68, 2002, s. 196–197.

<sup>15</sup> Zob. przyp. 10.

W literaturze polskiej mamy w istocie do czynienia z zaledwie jedną spójną i głębiej rozwiniętą koncepcją funkcjonowania Kościoła monarszego w monarchii wczesnopiastowskiej, która wyszła w 1985 r. spod pióra Tadeusza Wasilewskiego<sup>16</sup>. Badacz ten, całkowicie wbrew poglądom ugruntowanym w historiografii od czasów Władysława Abrahama, stworzył koncepcję zawężającą tytułowe pojęcie do instytucji tzw. biskupstwa dworskiego, zwanego także „polskim”. Jego zwierzchnik, ustanowiony wedle zapiski rocznikarskiej już w 968 r. i aż do pierwszej ćwierci XII w. posiadający swą katedrę w Poznaniu, wzmiankowany był w źródłach najczęściej z tytułem *episcopus Polonie*. Miał on stać na czele osobnej struktury wydzielonej z całej organizacji kościelnej, eksterytorialnej w sensie egzempcji spod władzy biskupów diecezjalnych i samego metropolity gnieźnieńskiego. Biskup ów wraz z podporządkowanym mu klerem kapelli dworskiej zapewniał obsługę liturgiczną panującemu, jego rodzinie i członkom dworu. Kierowana przez niego instytucja pełniła również funkcję kancelarii monarszej, a biskup dworski sprawować miał zarazem godność arcykapelana i arcykanclerza, choć – od razu zastrzec trzeba – tytuły te ani razu nie pojawiły się w źródłach polskich. Z dalszej części wywodów wynika także, że ów biskup sprawował ponadto zwierzchnictwo nad monarszymi kolegiatami i kościołami grodowymi<sup>17</sup>. W pierwszej ćwierci XII w. funkcję biskupa dworskiego przejął wedle Wasilewskiego ordynariusz nowo fundowanej diecezji kujawskiej, co autor tłumaczył względami natury politycznej – upadkiem kariery rodu Awdanców na skutek buntu palatyna Skarbimira, którego krewniakiem miał być ówczesny biskup polski i kanclerz Michał. Bolesław Krzywousty wykorzystał ten fakt do powierzenia zarządu kapelli i kancelarii książęcej ordynariuszowi nowo fundowanej właśnie diecezji kujawskiej. To wyjaśniało zdaniem autora wysoką pozycję biskupów włocławskich w hierarchii kościelnej Polski późnośredniowiecznej. Zauważalny brak szerszej recepcji poglądów Wasilewskiego w nauce polskiej spowodowany był najpewniej słabym ugruntowaniem tej kompleksowej i wyrażonej z dużą sugestywnością koncepcji w rodzimym materiale źródłowym. Szczupłość tego ostatniego autor próbował zrekompensować własną intuicją badawczą i interesująco zastosowaną optyką porównawczą, ale niestety także piętrzeniem hipotez i naginaniem wielu faktów do głoszonych tez.

Krytyczna ocena metod argumentacji, a przez to i sporej części poglądów ogłoszonych przez Wasilewskiego, nie powinna jednak przesłonić faktu, że podjął on próbę znaczącego poszerzenia naszej wiedzy o relacjach

<sup>16</sup> T. Wasilewski, *Kościół monarszy w X–XII w. i jego zwierzchnik biskup polski*, „Kwartalnik Historyczny” 92, 1985, s. 747–768.

<sup>17</sup> Tamże, s. 760.

biskupów polskiej prowincji kościelnej z władzą książęcą, a także zasygnalizował bardzo słabo rozpoznaną kwestię zróżnicowania statusu i ewentualnych zadań polityczno-administracyjnych poszczególnych biskupstw oraz innych instytucji kościelnych w obrębie piastowskiego władztwa<sup>18</sup>. Konsekwentnie wskazał też na zasadniczy problem recepcji w Europie Środkowej zasad organizacji i funkcji kleru dworskiego z kręgu Kościoła karolińskiego, ottońskiego i salickiego. Problem kształtu struktur kościelnych, zakresu monarszej zwierzchności nad nimi i form organizacji kleru dworskiego uznać trzeba za zagadnienia o pierwszoplanowym znaczeniu dla rozpoznania podstaw organizacyjnych wczesnych państw. W warunkach minimalnej instytucjonalizacji władzy kapella monarsza wydaje się instytucją centralną o najbardziej sprecyzowanych kompetencjach, zadaniach administracyjnych i ustalonej strukturze. Co istotniejsze, z reguły stanowiła ona zaplecze kadrowe dla obsady innych wysokich godności kościelnych w państwie. Osobisty związek kapelanów z panującym i jego rodziną, jak również protekcja wyżej postawionych w hierarchii kościelnej byłych członków kleru dworskiego, były w ówczesnej strukturze awansu czynnikiem decydującym. W źródłach polskich jest ona jednak bardzo słabo uchwytna. Autor świadomy był faktu, że przekazy rodzime nie dostarczą rozstrzygających dowodów na postulowany przez niego status biskupa poznańskiego (polskiego) jako zwierzchnika kleru dworskiego, toteż postawił sobie za cel odnalezienie możliwych analogii w bardzo szerokiej perspektywie geograficznej. Analogie środkowoeuropejskie wskazane przez Wasilewskiego zasługują bez wątpienia na znacznie baczniejszą uwagę niż poświęcił im sam autor koncepcji biskupstwa dworskiego. Podkreślić jednak warto, że po raz pierwszy na szerszą skalę próbował on badać realia wczesnej organizacji kościelnej w Polsce w ścisłym odniesieniu do rzeczywistości krajów ościennych, wskazując na konkretne fakty i instytucje. Celem tego miało być potwierdzenie owej oryginalnej koncepcji poprzez wskazanie analogicznych, współczesnych polskiemu „biskupstwu dworskiemu” rozwiązań ustrojowych w Rzeszy, Czechach, na Węgrzech i w Chorwacji. Wasilewski poszukiwał zatem instytucji kościelnych w podobny sposób wydzielonych z całej struktury Kościołów krajowych oraz ściślej niż cała reszta podporządkowanych służbie i interesom panującego. Rozważania te stanowią bardzo dogodny punkt wyjścia nie tylko dla próby weryfikacji całej koncepcji i poszerzenia jej o nowe spostrzeżenia, ale także dla zbadania kwestii recepcji zachodnioeuropejskich rozwiązań organizacyjnych i ustrojowych na wschodnich rubieżach zachodniego chrześcijaństwa.

<sup>18</sup> Por. J. Dobosz, *Monarcha i możni...*, s. 334–335.

## Capella regia specialis – kapituła wyszehradzka jako czeski „Kościół monarszy”?

Czechy jako jedyny z interesujących nas krajów nie posiadały od wczesnego średniowiecza aż do połowy XIV w. własnej metropolii kościelnej. Pomimo kilkakrotnie podejmowanych wysiłków biskupstwo praskie udało się przekształcić w stolicę arcybiskupią dopiero Karolowi IV w 1344 r.<sup>19</sup> Sytuacja ta czyniła zwierzchność przemysłdzkich władców nad Kościołem krajowym kwestią problematyczną, gdyż obaj sufragani ich diecezji po dokonanej w kraju elekcji biskupiej udawali się do Rzeszy po inwestyturę z rąk króla niemieckiego i wyświęcenie przez metropolitę mogunckiego. Stan ten nie uległ zmianie nawet po koronacji królewskiej Wratysława II. Jak świadczy przekaz kronikarza Kosmasa o ustanowieniu biskupami jego imiennika Kosmasa w Pradze i Andrzeja w Ołomuńcu w 1092 r., mimo obecności koronowanego władcy w kraju obaj elekci starym zwyczajem udali się po inwestyturę na dwór cesarza Henryka IV<sup>20</sup>. Okoliczności te mogłyby zatem nakazywać władcom czeskim stworzenie wydzielonej instytucji kościelnej, realizującej zadania kapelli książęcej, silniej zależnej od panujących niż oba biskupstwa. Dostrzega się ją zwykle w ufundowanej przez Wratysława II ok. 1070 r. kapitule na Wyszehradzie<sup>21</sup>. Lokalizacja nowej fundacji w grodzie, będącym co najmniej od przełomu X i XI w. komplementarnym względem praskiego Hradu centrum politycznym Przemysłdów, ułatwia z pewnością taką interpretację<sup>22</sup>. Wysoka ranga nowej kapituły, dedykowanej św. Piotrowi, bogato uposażonej m.in. w dziesięciny z książęcych grodów, obdarzonej ponadto papieską egzempcją, a więc formalnym wyłączeniem spod władzy biskupa praskiego oraz imitującej swą strukturą kolegium kardynalskie na Lateranie, tak jak cesarska kapituła pałacowa w Akwizgranie, przemawia za jej szczególną rolą w planach ideowych i politycznych założyciela<sup>23</sup>.

<sup>19</sup> Ostatnio obszernie o tych staraniach P. Elbel, *Dějiny neúspěchu aneb úsilí Přemyslovců o zřízení arcibiskupství v českých zemích*, w: *Proměna středověčodní Evropy raného a vrcholného středověku. Mocenské souvislosti a paralely*, red. M. Wihoda, L. Reitinger, Brno 2010, s. 284–289.

<sup>20</sup> *Cosmae Pragensis Chronica Boemorum*, wyd. B. Bretholz, w: *Monumenta Germaniae historica. Scriptorum rerum Germanicarum*, series nova, t. 2, Berolini 1923 (dalej: *Cosmae Chronica*), lib. II, cap. 49–50, s. 155–158.

<sup>21</sup> Tak właśnie T. Wasilewski, *Kościół monarszy...*, s. 755.

<sup>22</sup> Najnowsze znaleziska archeologiczne dostarczają coraz to nowych dowodów na wielką rangę tego ośrodka, ostatnio w postaci relikwów wielkiej rotundy wzniesionej być może w stylu bizantyńskim. Wedle wstępnych ekspertyz archeologicznych z 2014 r. uznaje się ją za najstarszy dotąd odkryty wyszehradzki obiekt sakralny, swymi rozmiarami znacznie przewyższający pełniącą od 976 r. funkcje katedry praską rotundę św. Wita.

<sup>23</sup> Najpełniejszej analizy znaczenia centrum politycznego na Wyszehradzie między X a XII w., a także treści ideowych tamtejszej fundacji kanonickiej dokonał A. Pleszczyński,

Na ocenie znaczenia i funkcji nowej fundacji przez badaczy zbyttno zaciążyły jednak właśnie okoliczności polityczne jej założenia – tj. ostry konflikt pomiędzy Wratysławem II a jego najmłodszym bratem, biskupem Jaromirem Gebhardem. Rozgorzał on już w momencie wyboru tego ostatniego na biskupstwo praskie w 1067 r., przeforsowanego wbrew Wratysławowi przez młodszych Przemysłidów i popierających ich możnych. Trwał on z różnym nasileniem właściwie aż do śmierci Jaromira Gebharda w 1090 r.<sup>24</sup> Wratysław II mógł zatem istotnie kierować się chęcią stworzenia silnej i do pewnego stopnia konkurencyjnej względem biskupstwa instytucji kościelnej w drugim co do ważności ośrodku władzy, ale pamiętać należy, że założenie zgromadzenia kanonickiego należało już do pewnej tradycji fundacyjnej Przemysłidów. Zapoczątkował ją już ojciec księcia, Brzetysław I, który w 1044 r. ufundował kapitułę w Starej Bolesławi, w jego ślady zaś poszedł najstarszy syn, Spitygniew II, zakładając przed 1060 r. kolegiatę św. Szczepana w Litomierzycach. W przypadku Starej Bolesławi tradycja fundacyjna zanotowana przez Kosmasa łączyła fundację z nakazaną księciu Brzetysławowi I przez papieża ekspiacją za plądrowanie kościołów w Polsce i samowolną translację relikwii św. Wojciecha do Czech<sup>25</sup>. Nowa instytucja zlokalizowana została jednak w ważnym centrum politycznym Przemysłidów. Motywy fundacji w Litomierzycach poza książęcą dewocją nie są znane, ale bogate uposażenie kapituły wymienione w XI-wiecznej notycji

*Przestrzeń i polityka. Studium rezydencji władcy wcześniejszego średniowiecza. Przykład czeskiego Wyszehradu*, Lublin 2000.

<sup>24</sup> Głównym powodem konfliktu była podjęta przez Jaromira Gebharda próba likwidacji utworzonej lub reaktywowanej w 1063 r. diecezji morawskiej (ołomunieckiej). Są to zagadnienia dobrze przebadane i nie ma tu potrzeby ich dokładniejszego relacjonowania; zob. T. Grudziński, *Polityka papieża Grzegorza VII wobec państw Europy Środkowej i Wschodniej (1073–1080)*, Toruń 1959, s. 47–73; nowe spojrzenie na przyczyny konfliktu zob.: D. Kalhous, *Jaromír – Gebhard, pražský biskup a říšský kancler (1038–1090). Několik poznámek k jeho životu*, „Mediaevalia Historica Bohemica” 9, 2003, s. 27–43; D. Suchanek, *Ohlasy a vlivy bojů o investituru v českém prostředí. Biskup Jaromír a problém biskupské a panovnické legitimacy na konci II. století*, w: *Kościół w monarchiach Przemysłidów i Piastów...*, s. 169–179.

<sup>25</sup> *Cosmae Chronica*, lib. II, cap. 7, s. 93: „Quibus dux, velut divinis iussis obtemperans, sub honore beati Wenczelai martiris in urbe Bolezlau iuxta flumen labe, ubi idem sanctus olim feliciter consummavit martirium, venustissimum fabricavit cenobium, in quo sicut et hodie cernitur, Deo servit caterva fratrum numerosa et habetur prepossitura et basilica valde religiosa”. Odnotować warto interesującą propozycję D. Kalhousa, *Stará Boleslav v písemných pramenech raného středověku*, w: *Stará Boleslav. Přemyslovský hrad v raném středověku*, red. I. Boháčová, „Mediaevalia Archaeologica” 5, 2003, s. 19–21, który zasugerował istnienie planu przekształcenia kapituły w biskupstwo wchodzące w skład planowanej przez Brzetysława I metropolii praskiej; zob. ogólny przegląd problematyki kapituł czeskich Z. Hlediková, *Několik úvah o kapitulách v českém středověkém statě*, w: *Kapituly v zemích Koruny české a v Uhrách ve středověku*, red. J. Hrdina, M. Maříkova, Praha 2011 (Documenta Pragensia Supplementa, 2), s. 9–44.



sugeruje, że chodziło także o organizację silnego zaplecza władzy książęcej w tym ważnym północnoczeskim skupisku osadniczym, zarządzanym przez najpotężniejszych członków elity możnowładczej<sup>26</sup>. Po kolegiacie wyszehradzkiej, zapewne bliżej przełomu XI i XII w., powstały jeszcze dwie inne kapituły – w Sadskach i Mělniku. Wiedza o ich początkach jest jednak zaledwie ułamkowa, ale także i w tych przypadkach mamy do czynienia z ważnymi punktami w topografii politycznej władztwa Przemyślidów. Mělnik, związany z kultem św. Ludmiły, był później tradycyjnie miastem wiennym małżonki panującego, Sadska zaś częstym miejscem odbywania ogólnokrajowych zjazdów politycznych. Konflikt z bratem – biskupem – nie musiał być zatem koniecznym, ani tym bardziej jedynym, motywem wyszehradzkiej fundacji Wratysława II. Kulturowane od dwóch pokoleń ściśle związki dynastii ze środowiskiem kanonickim pozwalają przypuszczać, że zapewne powstałaby ona i bez niego, celem podniesienia rangi jednej z dwóch głównych rezydencji książęcych.

Egzemplcja papieska, wyłączająca kapitułę wyszehradzką spod zwierzchności biskupów praskich, również nie może być traktowana jako argument za dążeniem do stworzenia wyodrębnionej struktury kościelnej. Status ten w drugiej połowie XI i w XII w. był typowy dla wielu instytucji kościelnych w całej Europie Zachodniej, a zwłaszcza w Rzeszy. Wedle szacunkowych ustaleń, z prawie pięciuset instytucji kościelnych płacących w XII w. *census* w zamian za papieską protekcję ok. 20% przypadło właśnie na klasztory i kapituły niemieckie<sup>27</sup>. W interesującym nas okresie przyznawanie egzemplcji papieskiej stało się zaś jednym z instrumentów politycznego oddziaływania kurii rzymskiej. Zakres libertacji papieskiej, przyznanej kościołowi wyszehradzkiemu już w momencie fundacji, nie jest łatwy do odtworzenia ze względu na jego odnotowanie jedynie w sporo późniejszej tradycji fundacyjnej, której wytworem jest falsyfikat przywileju papieża Aleksandra II<sup>28</sup>.

<sup>26</sup> *Codex diplomaticus et epistolaris Regni Bohemiae*, t. 1 wyd. G. Friedrich, Praha 1904–1907 ; t. 2, wyd. G. Friedrich, Praha 1912; t. 3/2, wyd. Z. Kristen, Praha 1962; t. 4/1, 5/1, 5/2, wyd. J. Šebánek, S. Dušková, Praha, 1974, 1981 (dalej: CDB), tu t. 1, nr 55; J. Žemlička, *Litoměřická kapitula v církevní správní struktuře přemyslovských Čech*, w: *Litoměřická kapitula. 950 let do založení*, Ustí nad Labem 2007, s. 33–41; o ośrodku litomierzyskim w XI i XII w. najobszerniej zob. J. Tomas, *Počátky města Litoměřic [I]*, „Sborník Severočeského musea – Historia” 5, 1966, s. 15–64 (przedruk w: tenże, *Od raně středověké aglomerace k právnímu městu a městskému stavu (Výbor studií)*, Litoměřice 1999, s. 101–124).

<sup>27</sup> I.S. Robinson, *The Papacy 1073–1198. Continuity and Innovation*, Cambridge 1990, s. 209–210, 269–270; A. Becker, *Urban II. und die deutsche Kirche*, w: *Investiturstreit und Reichsverfassung*, red. J. Fleckenstein, Sigmaringen 1973 (Vorträge und Forschungen, 17), s. 263–265.

<sup>28</sup> CBD, t. 1, nr 384; o dokumentach wyszehradzkich syntetycznie zob. R. Nový, *Diplomatické poznámky k donačním listinám českých klášterů a kapitul do konce 12. století*, „Studia Mediaevalia Pragensia” 2, 1991, s. 141–145.

Pewne jest to, że idący w parze z protekcją Stolicy Apostolskiej roczny czynsz rekognicyjny, w wysokości 12 grzywien denarów, ustanawiał bezsprzecznie dopiero przywilej Lucjusza II, wydany w 1144 r na prośbę prepozyta wyszehradzkiego Aleksandra<sup>29</sup>.

Znaczący wpływ na aspiracje Wratysława II do zapewnienia swej fundacji szczególnego statusu już od momentu jej powstania wyrzucić mogły jednak wzorce z Rzeszy – zwłaszcza założona przez Henryka III ok. 1055 r. i ciesząca się papieską egzempcją kolegiata św. św. Szymona i Judy przy pałacu cesarskim w Goslarze, będąca drugą co do znaczenia ideowego po katedrze spirskiej fundacją dynastii salickiej<sup>30</sup>. Apogeum jej znaczenia przypadło na okres rządów fundatora – kościół otrzymał wezwanie patronów dnia narodzin cesarza, który dla podtrzymania modlitewnych więzi z kanonikami polecił przed śmiercią pochować tam fragment swojego ciała<sup>31</sup>. Karoliński model kaplicy pałacowej z funkcjonującym przy niej kolegium kanonicznym okazał się rozwiązaniem niezwykle trwałym. Nie da się wprawdzie zaprzeczyć, że odwzorowanie kolegium kardynalskiego, odprawiającego na Wyszehradzie obrzędy przy ołtarzu św. Piotra, znacząco podnosiło rangę instytucji, lecz działało się to przede wszystkim w sferze liturgicznej, a nie ustrojowej i organizacyjnej. Rolą siedmiu wyszehradzkich kanoników-kardynałów wyróżnionych prawem używania mitry i sandałów było celebrowanie rzymskiego rytu liturgicznego, najpewniej zwłaszcza w obecności władcy, ale nie zastępowanie biskupa praskiego w jego funkcjach zarządcy diecezji i zwierzchnika kleru. Przywilej kolegiaty przewidywał, że zastąpić go w czynnościach konsekracji krzyżma i wyświęcania duchownych kolegiaty mógł inny biskup, ale tylko w przypadku jego własnej odmowy<sup>32</sup>. W tradycji fundacyjnej, która w drugiej połowie XII w. uzyskała formę falsyfikatu bulli Aleksandra II, przyznano prepozytom wyszehradzkim, podobnie jak prezbiterowi, diakonowi i subdiakonowi oraz wspomnianym siedmiu kanonikom, prawo używania mitry i sandałów – elementów biskupiego stroju pontyfikalnego. Nie należy jednak z tego faktu wyprowadzać zbyt daleko idących wniosków co do ich kanonicznych kompetencji<sup>33</sup>.

<sup>29</sup> CDB, t. 1, nr 136.

<sup>30</sup> Zob. J. Dahlhaus, *Zu den Anfängen von Pfalz und Stiften in Goslar*, w: *Die Salier und das Reich*, t. 2: *Die Reichskirche in der Salierzeit*, red. S. Weinfurter, Sigmaringen 1991, s. 403–428; T. Lohse, *Die Dauer der Stiftung. Eine diachronisch vergleichende Geschichte des weltlichen Kollegiatstifts St. Simon und Judas in Goslar*, Berlin 2011, s. 45–71.

<sup>31</sup> T. Lohse, *Die Dauer der Stiftung...*, s. 45–72, 97–116.

<sup>32</sup> *Cosmae Chronica*, Anhang II, s. 254.

<sup>33</sup> Otrzymanie przez kanoników-kardynałów przywileju posługiwania się mitrami i sandałami podczas liturgii było przede wszystkim formą podkreślenia ich szczególnego związku ze Stolicą Apostolską. Dyspozycja ta w pełni odpowiada realiom połowy XI w. O innych tego

## Prepozytura wyszehradzka a kancelaria monarsza do 1225 r.

W swej koncepcji Kościoła monarszego Tadeusz Wasilewski przypisał prepozytom kapituły św. Piotra rolę przełożonych kapelli monarszej, a zarazem kanclerzy, milcząco – jak można wnioskować ze skróconego wywodu – zakładając, że połączenie owych trzech funkcji dokonało się już w drugiej połowie XI w., w momencie założenia kolegiaty<sup>34</sup>. Weryfikacja tego poglądu na podstawie źródeł przynosi jednak znacząco odmienny obraz. Użyte w dokumencie króla Przemysła Otakara II z 1277 r. określenie kolegiaty jako *nostre curie specialis cancellaria pariter et capella* uznać można wprawdzie za wymowne potwierdzenie poglądu o połączeniu przez tę instytucję funkcji kancelarii i kaplicy królewskiej, ale stanu tego nie sposób bezpiecznie przenosić wstecz do XI i XII w.<sup>35</sup> Pozostawimy na razie na marginesie rozważań odpowiedź na pytanie, kto zarządzał klerem dworskim czeskich książąt i królów w XI–XIII w., by poświęcić nieco uwagi związkom kapituły wyszehradzkiej z kapellą i kancelarią monarszą. Jest to zagadnienie znacznie bardziej złożone niż wynikałoby z lakonicznych uwag Tadeusza Wasilewskiego. Drogą do jego rozpoznania jest jedynie analiza prozopograficzna przełożonych kolegiaty aż do schyłku pierwszej połowy XIII w.

Wspomniany już wyżej prepozyt wyszehradzki Aleksander – pierwszy znany dostojnik łączący tę funkcję z godnością kanclerską – objął rządy w kapitule w 1143 r. w wyniku złożenia z godności przez legata papieskiego swego poprzednika Hugona. Wywodził się z mocno zakorzenionej w praskim środowisku kościelnym rodziny duchownych, co z pewnością uznać trzeba za istotny czynnik jego awansu. Tytuł kanclerza książęcego figuruje przy jego imieniu w XII-wiecznym nekrologu nieznannej proveniencji, który mógł pochodzić z kolegiaty wyszehradzkiej<sup>36</sup>. Połączenie urzędu kanclerskiego z prepozyturą uznać należy zatem za w pełni wiarygodne. Wcześniej jednak, za rządów Sobiesława I, jak można sądzić z notycji włączonej w końcu XII w. do falsyfikatów kladrubskich, funkcję tę pełnił

---

typu przywilejach za pontyfikatu Aleksandra II i jego poprzedników zob. H. Beumann, *Zu den Pontifikalinsignien und zum Amtsverständnis der Bischöfe von Halberstadt im hohen Mittelalter*, „Sachsen und Anhalt” 18, 1994, s. 9–50.

<sup>34</sup> T. Wasilewski, *Kościół monarszy...*, s. 755–756.

<sup>35</sup> CDB, t. 5/2, nr 850.

<sup>36</sup> F. Graus, *Necrologium Bohemicum – martyrologium Pragense a stopy nekosmovského pojetí českých dějin*, „Československý časopis historický” 15, 1967, s. 808: „[18 X] Obiit Alexander diaconus Uisegradensis ecclesie prepositus et canecellarius”.

natomiast prepozyt kapituły praskiej Jurata, także złożony z urzędu w 1143 r. przez legata – kardynała Gwidona<sup>37</sup>. Tytułu kanclerskiego nie dostrzegamy również przy imieniu prepozyta Bogusława, który wystąpił ok. 1148 r. w roli świadka w dokumencie książęcym dla biskupstwa praskiego<sup>38</sup>. Był on wszakże na Wyszehradzie bezpośrednim następcą Aleksandra, zmarłego w 1147 r. w czasie misji dyplomatycznej do Konstantynopola. W pierwszej połowie XII w. połączenie interesujących nas godności było zatem bardzo efemeryczne: da się je wykazać jedynie w latach 1143–1147.

Kolejnym zwierzchnikiem kolegium kanoników wyszehradzkich, będącym zarazem kanclerzem władcy czeskiego, był dopiero Gerwazy, który jako fundator kościoła w Bohnicach wystąpił z tytułem prepozyta w 1158 r. w dyplomie konsekuracyjnym biskupa Daniela I<sup>39</sup>. Rocznik kanonika praskiego Wincentego pozwala jednak bezpiecznie przyjąć, że funkcję kanclerza piastował Gerwazy przed 1158 r. Już dwa lata wcześniej na sejmie Rzeszy w Würzburgu wraz z biskupem praskim Danielem I pertraktował bowiem z cesarzem Fryderykiem Barbarossą na temat przyznania korony królewskiego księciu Władysławowi II, następnie zaś towarzyszył swemu władcy w czasie wyprawy wojennej przeciw Mediolanowi<sup>40</sup>. W obu przypadkach dobrze poinformowany autor z kręgu kapituły praskiej wymienił kanclerski tytuł Gerwazego, a także w superlatywach wypowiedział się o jego przymiotach umysłowych jako doradcy panującego. Mamy więc do czynienia z jednym z najbardziej zaufanych współpracowników Władysława II, człowiekiem realizującym najistotniejsze misje dyplomatyczne i zasiadającym w książęcej radzie. Wydaje się zatem, że relacja szczególnego zaufania między duchownym a władcą nawiązana została znacznie wcześniej niż w latach 1156–1158. Umieszczony pod rokiem 1142 przekaz tzw. Kanonika Wyszehradzkiego, dotyczący wykradzenia partykuły relikwii św. Ludmiły z klasztoru św. Jerzego na praskim Hradzie przez mistrza budowlanego Wenera, pozwala przypuszczać, że Gerwazy sprawował funkcję książęcego kanclerza na jakiś czas przed objęciem prepozytury wyszehradzkiej. Zwrot relikwii, przeprowadzony zapewne wkrótce po świętokradztwie przez syna owego Wenera, dokonał się bowiem za pośrednictwem Gerwazego – jego krewniaka, który określony został w tej relacji właśnie mianem kanclerza

<sup>37</sup> CDB, t. 1, nr 390, 405.

<sup>38</sup> CDB, t. 1, nr 157.

<sup>39</sup> CDB, t. 1, nr 182; jego wystąpienie w obu funkcjach już w 1146 r. wydaje się mało prawdopodobne, gdyż informacja na ten temat zawarta jest w falsyfikacie dyplomu Władysława II, w którym tytułowany jest on anachronicznie królem. W 1147 lub 1148 r. prepozytem wyszehradzkim był zaś dowodnie Bogusław.

<sup>40</sup> *Vincentii canonici Pragensis annales*, wyd. J. Emler, w: *Fontes rerum Bohemicarum*, t. 2, Pragae 1874 (dalej: FRB), s. 424, 428.

książęcego<sup>41</sup>. Gdyby w pierwszej połowie lat czterdziestych Gerwazy posiadał jakieś związki z kapitułą wyszehradzką, pochodzący z tego środowiska autor zapewne nie omieszczałby o tym wspomnieć. Uzyskaliśmy tu także zarazem ważną informację o obcym, najpewniej niemieckim, pochodzeniu przyszłego prepozyta, od początku swej kariery w Czechach ściśle związanego z dworem Władysława II.

Dłgie, bo trwające aż do co najmniej 1178 r., rządy Gerwazego w kapitule św. św. Piotra i Pawła oraz jego niezwykle wysoka pozycja w czeskiej elicie politycznej, która pozwoliła mu wykreować bratanka Marcina na prepozyta kapituły katedralnej, nie przyczyniły się jednak – jak by można się spodziewać – do trwałego zespolenia obu interesujących nas godności. Bezpośredni następca Gerwazego, Henryk Brzetysław, nie sprawował urzędu kanclerskiego być może z racji swego dynastycznego pochodzenia, a tenże powierzony został kanonikowi praskiemu Florianowi, wzmiankowanemu już w latach 1169–1170 w nieposzlakowanych dyplomach jako podkanclerzy (*subcancellarius*) i notariusz króla Władysława I<sup>42</sup>. Kariera tego ostatniego zasługuje zresztą na baczniejszą uwagę ze względu na podobieństwo do kariery prepozyta Gerwazego. Doświadczenie kancelaryjne i służba w kapelli Sobiesława I sprawiły, że za rządów jego następcy, po śmierci Gerwazego, awansował do godności kanclerza jako członek kapituły katedralnej. W tym samym czasie prepozyturę wyszehradzką objął na krótko wspomniany Henryk Brzetysław, brat stryjeczny księcia Fryderyka, rychło wyniesiony jednak przez tego ostatniego na biskupstwo praskie (1182)<sup>43</sup>. To umożliwiło księciu ponowne połączenie w rękach Floriana kanclerstwa z prebendą prepozyta wyszehradzkiego<sup>44</sup>. Jego związki z praską kapitułą katedralną, gdzie rozpoczął swą karierę, okazały się jednak bardzo silne: ok. 1193 r., porzuciwszy Wyszehrad, objął zwierzchnictwo nad nią, nie rezygnując jednak z urzędu kanclerza dworu książęcego<sup>45</sup>.

*Cursus honorum* Krystiana, kolejnego z jego następców z przełomu XII i XIII w., wydaje się podobny: w latach 1199–1203 widzimy go na prepozyturze wyszehradzkiej i kanclerstwie zarazem, ale po 1203 r. objął on

<sup>41</sup> *Canonici Visegradensis continuatio Cosmae*, wyd. J. Emler, w: tamże, s. 237: po licznych nieszczęściach, które ściągnąć miała na Wenera kradzież relikwii „filius eius iussu vicinorum propinquorumque Bohemiam intrat, Gervasio cancellario, consanguineo suo, gesta replicat, per quem ammonitus ablata ecclesiae reddidit”. Można sądzić, że kronikarz znał relację o tym wydarzeniu, która funkcjonowała w klasztorze św. Jerzego wkrótce po zwrocie relikwii.

<sup>42</sup> CDB, t. 1, nr 245, 246, 251.

<sup>43</sup> CDB, t. 1, nr 295, 296; *Gerlaciai Milovicensis abbati annales*, wyd. J. Emler, w: FRB, t. 2, s. 477–478.

<sup>44</sup> CDB, t. 1, nr 304, 305.

<sup>45</sup> CDB, t. 1, nr 348, 349, 358.

godność prepozyta praskiego, zachowując jednak zarząd nad kancelarią królewską<sup>46</sup>. Związki z kapitułą wyszehradzką nie dają się wykazać w przypadku trzech kolejnych kanclerzy królewskich z drugiego i trzeciego dziesięciolecia XIII w. Andrzej, przyszedł biskup praski, pełnił urząd kanclerza od ok. 1211 do 1216 r., będąc prepozytem praskim. Podobnie rzecz miała się z jego następcą Epponem<sup>47</sup>. Mianowany zaś ok. 1219 r. Benedykt, kanonik praski, związany od lat z kancelarią Przemysła Ottokara I, był aktualnie prepozytem litomierzyskim<sup>48</sup>. Dopiero zatem od 1225 r., gdy po śmierci Benedykta urząd kanclerski powierzony został prepozytowi wyszehradzkiemu Arnoldowi, możemy mówić o połączeniu – tym razem już stałym – obu tych godności. Stan permanentnego połączenia prepozytury wyszehradzkiej z kanclerstwem, zarejestrowany we wspomnianym wyżej dyplomie Przemysła Ottokara II, trwał zatem zaledwie od półwiecza.

Przedstawiona powyżej analiza wyraźnie dowodzi, że o jakimkolwiek stałym, instytucjonalnym połączeniu godności prepozyta wyszehradzkiego z funkcją zwierzchnika kancelarii i kapelli monarszej przed końcem pierwszej ćwierci XIII w. nie może być w ogóle mowy. Od początku istnienia kapituły aż do połowy lat czterdziestych XII w. brak jakichkolwiek pewniejszych danych na temat roli odgrywanej przez jej przełożonych w otoczeniu książęcym, w długim zaś okresie pomiędzy 1193 a 1225 r. związki prepozytów wyszehradzkich z kancelarią monarszą były jedynie efemeryczne. Ścisłych relacji personalnych kanoników wyszehradzkich z kapellą i kancelarią nie da się oczywiście zakwestionować, ale droga awansu na tamtejszą prepozyturę wiodła raczej – jak w przypadku Gerwazego i Floriana – poprzez długoletnią służbę w bezpośrednim otoczeniu monarszym. Posiadany urząd kanclerski nie był natomiast zdawany wraz z opuszczeniem prepozytury wyszehradzkiej i awansem na bardziej prestiżowe stanowisko kościelne (tj. prepozyturę kapituły katedralnej – jak w przypadku Floriana i Krystiana), oczywiście z wyjątkiem samego biskupstwa.

Szczególna pozycja prawnoustrojowa kapituły wyszehradzkiej jest oczywiście faktem, który znalazł odzwierciedlenie w przydawaniu jej w XIII w. określenia królewskiej *capellae specialis*<sup>49</sup>. Po raz pierwszy spotykamy się z nim w dyplomie Wacława I z 1240 r., co zdaje się mieć związek z niedawnym stałym połączeniem prepozytury i kanclerstwa<sup>50</sup>. Nie przypadkiem

<sup>46</sup> CDB, t. 2, nr 350, 357, 57.

<sup>47</sup> O nim ostatnio zob. M.R. Pauk, *Migrace – protekce – asimilace. Lužičti Schliebenové v české politické elitě 13. století*, „Časopis matice moravské” 131, 2012, s. 120.

<sup>48</sup> CDB, t. 1, nr 184, 187, 387.

<sup>49</sup> CDB, t. 4/1, nr 65

<sup>50</sup> CDB, t. 3/2, nr 253; charakterystyczna jest zresztą cała inskrypcja owego dyplomu: „cum generaliter universis ecclesiis in regni nostri dominio constitutis in iure suo tenemur

analogiczny termin pojawił się współcześnie także w źródłach niemieckich celem wyróżnienia dwóch ściśle związanych z kapellą cesarską kapituł w Rzeszy, cieszących się specjalnym statusem i egzempcją papieską – akwizgrańskiej i goslarskiej<sup>51</sup>. Prepozytura wyszehradzka – jak wynika z *cursus honorum* niektórych postaci z kręgu duchowieństwa czeskiego – była trzecią co do prestiżu i znaczenia – po biskupstwie i prepozyturze katedralnej – funkcją kościelną w Czechach<sup>52</sup>. Gdyby uznać, że przełożony kanoników wyszehradzkich cieszył się pozycją równego biskupom i wyłączonego spod ich władzy zwierzchnika całego kleru dworskiego, trudno byłoby wyjaśnić choćby zasadność opuszczenia tego urzędu przez prepozytów Floriana ok. 1193 r. i Krystiana ok. 1203 r. i ich awans na – zależnych wszakże od biskupa – prepozytów kapituły katedralnej. Powyższe ustalenia, uzyskane na podstawie analizy prozopograficznej, dowodzą, że związek kapituły wyszehradzkiej z kancelarią i dworem książęcym był w XII w. zjawiskiem pozbawionym cech instytucjonalnej trwałości. Z pewnością była to instytucja kościelna bardzo blisko związana z dworem, ale bez cienia wątpliwości nie można postawić znaku równości pomiędzy ową kapitułą a kapellą monarszą. Naszą uwagę skierować zatem trzeba teraz w stronę tej ostatniej.

### Czeska kapella książęca w XI–XIII w.

Czternastowieczny czeski historiograf Benesz Krabica z Weitmila, charakteryzując praktyki dewocyjne króla Wacława II, przytoczył szczególnie nieznanymi starszym kronikarzom: władca stale utrzymywał na swym dworze co najmniej 24 kapelanów, którzy otrzymywali refekcje z monarszego stołu i pozostawali pod zwierzchnictwem prepozyta kaplicy królewskiej. Oni także w odpowiedniej kolejności promowani byli następnie przez monarchę

---

adesse, maxime tamen ecclesie Wissegradensi, quem ratione privilegii singularis, cum nostra pre ceteris sit specialis capella, dignam censem aput nos dilectione maiori”.

<sup>51</sup> Zob. np. dokumenty króla Wilhelma holenderskiego dla kapituły NMP w Akwizgranie z 1249 r. (*capella nostra specialis*) i kapituły św. św. Szymona i Judy w Goslarze z 1252 r. (*capella imperii specialis*); *Henrici Rasponis et Wilhelmi de Hollandia Diplomata*, wyd. D. Hägermann, J.G. Kruisheer, w: *Monumenta Germaniae historica. Diplomata*, t. 18/1, Hannover 1989, nr 82 i 192; J. Dahlhaus, *Zu de Anfängen von Pfalz und Stiften in Goslar...*, s. 416.

<sup>52</sup> Hierarchię kapituł i opactw królewskich w połowie XIII w. odzwierciedla wielki przywilej immunitetowy króla Przemysła Ottokara II z listopada 1253 r. dla wszystkich instytucji kościelnych w Czechach – jeden z pierwszych aktów prawnych wydanych przez władcę po objęciu tronu (CDB, t. 5/1, nr 3): imiennie po katedrze św. Wita wymienione zostały w nim kapituła wyszehradzka (*honorabilis Wissegradensis ecclesia, nostra capella specialis*), klasztor premonstratensów na Strahovie i klasztor benedyktynów w Břevnovie.

na wyższe beneficja kościelne w państwie<sup>53</sup>. Opis ten wydaje się być reminiscencją przeprowadzonej za rządów Wacława II gruntownej reformy kapelli królewskiej, która polegała m.in. na instalacji przy kaplicy pałacowej pw. Wszystkich Świętych na zamku praskim kolegium kanonickiego, przeniesionego z Mělnika nad Łabą wraz z jego uposażeniem<sup>54</sup>. Nastąpiło to najpewniej w latach 1290–1294. Wystawiony w 1295 r. przy okazji związanej z tym transakcji majątkowej dyplom zdradza główny cel królewskiej fundacji: miała być nim chęć pomnożenia służby Bożej i uświetnienia liturgii sprawowanej w monarszej kaplicy *sicut regalem decet excellentiam*<sup>55</sup>. Wedle Benesa z Weitmila głównym zadaniem owych kapelanów było odprawianie godzin kanonicznych w obecności króla i celebrowanie śpiewanych mszy<sup>56</sup>.

Przedsięwzięcie Wacława II wprowadzie ostatecznie nie powiodło się i najpewniej na skutek pożaru zamku kanonicy zostali rychło zmuszeni do powrotu do Mělnika, ale próba nadania klerowi dworskiemu instytucjonalnych ram zgromadzenia kanonickiego, uposażonego w prebendy przy kaplicy pałacowej, zasługuje na szczególną uwagę<sup>57</sup>. Przeniesieni na zamek praski kanonicy mělniczcy wraz z prepozytem Oldrzychem, który teraz otrzymał godność prepozyta królewskiej kapituły pałacowej, zapewne dopełnili swymi prebendami beneficja istniejące już w starszej kaplicy. Ze wspomnianego dyplomu z 1295 r. wynika również, że sam król ufundował prebendę dziekana, którą otrzymał dotychczasowy kapelan królewski Albert<sup>58</sup> oraz kilka nowych kanonii. Uzyskano w ten sposób wysoką liczbę 24 prałatur i kanonii. Informacje przekazane przez Benesa z Weitmila zdają się wskazywać na niezwykle żywotność dwóch zjawisk, typowych dla Kościoła monarszego

<sup>53</sup> *Chronicon Benesii de Weitmil*, wyd. J. Emler, w: FRB, t. 4, Praga 1884, s. 460: „Habebat autem capellanos cottidianos ad mensam et pabulum ascriptos XXIII ad minus, et capelle regie prepositum, qui secundum ordinem ad beneficia promovebantur. Hii singulis diebus horas canonicas et missas quam plures in die coram principe decantabant, quibus cantantibus alii legabant”.

<sup>54</sup> Obszerniej na ten temat zob. L. Jan, *Nezdařený pokus Václava II. o přenesení mělnické kapituly ke královské kapli Všech Svatých*, „Sborník prací Filozofické fakulty Brněnské univerzity” C 50, 2003, s. 64–74.

<sup>55</sup> *Regesta diplomatica nec non epistolaria Bohemia et Moraviae*, t. 2, wyd. J. Emler, Praga 1882, nr 1676: „affectans divinum cultum in capella sua contigua palatio, in honore Omnium Sanctorum deditata augeri”.

<sup>56</sup> Niezwykłą gorliwość praktyk dewocyjnych Wacława II, który potrafił wysłuchać rzekomo nawet do dwudziestu mszy dziennie, potwierdza relacja opata zbraslavskiego Ottona: *Chronicon Aulae Regiae*, wyd. J. Jireček, J. Emler, FRB, t. 4, lib. I, cap. 33, s. 41.

<sup>57</sup> Inicjatywę dziada podjął i skutecznie zrealizował dopiero Karol IV; zob. Z. Hledíková, *Počátky kapituly u Všech svatých na Pražském hradě*, w: *Ad vitam et honorem. Profesoru Jaroslavu Mezníkovi přátelé a žáci k pětasedesátým narozeninám*, red. T. Borovský, L. Jan, M. Wihoda, Brno 2003, s. 461–479.

<sup>58</sup> O tej postaci zob. L. Jan, *Nezdařený pokus...*, s. 70–71.



wcześniejszej fazy średniowiecza: kanonikatu monarszego, czy raczej sformalizowanej więzi braterskiej (*fraternitas*) króla z kanonikami, której wyrazem – być może już jedynie reliktywnym – było wspólne odprawianie godzin kanonicznych i odbywanie refekcji oraz centralizacja obsady będących w dyspozycji króla beneficjów kościelnych przy pomocy kapelli królewskiej, stanowiącej ciągle główne zaplecze kadrowe. Podjęcie próby tak daleko idącej reformy kleru dworskiego przed 1295 r. dowodzi także, że dotąd zorganizowany był on na zupełnie innych zasadach. Niestety, niewiele o tym wiadomo.

W badaniach nad średniowieczną kapellą monarszą zwykle się wyróżniać jej aspekt personalny i przestrzenno-materialny. O tym drugim wymiarze kaplicy książęcej w Czechach nie posiadamy żadnych informacji aż do 1185 r., z którego pochodzi zapiska o akcie konsekracji kaplicy pałacowej pw. Wszystkich Świętych na praskim Hradzie<sup>59</sup>. Była to zatem bezpośrednia poprzedniczka oratorium, przy którym nieco ponad sto lat później Wacław II ulokował kolegium kanoników. Jej romańskie relikty zachowały się jedynie w przyziemiu obecnie istniejącego kościoła zamkowego, gruntownie przebudowanego na zlecenie cesarza Karola IV po ostatecznym ufundowaniu w nim kapituły kolegiackiej<sup>60</sup>. Nie sposób odpowiedzieć jednoznacznie na pytanie, czy kaplica ta miała jakąś poprzedniczkę, pełniącą funkcję oratorium dla kapelli książęcej, czy też rolę taką pełnił inny z obiektów sakralnych zlokalizowanych na grodzie, np. rotunda pw. Najświętszej Marii Panny. Gotycka przebudowa kościoła Wszystkich Świętych miała miejsce w latach 1263–1264 z inicjatywy Wita, dziekana praskiej kapituły katedralnej i Czecza, najwyższego sędziego dworu królewskiego. Z tego okresu pochodzi także fundacja dwóch tamtejszych prebend, nad którymi patronat sprawował wspomniany dziekan kapituły katedralnej<sup>61</sup>. Nie wiemy jednak, czy obejmujący te beneficja duchowni stawali się przez to członkami królewskiej kapelli. W kontekście tej fundacji uwagę anonimowego kontynuatora kroniki Kosmasa z kręgu kapituły praskiej przyciągnęło szczególnie

<sup>59</sup> CDB, t. 1, nr 308, informacja o publicznym zgromadzeniu z udziałem księcia Fryderyka z okazji owej konsekracji 2 lipca 1185 r. znalazła się w dyplomie wystawionym przez kapitułę wyszehradzką na okoliczność pewnej transakcji majątkowej.

<sup>60</sup> Historia obiektu wraz z gruntowną analizą architektoniczną zob. F. Záruba, *Capella regia – kaple Všech svatých na Pražském hradě*, „Castellologia Bohemica” 12, 2010, s. 9–135.

<sup>61</sup> *Přiběhy krále Přemysla Otakara II*, wyd. J. Emler, w: FRB, t. 2, s. 322; CDB, t. 5/2, nr 488 – co zastanawiające, w dyplomie królewskim potwierdzającym fundację najwyższego sędziego Czecza nie wspomina się, że kaplica Wszystkich Świętych pełni funkcję oratorium królewskiego; na temat postaci dziekana Wita zob. obszernie J. Žemlička, *Děkan Vít, hodnostář a dobrodinec pražské kapituly. Sonda do života významné kulturní osobnosti 13. století*, w: *Facta probant homines. Sborník příspěvků k životnímu jubileu Prof. Dr. Zdeňky Hledíkové*, red. I. Hlaváček, J. Hrdina, Praha 1998, s. 549–568, o fundacji kaplicy s. 565–567.

bogate wyposażenie królewskiej kaplicy w szaty i paramenty liturgiczne, które wedle kronikarza stanowiło odzwierciedlenie i szczodroblewości względem Kościoła, i osobistej pobożności króla Przemysła Ottokara II<sup>62</sup>.

Na przełomie XI i XII w. kapella książęca musiała stanowić już całkiem wyodrębnioną w sensie personalnym instytucję. Kosmas posługiwał się tym terminem zarówno na określenie środowiska duchownych blisko związanych z konkretnym władcą lub dygnitarzem, tj. księciem lub biskupem, jak też w znaczeniu materialnym – jako ruchome wyposażenie liturgiczne kleru dworskiego<sup>63</sup>. Nasza uwaga koncentrować się będzie na tym pierwszym, personalnym znaczeniu terminu, którego prostą pochodną było przydanie duchownemu miana *capellanus*. Do tego grona zaliczył Kosmas kilku wyższych dostojników kościelnych, opisując ich awans na biskupstwo lub realizowane z polecenia władcy misje. Członkiem kapelli księcia Oldrzycha był bez wątpienia Sewer, odznaczający się szczególnie wierną służbą na książęcym dworze, gorliwy zarówno w służbie duchownej, jak i w świeckich obowiązkach dworskich. Jego stałe uczestnictwo w książęcych łowach stało się pod piórem Kosmasa pretekstem do anegdotycznej opowieści o niezwyklej kulinarnej biegłości w przyrządzaniu księciu dziczego ogona i obietnicy biskupstwa, jaką za ten smakolek złożyć miał mu Oldrzych<sup>64</sup>. Z tego samego środowiska dworskiego wywodzili się zdaniem kronikarza także dwaj inni kandydaci na biskupstwo praskie: niefortunny Lanzo, prepozyt litomierzycki, forsowany na biskupa w 1067 r. przez Wratysława II przeciw swemu bratu Jaromirowi Gebhardowi, oraz ordynowany w 1099 r. Herman, prepozyt starobolesławski – kapelan zarówno Wratysława II, jak i jego następcy Brzetysława II. Do tego grona dołączyć trzeba jeszcze Wezelona, którego tenże król Wratysław II mianował w 1090 r. biskupem ołomunieckim<sup>65</sup>. Powierzanie kapelanom ważnych zadań dyplomatycznych dobrze ilustruje natomiast przypadek Piotra, syna Podiwy, prepozyta klasztoru św. Jerzego na Hradzie, który jako zaufany człowiek Wratysława II został w 1072 r. wysłany z ważną misją do Rzymu, niosąc skargę księcia na biskupa praskiego Jaromira Gebharda<sup>66</sup>.

<sup>62</sup> *Přiběhy krále Přemysla Otakara II...*, s. 335.

<sup>63</sup> W takim sensie termin *capella* pojawił się w relacji Kosmasa o nieudanej wyprawie wojennej biskupa Fryzyngi Udalryka do Czech na pomoc pretendującemu do tronu księciu morawskiemu Oldrzychowi. W czasie pospiesznego odwrotu przez góry wojsko bawarskie porzucić musiało swój ekwipunek, biskup zaś *amisit capellam suam*; *Cosmae Chronica*, lib. III, cap. 15, s. 178.

<sup>64</sup> *Cosmae Chronica*, lib. I, cap. 41, s. 76–77.

<sup>65</sup> Tamże, lib. II, cap. 41, s. 146: „*rex compulsus non ratione, sed sola dominatione iterum subintronizat capellanum suum Weclonem in territorio Moraviensi episcopum*”.

<sup>66</sup> Tamże, cap. 29, s. 123: „*Erat enim ducis in capella quidam Petrus presbiter, patre genitus Podiva, pollens sancti Georgii prepositura et ceteros precellens scientie literatura*”.

Analizując wzmianki Kosmasa o kapelanach książęcych, można odnieść wrażenie, że byli nimi głównie przełożeni najważniejszych instytucji kościelnych w państwie – prepozyci ufundowanych przez Przemyślidów zgromadzeń kanonickich. Nie wydaje się jednak, aby mogli oni być stale obecni u boku panującego, świadcząc rozmaite posługi liturgiczne, kancelaryjne, administracyjne i dyplomatyczne na dworze. W charakterystykach poszczególnych członków kapelli monarszej na pierwszy plan wydobywał dziekan praski przede wszystkim cnotę wierności i oddanej służby, która mogła być realizowana tylko w osobistym kontakcie z władcą: Sewer „sedulum suo domino et magis gratum, quam fidele, exhibebat servitium”, za wyróżnieniem Lanza godnością biskupią stała „egregia fides [...] spectata cotidie”, Herman zaś „fuit semper regis in servicio constans, in comisso fidelis, in legationibus agendis fidus executor”. Żywym zaprzeczeniem tych kardynalnych dla kapelana cnót stał się zatem znany z wyszehradzkiej kontynuacji Kosmasa Bożyk, spiskujący przeciw swemu panu, księciu Sobiesławowi I, a nawet planujący jego skrytobójstwo wraz z częścią możnowładców i biskupem praskim Meinhardem<sup>67</sup>. To jednak nie prepozytom, lecz któremuś z „szeregowych” członków swej kapelli darowywał zwyczajowo w Wielki Czwartek książę Spitygniew II swą quasi-biskupią, podbitą futrem szatę i kłerycką tunikę, które nosił przez cały okres Wielkiego Postu<sup>68</sup>. Otwartą kwestią pozostać musi ewentualna przynależność do kapelli dworskiej także duchownych mniszej profesji. W XII-wiecznym falsyfikacie dyplomu fundacyjnego klasztoru benedyktynów w Opatowicach pierwszy jego opat Andrzej, powołany do tej godności przez fundatora klasztoru, króla Wratysława II, określony został jako kapelan władcy<sup>69</sup>. Określenie tym mianem mnicha jest jednak w interesującym nas okresie przypadkiem odosobnionym i trudno orzec, czy wynikało z wcześniejszej służby Andrzeja na dworze królewskim. Wobec braku informacji o sposobie obsadzania godności opackich trudno rozstrzygnąć, jaki odsetek przełożonych monarszych klasztorów mógł mieć bliższe związki z dworem książęcy. Niewątpliwie już w tym okresie trzeba się liczyć z możliwością jedynie kurtuazyjnego określania duchownych mianem kapelanów władcy, co podkreślać miało ich bliskość względem panującego.

Definiowana w kategoriach wierności i służby relacja między władcą a jego kapelanami miała być, przynajmniej w założeniu, silną więzią typu

<sup>67</sup> *Canonici Wissegradensis continuatio Cosmae*, wyd. J. Emler, w: FRB, t. 2, s. 210.

<sup>68</sup> *Cosmae Chronica*, lib. II, cap. 16, s. 107–108: „Pelliciam autem episcopalem et tunicam clericalem, quam desuper induens in capite ieiunii per totam quadragesimam gestabat, in cena Domini suo capellano cubiculario eam dabat bene et religiose reputans, ut, qui tempore penitencie particeps laboris fieret, in die magne festivitatis non immunis abiret”.

<sup>69</sup> CDB, t. 1, nr 386.

osobistego. Źródła nie pozwalają jednak na rozpoznanie stopnia sformalizowania i instytucjonalizacji owej więzi. Funkcja i osobny tytuł przełożonego kapelli monarszej – w przeciwieństwie do Rzeszy i Węgier, o których niżej – nie są znane źródłom czeskim aż do XIII w.<sup>70</sup> Nie wiemy zatem, kto stał na jej czele i czy w ogóle posiadała ona jednoosobowe kierownictwo. Żadna spisana regulacja nie rozstrzyga także kompetencji i ewentualnych ograniczeń personalnych w wykonywaniu liturgicznych obowiązków wokół panującego i jego najbliższego otoczenia. Nie wydaje się, by i ta kwestia była w Czechach szczegółowo uregulowana<sup>71</sup>. Duże możliwości wpływu władcy na zachowywanie norm kanonicznych i dyscypliny w duchu reformatorskim przez jego kapelanów wyczytać można wprost z listu Eugeniusza III do księcia Władysława II. Papież pochwalił w nim czeskiego władcę za gorliwość w naprawianiu obyczajów kleru „non solum de capella tua, verum etiam de tota terra”<sup>72</sup>. Oczywiście wydaje się, że podobnie jak w Rzeszy, także w Czechach w XI i na początku XII w. najpewniejsza droga awansu na wysokie godności kościelne wiodła poprzez służbę w kapelli książęcej. Przekazy jednoznacznie wskazują także na mieszany skład etniczny tego środowiska. Odsetek przybyszów z Rzeszy musiał być tam bardzo znaczący<sup>73</sup>. W nacechowanej ksenofobicznie przemowie, którą Kosmas

<sup>70</sup> Przed opisaną wyżej próbą powołania kapituły pałacowej z prepozytem na czele za rządów Wacława II, przełożonym kapelli dworskiej był chyba jej kustosz, odnotowany jedynie w formularzach dokumentowych z czasów Przemysła Ottokara II; zob. L. Jan, *Nezdařený pokus...*, s. 73.

<sup>71</sup> Jedyna informacja na temat wykonywania czynności liturgicznych przy osobie władcy dotyczy uprawnień obu biskupów – praskiego i ołomunieckiego – do świątecznych koronacji króla czeskiego w ściśle określone dni roku liturgicznego. Jak zauważył Kosmas, konflikt Wratysława II z bratem Jaromirem Gebhardem skutkowało tym, że nierzadko król nie mógł liczyć na dokonanie przez biskupa świątecznej koronacji monarchy. Z tego względu Wratysław zdecydował się na ponowną reaktywację biskupstwa ołomunieckiego wbrew przywilejom cesarskim i papieskim; *Cosmae Chronica*, lib. II, cap. 41, s. 146. Regulacja zawarta w przywileju Fryderyka Barbarossy dla Władysława II z 1158 r. (CDB, t. 1, nr 180) uprawniała obu biskupów do dokonywania takich okolicznościowych koronacji i wymieniała święta, w które władca czeski miał nosić koronę. Obowiązywała ona najwyraźniej także i później, skoro w 1249 r. właśnie ci obaj biskupi dopełnili ceremonialnej koronacji Wacława I w praskim klasztorze franciszkanów. Stała się ona manifestacją przywracającą królowi legitymizację nadwątloną niedawnym buntem własnego syna i części możnowładców; zob. *Přiběhy krále Wacsláva I*, wyd. J. Emler, w: FRB, t. 2, s. 306–307.

<sup>72</sup> CDB, t. 1, nr 147.

<sup>73</sup> W XI-wiecznych przekazach dyplomatycznych odnajdujemy jeszcze kapelana króla Wratysława II o imieniu Geco, który rozporządził swym majątkiem na rzecz klasztoru w Opatovicach oraz dwóch kapelanów jego brata, księcia morawskiego Ottona – Meinharda i Wita, w roli świadków; CDB, t. 1, nr 79 i 386.

włożył w usta palatyna Kojaty w czasie elekcji biskupiej w Dobenie, wielmoża bynajmniej nie poddaje krytyce samego wyboru nowego ordynariusza z grona członków kapelli książęcej, ale fakt, że mimo obecności w niej wielu czeskich kapelanów, władca promuje na biskupstwo cudzoziemca<sup>74</sup>. Objęcie jednej z kilku książęcych prepozytur, a finalnie nawet jednego z biskupstw, było zatem kolejnym szczeblem kariery, której początkiem była bez wątpienia przynależność do kleru dworskiego<sup>75</sup>. Awansowany na prepozyta członek dworskiego kleru nigdy jednak nie przestawał być traktowany jako książęcy kapelan, włącznie z wynikającymi z tego tytułu zobowiązaniami specjalnej wierności względem panującego. Z tego względu zapewne, wedle relacji kronikarza Jarlocha, książę Fryderyk, zwalczający polityczne ambicje i pretensje do niezależności swego kuzyna biskupa Henryka Brzetysława, mógł bez zbytniej przesady twierdzić przed cesarskim sądem, że biskup praski jest jego kapelanem, tak jak poprzednicy Henryka byli kapelanami jego przodków zasiadających na książęcym tronie<sup>76</sup>.

Na osobną uwagę w kontekście składu i funkcji czeskiej kapelli książęcej zasługuje zawarta w wyszehradzkiej kontynuacji Kosmasa relacja o cudzie, który wydarzyć się miał w czasie bitwy pod Chlumcem w 1126 r. Zawiera ona istotny dla naszego problemu szczegół, na który jak dotąd nie zwrócono dostatecznej uwagi. Pokonanie interweniujących na rzecz Ottona morawskiego wojsk saskich z samym królem Lotarem III na czele zawdzięczać mieli Czesi interwencji św. Wacława, który ukazał się jednemu z duchownych jako konna postać unosząca się nad niesioną do boju relikwią – włócznią świętego księcia z zawieszonym nań proporcem św. Wojciecha. Na uwagę zasługuje skład zbrojnego orszaku, który miał owo palladium ochraniać w czasie bitwy: wedle tzw. Kanonika Wyszehradzkiego tworzyła go prawie setka możnowładców, prepozytów i kapelanów. Sam zaś chorąży, dzierżący militarną relikwią, a zarazem główny świadek cudownej interwencji świętego – odziany w hełm i zbroję *ut Achilles*,

<sup>74</sup> *Cosmae Chronica*, lib. II, cap. 23, s. 116: „O si tot habeas episcopatus, quot cernis capellanos in hac terra progenitos episcopo dignos!”

<sup>75</sup> Wymienione wyżej przypadki biskupów uzupełnić można przykładami XII-wiecznymi: Radosty, kapelana księcia Sobiesława II (1174/1178), który następnie osiągnął kanonię w kapitule praskiej i prepozyturę kapituły litomierzyskiej (zob. CDB, t. 1, nr 285, 296, 323), jak również wspomnianego wyżej Florianą.

<sup>76</sup> *Gerlaci abbatis Milovicensis annales*, wyd. J. Emler, w: FRB, t. 2, s. 480: „Cum sit, inquit, omnibus notum, Pragensem episcopum meum fore capellanum, sicut omnes praedecessores sui patrum et avorum meorum fuerunt capellani”. O konflikcie między księciem Fryderykiem a Henrykiem Brzetysławem i dążeniach biskupa praskiego do uzyskania statusu księcia Rzeszy szerzej zob. J. Kejř, *O říšském knížectví pražského biskupa*, „Český časopis historický” 89, 1991 s. 481–492.

szlachetnie urodzony kapłan Wit – był właśnie członkiem książecej kapelli<sup>77</sup>. Pragmatyka opowieści o cudzie pod Chlumcem pozwala sądzić, że autor nie poskąpił tu zgodnych z realiami szczegółów dla dodania wiarygodności relacji o nadprzyrodzonej ingerencji św. Waclawa; nie wahał się np. podkreślić, że militarny strój kapelana niosącego relikwię był zgodny (*ut mos est*) z przyjętą praktyką. Odległą w czasie, choć niezwykle adekwatną analogię dla opisanych tu realiów odnaleźć możemy w epoce merowińskiej. Już bowiem regulujący sprawy Kościoła frankijskiego kapitularz majordoma Karlomana z 742 r. wprowadzał znamienny wyjątek od zakazu uczestnictwa w wyprawach wojennych, noszenia broni i udziału duchownych w walce właśnie dla kapelanów, których zadaniem było odprawianie mszy, udzielanie sakramentów wojownikom oraz piecza nad towarzyszącymi wojsku na polu walki relikwiami<sup>78</sup>. Prawdopodobne jest, że przebrany za wojownika czeski duchowny niosący włócznię przywoływać miał swoim wyglądem obecność samego świętego na polu bitwy<sup>79</sup>. Nie mamy zatem powodu wątpić, że włócznia św. Waclawa używana była przez książąt czeskich jako palladium bitewne, pieczę zaś nad nią – zresztą zapewne nie tylko w czasie wojny – sprawowali książe kapelani, którzy towarzyszyli władcy nawet na polu bitewnym. Ów związek kleru dworskiego z relikwiami potwierdza jeszcze inny, nieco enigmatyczny epizod, wspomniany przez tegoż Kanonika Wyszehradzkiego w związku z opisywaną bitwą: przed konfrontacją z armią saską książę Sobiesław posłać miał innego ze swych kapelanów do pobliskiego kościoła we Vrbčanach celem dostarczenia wojsku chorągwi świętego biskupa Wojciecha, którą zawieszono następnie na wspomnianej włóczni Waclawowej<sup>80</sup>. Istotny wydaje się udział w orszaku strzegącym

<sup>77</sup> *Canonici Wissegradensis continuatio...*, s. 204.

<sup>78</sup> *Monumenta Germaniae historica. Capitularia regum Francorum*, t. 1, wyd. A. Boretius, Hannoverae 1883, nr 10, s. 25: „Servis Dei per omnia omnibus armaturam portare vel pugnare aut in exercitum et in hostem pergere omnino prohibuimus, nisi illi tantummodo qui propter divinum ministerium, missarum scilicet solemnia adimplenda et sanctorum patrocinia portanda ad hoc electi sunt. Id est unum vel duos episcopos cum capellanis presbiteris princeps secum habeat, et unusquisque praefectus unum presbiterum, qui hominibus peccata confitentibus iudicare et indicare poenitentiam possint”.

<sup>79</sup> W późniejszym o ponad stulecie opisie bitwy wojsk czeskich z Węgrami pod Kreszenbrunn (1260) anonimowy autor II Kontynuacji Kosmasa także odnotował interwencję św. Waclawa, który w wizji objawił się jako rycerz odziany w pancerz i hełm; *Přiběhy krále Přemysla Otakara II...*, s. 318: „primum conspicit precedentem sanctum Wenceslaum lorica indultum, habentem galeam suam in capite, gestantem gladium suum in vagina auro et gemmis ornata sub ascella sinistra, in dextra vero manu proprium vexillum praeferentem”. Dodać trzeba, że kronikarz nie wspomniał już o uczestnictwie duchownych w bitwie, chorągiew św. Waclawa niesiona zaś była do boju przez hufiec dowodzony przez burgrabiego zamku praskiego.

<sup>80</sup> *Canonici Wissegradensis continuatio...*, s. 204.

relikwii również prepozytów kapituł. Ich związki z kapellą monarszą nie wygaszały chyba – jak wyżej już zaznaczyłem – wraz z otrzymaniem godności przełożonego któregoś z kolegów kanonickich, których większość położona była wszakże z dala od prasko-wyszehradzkiego centrum władzy. Zagadnieniu temu wypada poświęcić osobną uwagę.

### *Capellae regales* i dziesięcina monarsza w Czechach przełomu XII i XIII stulecia

W kulminacyjnej fazie ostrego konfliktu, który w latach 1216–1221 toczył się między biskupem praskim Andrzejem a królem Przemysłem Ottokarem I, władca czeski zmuszony był odpierać wnoszone przez hierarchę do kurii papieskiej skargi na łamanie praw i wolności oraz uszczuplanie dochodów Kościoła czeskiego<sup>81</sup>. Wśród nich znalazło się także oskarżenie o zatrzymywanie przez monarchę należnych biskupowi praskiemu dziesięcin *de domanio suo*. Zarzut, który posłużył za jeden z powodów obłożenia przez Andrzeja całego kraju interdyktem, był tym poważniejszy, że za przykładem swego władcy podążyli możni i zwykli poddani. Kwestia ta poruszona została w liście papieża Honoriusza III do króla czeskiego z czerwca 1217 r.<sup>82</sup> Przemysław Ottokar I odpowiedział na skargę biskupa we własnym liście do Honoriusza III, wysłanym kilka miesięcy później, odpieając zarzut nieuiszczania dziesięciny argumentem, że oprócz tych, które należą się biskupowi, płaci także ze swej domeny pełne dziesięciny „ad singulas regales capellas integraliter”<sup>83</sup>. Użycie terminu w liczbie mnogiej uzmysławia nie tylko całą jego wieloznaczność, z którą już się zetknęliśmy, ale także złożoność problematyki „Kościoła monarszego” *sensu strictiori*. Czym zatem były królewskie kaplice, którym czeski władca świadczył na początku XIII w. dziesięcinę ze swych dóbr?

Nie sposób drobiazgowo rozpatrywać w tym miejscu równie złożonej i tylko w części związanej z niniejszym tematem materii relacji dziesięcinnych w Czechach i Europie Środkowej w XI–XII w., a w szczególności zaś dziesięciny świadczonej Kościołowi przez samych władców. Ta ostatnia obok wymiaru materialnego miała jednak – jak starałem się wykazać

<sup>81</sup> Na temat przebiegu konfliktu szerzej zob. J. Žemlička, *Spor Přemysla Otakara I s pražským biskupem Ondřejem*, „Československý časopis historický” 29, 1981, s. 704–730.

<sup>82</sup> CDB, t. 2, nr 143: „decimas de suo domanio non exsolvis”.

<sup>83</sup> CDB, t. 2, nr 149: „Decimas de meo domanio ad singulas regales capellas integraliter persolvo, exceptis que episcopo debentur, que usque hodie percipiuntur; et detentores illarum per universam terram punio, super quos mihi querimonia defertur, et ad solutionem compello”.

w innym miejscu – szczególny wymiar ideowy<sup>84</sup>. Władca demonstrował nią nie tylko wierność biblijnym nakazom oraz swe przywództwo i przynależność do wspólnoty wiernych, ale określając jej adresata – konkretną instytucję kościelną – nawiązywał szczególnie bliską relację z jej świętym patronem. Znamienne jest zatem, że o świadczeniu dziesięcin z majątku książęcego (*resp.* królewskiego) w Czechach na rzecz biskupa praskiego nie wiemy zupełnie nic<sup>85</sup>. Być może przesądza o tym jedynie brak źródeł ilustrujących najstarsze uposażenie diecezji, ale może przyczyna tkwi jednak zupełnie gdzie indziej. W cytowanym wyżej liście króla czeskiego do Honoriusza III głównymi odbiorcami królewskiej dziesięciny, wymienionymi – co warto podkreślić – przed stołecznym biskupstwem, były owe bliżej niesprecyzowane kaplice monarsze.

Użyta w liście królewskim liczba mnoga wyklucza, by beneficjentem monarszych świadczeń mogła być *capella* w znaczeniu kleru dworskiego. Nawet jeśli uznamy, że owe dziesięciny były formą uposażenia wspomnianej wyżej kaplicy pałacowej Wszystkich Świętych, konsekrowanej w 1185 r., do której z powodzeniem odnieść można termin *capella regia*, to z pewnością nie zamyka ona listy odbiorców. Jej ranga przed rozbudową i fundacją nowych prebend za rządów Przemysła Ottokara II nie wydaje się zresztą zbyt wysoka. Nasza uwaga skierować się zatem musi w stronę bardziej znaczących instytucji kościelnych. Tytuł *capella regia specialis*, którym w drugiej połowie XIII w. honorowana była kapituła wyszehradzka, sugeruje, że podobnym mianem, choć zapewne bez wyróżnienia ich „specjalnego” statusu, określane były także pozostałe zgromadzenia kanoniczne w Czechach. Przypuszczenie to znajduje potwierdzenie w źródle z drugiej połowy XII w. Na przełomie 1174 i 1175 r. cesarz Fryderyk Barbarossa zwrócił się listownie do niedawno osadzonego z jego łaski na tronie książęcym w Pradze Sobiesława II z wyrzutem w sprawie pewnego bliżej nieznanego duchownego imieniem Hieronim, określonego w piśmie jako *consanguineus imperatoris*<sup>86</sup>. Cesarz wyraził swe niezadowolenie z faktu ode-

---

<sup>84</sup> Zob. M.R. Pauk, *Plenariae decimationes świętego Wojciecha. O ideowych funkcjach dziesięciny monarszej w Polsce i na Węgrzech w XI–XII wieku*, w: *Gnieźnieńskie koronacje królewskie...*, s. 187–212.

<sup>85</sup> Z 1201 r. pochodzi wzmianka o płaceniu przez króla dziesięciny biskupowi ołomuńskiemu ze swych posiadłości w prowincji gołęzyckiej na pograniczu śląsko-morawskim w wysokości 6 denarów od radła; CDB, t. 2, nr 22.

<sup>86</sup> Ze względu na rzadkość występowania tego imienia w Czechach jest on najpewniej tożsamy z poświadczonym już w 1160 r. scholastykiem praskim; CDB, t. 1, nr 208. Pokrewieństwo z Fryderykiem I Hohenstaufem może sugerować, że był on połączony jakimś rodzajem relacji krewniczej z Gertrudą Babenberską, pierwszą żoną króla Władysława I, i jej zawdzięczał swą karierę kościelną w Czechach.



brania mu przez księcia beneficjum kościelnego, które tamten otrzymał od króla Władysława I. Beneficjum to zostało w liście określone jako „capella, quam a rege acceperat”<sup>87</sup>. Barbarossa zasugerował także księciu czeskiemu, aby nadał jego protegowanemu godność prepozyta kapituły mělnickiej. Mimo że w piśmie cesarskim nie pojawiło się wprost żądanie zwrotu Hieronimowi tego samego beneficjum, które zostało mu odebrane, wydaje się, że była to właśnie owa utracona *capella*. Z tytułem prepozyta mělnickiego pojawił się on w źródłach już około 1170 r., a zatem za rządów króla Władysława I. Uzyskujemy zatem tą drogą potwierdzenie, że termin *capella* używany był nie tylko w odniesieniu do kapituły wyszehradzkiej, ale też do pozostałych zgromadzeń kanonicznych książęcej fundacji, blisko związanych z osobą i dworem władcy, w których obsada godności prepozyta, a być może także i reszty prałatur oraz kanonii, uzależniona była przede wszystkim od woli panującego. Specjalny status prawny królewskich prepozytur wydawać się musiał z punktu widzenia interesów dworu praskiego na tyle istotny, że zagwarantowany został w 1221 r. w ugodzie kończącej konflikt Przemysła Ottokara I z biskupem praskim Andrzejem. Udzielając hierarsze wszystkich prerogatyw wynikających ze spiritualiów, tj. wyłączności sądownictwa nad klerem, prawa instalowania i depozycji duchownych oraz dokonywania wizytacji kanonicznych, król zastrzegł, że jurysdykcja nad kapitułami w Starej Bolesławi, Mělniku i Litomierzycach zarezerwowana została dla legata papieskiego<sup>88</sup>. Warunek ten, przedstawiony w kurii rzymskiej przez królewskiego prokuratora Jana *de Scacario*, zaakceptowany został najwyraźniej przez Honoriusza III, skoro oznajmił on o tym klerowi czeskiemu w swym piśmie, choć w finalnych rokowaniach i ugodzie na Schatzbergu o statusie prepozytur nie ma już wzmianki. Rozwiązanie to czyniło je *de facto* instytucjami w pewnym stopniu egzymowanymi spod władzy biskupa praskiego na podobieństwo posiadającej ten przywilej od dawna kapituły wyszehradzkiej. Istotę jej relacji z władcami lapidarnie oddaje określenie użyte w dyplomie księcia Fryderyka z 1187 r.: „ecclesia Wissegradensis [...] specialiter

<sup>87</sup> CDB, t. 1, nr 277.

<sup>88</sup> CDB, t. 2, nr 209: „Dimisit etiam et recognovit memorato episcopo et ecclesie Boemice omnia spiritualia, institutiones, salvo patronis iure patronatus, et destitutiones, correctiones et iudicia clericorum et omnia alia spiritualia, inter que visitationem intelligimus et volumus comprehendi, eo salvo, quod do Boleslaviensi, Melnicenis et Lutomicensibus preposituris exhibebitur iustitie plenitudo coram legato ipso vel alio, cui fuerit ab apostolica sede commissum”. Instytucje te nie mają jak dotąd monograficznych opracowań, które analizowałyby kompleksowo ich skład osobowy, ustrój oraz uposażenie. O ustroju kolegiat czeskich w XIII i XIV w. syntetycznie zob. K. Pátrová, *Proměny českých kolegiátních kapitul v 13. a 14. století*, w: *Sacri canones servandi sunt. Ius canonicum et status ecclesiae saeculis XIII–XIV*, red. P. Krafl, Praha 2008, s. 567–570.

nostri iuris est”<sup>89</sup>. W obliczu gruntownego przeobrażenia relacji zależności między władzą świecką a Kościołem w duchu reformy, a tym samym zasadniczego osłabienia podstaw prawnych królewskiego zwierzchnictwa, dążeniem Przemysła Ottokara I było analogiczne zabezpieczenie monarszych wpływów także w pozostałych zgromadzeniach kanonickich.

Oddawanie królewskiej dziesięciny kapitułom uznać możemy za kolejny dowód ich szczególnego statusu i relacji łączących je z dworem praskim. Źródła rejestrujące ich najstarsze uposażenie dostarczają na to licznych dowodów<sup>90</sup>. Stan posiadania zgromadzenia kanoników w Starej Bolesławi relacjonuje falsyfikat rzekomego dokumentu fundacyjnego Brzetysława I, trudny do precyzyjnego datowania, ale sporządzony jeszcze XII w. na podstawie starszych notycji własnościowych<sup>91</sup>. Dziesięciny stanowiły w nim istotny składnik dochodów. W samych Czechach kanonicy otrzymali „decimationem, que pertinet ad urbem Cazlauae et in pago dicto Isgorelik, que sex denarii solvitur”, w czym można domyślać się zrelewowanego świadczenia dziesięciny z dochodów książęcych w grodzie Časlav oraz w trudnym do identyfikacji *pagus*, być może na Górnych Łużycach<sup>92</sup>. W posiadaniu kapituły znalazły się także precyzyjniej opisane dochody z grodów Žatca, Starej Bolesławi oraz Nowej Bolesławi: dziesiąty denar z kar sądowych, dziesiąty snop oraz dziesiąta część przychówku żywego inwentarza z dóbr ziemskich panującego, dziesięcina ze świadczeń w miodzie uiszczanych przez gości i chłopów książęcych, a także dziesiąty denar z *tributum pacis*, ciężącego na całej wolnej ludności w obrębie wspomnianych terytoriów grodowych<sup>93</sup>. Nieco odmienny charakter miało uposażenie dziesięcinne na Morawach. Kapituła otrzymała tam w południowej części kraju dziesięcinę z grodów Rokýtno, Znojmo i Bitov w wysokości sześciu denarów z każdego, dziesiąty

<sup>89</sup> CDB, t. 1, nr 317.

<sup>90</sup> Zupełnie nieznanne ze względu na brak źródeł pozostaje najstarsze uposażenie kapituł w Mělniku i Sadskach. Podstawowe informacje na temat formy przekazu i krytyki najstarszych dokumentów kapituł czeskich zob. R. Nový, *Diplomatické poznámky...*, s. 125–145.

<sup>91</sup> Drobiazgowej analizy dyplomu i stosunków gospodarczych w dobrach kapituły dokonał T. Lalik, *Włość kanoników starobolesławskich w pierwszej połowie XI wieku. Ze studiów nad organizacją domeny książęcej*, w: tenże, *Studia średniowieczne*, Warszawa 2006 (pierwotny druk w: „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 19, 1971, s. 399–429); R. Nový, *Diplomatické poznámky...*, s. 131–132.

<sup>92</sup> Bardzo rzadki w źródłach czeskich termin *pagus* pojawia się w odniesieniu do lużyckich burgwardów; zob. np. CDB, t. 1, nr 210: *in pago Bvdissin*. Identyfikowanie *Isgorelik* ze Zgorzelcem prowadzić musi do wniosku, że tamtejszą dziesięcinę kanonicy otrzymali najwcześniej za rządów Wratysława II, gdyż wcześniej władza księcia czeskiego nie sięgała tak daleko na północ.

<sup>93</sup> Na temat tej daniny zob. K. Krofta, *Staročeská „daň miru”*, w: *Sborník prací věnovaných prof. P.N. Miljukovu*, Praha 1929, s. 155–192.

denar ze sprzedaży niewolników oraz dziesięcinę z dochodów targowych na obszarze wspomnianych trzech okręgów grodowych, a także dziesiątą część myta ze wszystkich brodów na rzece Dyji<sup>94</sup>. Chronologia tych donacji nie jest możliwa do precyzyjnego ustalenia. Z pewnością jakaś część dziesięcin pochodzić musiała z czasu fundacji i konsekracji kościoła kapitulnego w 1046 r.<sup>95</sup>

Uposażenie kapituły św. Szczepana w Litomierzycach znane jest z notycji zachowanej w dwóch redakcjach i datowanej na czas fundacji<sup>96</sup>. Znajduje się w nich jedynie nadanie dziesięciny od własnej ludności. W XIV-wiecznym kopiariuszu kapituły zawarty jest jednak sfałszowany dyplom fundacyjny Spitygniewa II, wykorzystujący i amplifikujący wspomniane notycje oraz prawdopodobnie inne zapiski własnościowe kolegiaty litomierzyckiej z XII w. Odnajdujemy tam nadanie dziesięciny z dochodów książęcych w samych Litomierzycach – a zatem „in oppido autem, quo ipsa fundata est ecclesia”, jak zaznaczył ingrossator dyplomu. Kościół św. Szczepana otrzymał tam dziesiątą część opłat targowych i sądowych, z tabern, cła oraz książęcego trybutu, określonego tu jako *collecta generalis*<sup>97</sup>. Nadanie to – jeśli nawet nie odpowiada stanowi uposażenia z okresu fundacji kolegiaty – uznać trzeba za typowe dla realiów drugiej połowy XI lub początku XII stulecia. Godny podkreślenia jest zapewne fakt ofiarowania dziesięciny z różnego typów dochodów monarszych właśnie w grodzie litomierzyckim, nie tylko – jak zaznaczono – w miejscu lokalizacji fundacji, ale także w bardzo ważnym skupisku osadniczym i ośrodku administracyjnym na północy Czech<sup>98</sup>.

Rozmiary uposażenia, z tym zwłaszcza nadań dziesięcin z dochodów książęcych, którym dysponowali kanonicy wyszehradzcy, w pełni korespondowały z wysoką rangą fundacji Wratysława II. Oprócz licznych dziesięcin z precyzyjnie wyszczególnionych elementów własności książęcej kapituła uzyskała bowiem także co dziesiątą grzywnę z powszechnego trybutu *per totam Boemiam*, włącznie z pograniczną prowincją sedlecką<sup>99</sup>. W dokumencie wystawionym w 1130 r. przez Sobiesława I przy okazji gruntownej renowacji kościoła św. św. Piotra i Pawła oraz powiększenia liczby prebend w kapitule odnajdujemy znaczące doprecyzowanie terminu *per totam*

<sup>94</sup> O dochodach morawskich zob. M. Wihoda, *Morava v době knížecí 907–1197*, Praha 2010, s. 124.

<sup>95</sup> *Cosmae Chronica*, lib. II, cap. 13, s. 100.

<sup>96</sup> CDB, t. 1, nr 55; G. Friedrich, *O zakládacích listinách kapituly litoměřické (Prolegomena k české diplomatice I)*, Praha 1901; R. Nový, *Diplomatické poznámky...*, s. 132.

<sup>97</sup> CDB, t. 1, nr 383.

<sup>98</sup> O wczesnośredniowiecznej fazie rozwoju ośrodka osadniczego najpełniej zob. J. Tomas, *Počátky města Litoměřic I*, w: tenże, *Od raně středověké aglomerace...*, s. 103–108.

<sup>99</sup> CDB, t. 1, nr 387.

*Boemiam* w postaci listy szesnastu grodów z Pragą i Wyszehradem na czele, z których kanonicy pobierać mieli wspomnianą dziesięć z *tributum pacis* od czasów Wratysława II. Sobiesław uzupełnił ową listę jeszcze o cztery prowincje<sup>100</sup>. Zarówno pierwotne bogate nadanie, jak i jego potwierdzenie i rozszerzenie w drugiej ćwierci XII w., nabierało szczególnego wymiaru manifestacji ideowej obu fundatorów. W przekonaniu współczesnych uposażenie dziesięcinne nadawało instytucji kościelnej prestiż i rangę zbliżoną do biskupstwa<sup>101</sup>. Wymownie kontrastuje to z relatywną słabością ekonomiczną biskupstwa praskiego, dysponującego w tym czasie głównie – jak wynika ze skąpo dostępnych źródeł – dworami i majątkami ziemskimi.

### Węgry: *capella propria regis* w Białogrodzie Stołecznym

W jednym z paragrafów statutu króla Andrzeja III z 1290 r., gwarantującym udział możnowładców węgierskich w powoływaniu najwyższych urzędników dworu monarszego, znalazło się znamienne ograniczenie: godność wicekanclerza królewskiego miała zostać na stałe powiązana z osobą prepozyta kapituły w Białogrodzie Stołecznym, co nie było jednak żadną innowacją, lecz jedynie usankcjonowaniem trwającej od dawna praktyki<sup>102</sup>. Rozporządzenie królewskie utrzymywało sytuację typową w rozwoju kancelarii monarszych średniowiecznej Europy – oddzielenie dygnitarskiej funkcji kanclerza, na Węgrzech w tym czasie będącego zarazem którymś z biskupów lub nawet arcybiskupem ostrzyhomskim, od rzeczywistego kierowania pracą królewskich notariuszy przygotowujących dokumenty i korespondencję. Tę ostatnią funkcję na dworze arpadzkim wykonywał *ex antiquo* już wicekanclerz. Pytanie jednak, co w tym przypadku oznaczała w istocie owa dawność interesującego nas rozwiązania instytucjonalnego. W XIII w. królewska kapituła Najświętszej Marii Panny w Székesfehérvár odgrywała na Węgrzech analogiczną rolę kaplicy i kancelarii jak kapituła wyszehradzka w Czechach. Podobnie jednak jak i tam, stanu tego

<sup>100</sup> CDB, t. 1, nr III.

<sup>101</sup> Por. opinię autora *Żywota większego św. Stefana* z końca XI w. na temat nadania dziesięcin klasztorowi benedyktynów w Pannonhalma; *Legenda maior sancti Stephani regis*, wyd. E. Bartoniek, w: *Scriptores rerum Hungaricarum*, t. 2, Budapestini 1938 (dalej: SRH), *Legenda maior*, cap. 8, s. 383–384: „*possessionibus et redditibus cunctisque sufficientis ditavit et suffragio [domitorum] decimationibus simile fecit episcopatibus*”.

<sup>102</sup> *Decreta Regni Mediaevalis Hungariae / The Laws of Medieval Kingdom of Hungary 1000–1301*, wyd. J.M. Bak, G. Bónis, J.R. Sweeney, Idyllwild 1999 (*The Laws of Hungary*, ser. 1, t. 1), s. 43, cap. 5: „*salvo tamen iure Albensis ecclesie et privilegio, quod Albensis ecclesia in ipsa vicecancellaria habet et habere dignoscitur ab antiquo*”.

nie sposób bez zastrzeżeń przenosić na pierwsze dwa stulecia funkcjonowania węgierskiej kapituły.

Nie ulega wątpliwości szczególny status kolegiaty białogrodzkiej, wykazującej na tle innych instytucji kościelnych państwa Arpadów cechy kościoła *par excellence* królewskiego. Warto przywołać w tym miejscu lapidarną charakterystykę funkcji kapituły, zawartą w przywileju immunitetowym króla Beli IV z 1254 r.: „nos circa Albensem ecclesiam intenti, non inmerito, utpote ubi solium regni et corona conservatur, et ubi reges Hungarie sacro consecrationis munere perunguntur, ubi nostrorum eciam antecessorum sacra corpora requiescunt”<sup>103</sup>. Relatywnie rzadko w skali całej średniowiecznej Europy jedna świątynia, w dodatku niebędąca katedrą, koncentrowała w sobie przez tak długi okres funkcje kościoła koronacyjnego, miejsca ulokowania tronu i przechowywania insygniów monarszych, nekropolii dynastycznej oraz głównego ośrodka kultu najważniejszego patrona politycznego królestwa<sup>104</sup>. Koncentracja tych wszystkich treści ideowych w jednej przestrzeni sakralnej uzasadniała niezwykłą rangę tej właśnie świątyni w całej węgierskiej ekumenie politycznej praktycznie od momentu jej fundacji w drugiej ćwierci XI stulecia lub niewiele później, tj. na dobre zapewne od momentu kanonizacji króla Stefana Świętego i jego syna Emeryka w 1083 r.

Nie wszystkie elementy składające się na szczególny status kolegiaty w XII i XIII w. wydają się jednak współczesne okresowi jej założenia. Dokument fundacyjny kapituły – jeśli w ogóle kiedykolwiek istniał – nie zachował się, toteż w odtwarzaniu jej najstarszych dziejów zdani jesteśmy jedynie na informacje zawarte w trzech najdawniejszych żywotach jej założyciela – króla Stefana Świętego. Pierwsze dwa nie informują jednak o samym akcie fundacji zbyt szczegółowo, eksponując zwłaszcza motyw jej niebywałej okazałości materialnej oraz dewocji króla względem patronki kościoła – Najświętszej Panny Marii, jako szczególnej opiekunki całego królestwa<sup>105</sup>. Najobfitsza w interesujące szczegóły jest relacja zawarta w żywocie autorstwa Hartwiga, biskupa Györu. Moment powstania utworu datowany jest na pierwszą połowę panowania króla Kolomana Uczonego (1095–1116), najpewniej przed 1106 r., a jego autor korzystał obficie z dzieł swych poprzedników, dodając od siebie nowe interpretacje, ale też nieznaną skądinąd informacje<sup>106</sup>.

<sup>103</sup> *Rerum Hungaricarum monumenta Arpadiana*, wyd. S.L. Endlicher, Sangalli 1849, s. 484.

<sup>104</sup> O politycznych funkcjach kultu św. Stefana zob. G. Klaniczay, *Holy Rulers and Blessed Princesses. Dynastic Cults in Medieval Central Europe*, Cambridge 2000, s. 114–154.

<sup>105</sup> *Legendae sancti Stephani regis...*: a) *Legenda maior*, cap. 10, s. 385–386; b) *Legenda minor*, cap. 4, s. 396.

<sup>106</sup> Powstanie źródła nauka węgierska kładzie ostatnio na pierwszą połowę panowania Kolomana, krótko po 1096 r.; zob. D. Bagi, *Papieskie przesłanie korony dla św. Stefana...*, s. 177–178.

Tak stało się właśnie w przypadku fragmentu poświęconego fundacji kapituły białogrodzkiej: podążając najpierw wiernie za tekstem *Legenda Maior*, żywotopisarz dodał na końcu swej relacji informacje niewystępujące w starszych źródłach. Dotyczą one przede wszystkim szerokiego zakresu libertacji udzielonej kapitule przez świętego króla. Została ona wyjęta spod władzy biskupa diecezjalnego, a jedynym wyrazem jej przynależności do węgierskiej organizacji kościelnej miał być udział kanoników w synodach zwoływanych przez metropolitów ostrzyhomskich<sup>107</sup>. Ten wyjątek w egzempcji zakłada najpewniej jurysdykcję arcybiskupa nad kapitułą w sprawach kanonicznych. Egzempcja spod władzy biskupiej – przynajmniej wedle zakresu, jaki opisał biskup Hartwig – miała przede wszystkim wymiar liturgiczny: prawo odpuszczania grzechów i konsekracji krzyżma, jak również odprawiania mszy w święta kościelne w obecności monarchy miał mieć tylko biskup wyznaczony do tego celu przez samego władcę za zgodą prepozyta i kanoników<sup>108</sup>. W czasie absencji władcy wykonywanie wszelkich czynności liturgicznych przez biskupów obwarowane zostało zgodą duchownych kapituły. Co ciekawe, źródłem egzempcji nie był wedle Hartwiga przywilej papieski, jak działo się zazwyczaj w podobnych przypadkach, lecz wola samego króla Węgier. Zapewne wyjaśnić to można rozwijaną po raz pierwszy w tym samym żywocie, a być może nawet wypracowaną przez samego biskupa Györu na potrzeby dworu króla Kolomana, koncepcją apostolskiej legacji Stefana Świętego, tj. uprawnień stałego legata papieskiego we własnym kraju, nadanych mu rzekomo przez papieża Sylwestra II wraz z koroną królewską<sup>109</sup>. Warto odnotować także, że Hartwig jako pierwszy określił kolegiatę białogrodzką mianem *propria capella regis*. Informacje przekazane przez biskupa Györu nie poddają się łatwej weryfikacji. Nieobecność tak istotnych informacji precyzujących ów wyjątkowy status fundacji w dwóch pierwszych legendach św. Stefana każe podać w wątpliwość, czy libertacje w tak szerokiej postaci zostały udzielone kapitule białogrodzkiej już w momencie jej fundacji ok. 1020 r., czy raczej dopiero w ostatniej ćwierci XI w. Wydaje się, że stan w formie opisanej przez biskupa-hagiografa uznać trzeba za odnoszący się raczej do czasów Kolomana i zapewne celowo przeniesiony przez autora do czasów fundacji. Intensyfikacja kultu pochowanych tu świętych Stefana i Emeryka po ich kanonizacji w 1083 r., a nade

<sup>107</sup> L. Waldmüller, *Die Synoden in Dalmatien, Kroatien und Ungarn. Von der Völkerwanderung bis zum Ende der Arpaden (1301)*, Paderborn 1987, s. 109–110, przyp. 28, uznaje ten wymóg za bliższy realiów czasu powstania legendy Hartwiga niż epoki Stefana Świętego.

<sup>108</sup> *Legendae sancti Stephani regis...*: c) *Legenda s. Stephani regis ab Harvico episcopo conscripta*, wyd. E. Bartoniek, w: SRH, t. 1, Budapestini 1938, s. 418.

<sup>109</sup> Zob. przyp. 2.

wszystko ideowy program rządów Kolomana polegający na deklaratywnej restytucji porządków zaprowadzonych w królestwie przez świętego króla, niewątpliwie sprzyjały na przełomie XI i XII w. podniesieniu rangi kapituły białogrodzkiej jako specjalnego oratorium monarszego<sup>110</sup>. O wysokim statusie fundacji już w epoce Stefana Świętego świadczy niewątpliwie nadanie bazylice *patrocinium* maryjnego na wzór cesarskich kaplic pałacowych oraz przeznaczenie świątyni na nekropolię królewską, czego dowodzi pochówek królewicza Emeryka w 1031 r., a siedem lat później samego fundatora<sup>111</sup>. Trzeba jednak pamiętać, że żaden z kolejnych władców węgierskich aż do czasów Kolomana (zm. 1116) nie spoczął w murach bazyliki. Panował tu swoisty indywidualizm pogrzebowy, typowy choćby dla dynastii ottońskiej, nakazujący wybierać na miejsce ostatniego spoczynku panującego jego własną fundację kościelną. Zatem i w tej kwestii rządy Kolomana wyznaczyły nowy porządek. Tradycja Białogrodu jako miejsca sakry królewskiej sięga istotnie XI w., być może już koronacji Piotra Orseolo w 1038 r. W późniejszych stuleciach dopełnienie koronacji właśnie w bazylice białogrodzkiej koroną uznaną za insygnium Stefana Świętego stało się jednym z warunków niezbędnych do w pełni legalnego objęcia rządów.

Istotna zarówno z materialnego, jak i ideologicznego punktu widzenia jest również forma uposażenia kapituły białogrodzkiej, opisana krótko w *Żywocie Mniejszym* i *Żywocie* autorstwa biskupa Hartwiga. Według tego pierwszego Stefan Święty darował kapitule udział we wszystkich należących do niego rolach i winnicach<sup>112</sup>. I choć żywotopisarz nie pisał wprost o przyznaniu kanonikom dziesiątej części, wydaje się, że jego intencją było wskazanie na specjalny charakter uposażenia kościoła udziałem w królewskim dochodzie na podobieństwo dziesięciny<sup>113</sup>. Dziesięcina odgrywa też istotną rolę w relacji Hartwiga: nie wspomniał on jednak o nadaniu określonej części dochodów królewskich, lecz przyznaniu kapitule prawa do wyłącznego poboru dziesięciny z własnych majątków<sup>114</sup>. Była to zatem ekonomiczna konsekwencja egzempcji spod zwierzchności biskupiej, którą

<sup>110</sup> Zob. M. Font, *Koloman the Learned, King of Hungary*, Szeged 2001, s. 25–35.

<sup>111</sup> O lokalizacji grobu króla informuje obszernie żywot autorstwa Hartwiga: *Legendae sancti Stephani regis...*: c) *Legenda s. Stephani regis ab Harvico episcopo conscripta*, s. 432; zob. też T. von Bogay, *Über den Stuhlwiessenburger Sarkophag des hl. Stephan*, „Ungarn – Jahrbuch” 4, 1972, s. 9–26.

<sup>112</sup> *Legendae sancti Stephani regis...*, b) *Legenda minor*, s. 396: „ex universis pertinentiis sibi tam in agris, quam in vineis partem in oblationem dedit et officia clericorum illic instituit”.

<sup>113</sup> Na temat roli ideowej dziesięciny królewskiej z istotnym odniesieniem do wątków węgierskich zob. M.R. Pauk, *Plenariae decimationes...*, s. 187–212.

<sup>114</sup> *Legendae sancti Stephani regis...*: c) *Legenda s. Stephani regis ab Harvico episcopo conscripta*, s. 418.

– przypomnijmy – w podobnej formie wyróżniać się miało również królewskie opactwo Pannonhalma<sup>115</sup>.

Czy zatem można uznać kapitułę Najświętszej Panny Marii w Białogrodzie Stołecznym za wyodrębniony z całej struktury Kościoła krajowego dworski „Kościół monarszy” z jej prepozytem jako zwierzchnikiem kapelli królewskiej, tak jak chciałby to widzieć Tadeusz Wasilewski?<sup>116</sup> W jego koncepcji kapituła funkcjonować miała jako centralna instytucja Kościoła monarszego w państwie Arpadów, wyłączona całkowicie spod zwierzchnictwa metropolity Ostrzyhomia, co – jak już wyżej zaznaczyłem – nie do końca odpowiada prawdzie. Z listu skierowanego w 1191 r. przez papieża Celestyna III do prepozyta białogrodzkiego i opata Pannonhalmy nie można wyprowadzić łatwego wniosku o wyłączeniu obu instytucji, na czele których stali rzeczeni adresaci, spod kościelnej jurysdykcji arcybiskupa ostrzyhomskiego. Papież nakazał im bowiem jedynie okazywanie szacunku i posłuszeństwo metropolicie, tak jak mieli w zwyczaju okazywać je ich poprzednicy, a list papieski pozostawał niewątpliwie w związku z aktualną sytuacją polityczną<sup>117</sup>. Papieska egzempcja kapituły, o której najobszerniej pisał biskup Hartwig w swym żywocie Stefana Świętego z początku XII w., obejmowała przede wszystkim – jak wspomniano – wyłączenie spod kościelnej jurysdykcji biskupa Vesprému, ordynariusza miejsca. Jednocześnie podkreślona przez Hartwiga powinność uczestnictwa kanoników białogrodzkich w synodach prowincjalnych nie świadczy bynajmniej o ich niezależności względem arcybiskupa ostrzyhomskiego, który miał stać na straży dyscypliny kościelnej w kapitule<sup>118</sup>. Takie rozwiązanie nie mieściło się już bez wątpienia w realiach XII-wiecznego prawa kanonicznego, trudno zatem mówić o „eksterytorialności” kapituły w sensie, jaki przypisał jej Wasilewski.

Jako dowód na rzekome biskupie prerogatywy prepozytów białogrodzkich wspomniany badacz przytoczył wzmiankę z kroniki tzw. Kanonika Wyszehradzkiego na temat węgierskiego poselstwa do cesarza Lotara III, które w 1134 r. przebywało w Pradze. Odbывał je z polecenia króla Beli II Piotr, tytułowany w czeskim źródle jako *Albae civitatis episcopus*. Hierarcha ów w kontaktach z cesarzem skorzystał z pomocy i protekcji księcia Sobiesława I,

<sup>115</sup> Ostatnio na temat uprzywilejowania i egzempcji klasztornych fundacji królewskich na Węgrzech zob. G. Kiss, *The Exemption of the Royal Benedictine Monasteries in Hungary in the 11<sup>th</sup>–13<sup>th</sup> Centuries*, „Specimina Nova Pars Prima. Sectio Mediaevalis” 2, 2003, s. 25–64.

<sup>116</sup> T. Wasilewski, *Kościół monarszy...*, s. 755–756.

<sup>117</sup> *Codex diplomaticus Hungariae ecclesiasticus ac civilis*, t. 2, wyd. G. Fejér, Budae 1829 (dalej: CDHung), s. 273–274.

<sup>118</sup> *Legendae sancti Stephani regis...*: c) *Legenda s. Stephani regis ab Harvico episcopo conscripta*, s. 418: „Ne tamen a regulari disciplina eiusdem loci fratres existerent alieni ad communem solius archiepiscopi sinodum ecclesiastici dogmatis institutione imbuendi convenire deberent”.



toteż najpierw przybył do stolicy Czech. Kronikarz opisał nawet skrupulatnie dary, które węgierski biskup wioził dla Lotara III<sup>119</sup>. Tadeusz Wasilewski, podążając za ogólnie przyjętą wykładnią łacińskiej nazwy geograficznej Alba jako Székesfehérvár, uznał Piotra za prepozyta białogrodzkiej kapituły św. Marii. Biskupiej godności posła nie położył jednak na karb pomyłki kronikarza, argumentując, że ów prepozyt bez wątplenia posługiwał się insygniami biskupimi. Stąd już łatwo doszedł do wniosku, że w hierarchii kościelnej na Węgrzech zajmował on pozycję równą biskupom<sup>120</sup>. Do koncepcji badacza pasowało także odbycie przez tegoż rzekomego prepozyta ważnej, powierzanej często biskupom, dyplomatycznej misji w służbie swego władcy. Wasilewski nie wyjaśnił jednak przekonująco, dlaczego dobrze zorientowany w realiach węgierskich tego okresu, jak również w szczegółach samej misji Piotra, autor wyszehradzkiej kontynuacji Kosmasa miałby określić prepozyta – dygnitarza, którego pozycję i funkcję znał doskonale choćby ze swej własnej kapituły – mianem biskupa. Relację czeskiego kronikarza uznać trzeba za w pełni wiarygodną, gdyż zbyt pochopne wydaje się jedynie uznanie *civitatis Albae* za Białogród Stołeczny. Prepozyt tamtejszej kapituły o imieniu Piotr nie jest znany z innych źródeł. Bez cienia wątpliwości chodzi tu bowiem o Piotra, biskupa Veszprému, odnotowanego w źródłach węgierskich w latach 1137–1139, a tożsamego zapewne z Piotrem, wzmiankowanym w 1124 r. jako prepozyt kapituły budzińskiej<sup>121</sup>. Rozwiązanie tego problemu kryje się w nazwie miejscowości będącej siedzibą biskupią, która zarówno w wersji niemieckiej (*Weissbrunn*), jak i słowiańskiej (*Bělomost*) zawiera w sobie element, który w łacińskim tekście uzyskał postać *Alba*.

<sup>119</sup> *Canonici Wissegradensis continuatio...*, s. 218.

<sup>120</sup> T. Wasilewski, *Kościół monarszy...*, s. 756; w kontekście wiedzy na temat doktrynalnej i kanonicznej legitymizacji urzędu biskupiego szczególnie kuriozalnie brzmić musi sformułowanie, że prepozyci białogrodzcy „zwłaszcza w użyciu potocznym tytułowani byli biskupami”.

<sup>121</sup> K. Fehértói, *Onomasticon Hungaricum. Nomina propria personarum aetatis Arpadiane (1000–1301)*, Budapest 2004, s. 635; *Codex diplomaticus et epistolaris Slovaciae*, t. 1, wyd. R. Marsina, Bratislavae 1971 (dalej: CDSlov), nr 77 i 78; *Diplomata Hungariae Antiquissima*, t. 1: 1000–1131, wyd. G. Györffy, Budapestini 1992 (dalej: DHA), nr 419. Biskupem Veszprému był bez wątplenia również tajemniczy *Franco episcopus Bellegradensis* wzmiankowany w kronice klasztoru Sainte Hubert w Ardenach, którego sporna identyfikacja stała się przedmiotem licznych spekulacji badawczych, także dotyczących rzekomego biskupstwa białogardzkiego na Pomorzu Zachodnim; por. J. Leśny, *Franco – episcopus Bellegradensis*, „Roczniki Historyczne” 59, 1993, s. 19–31, który błędnie dostrzegwał w nim biskupa siedmiogrodzkiego. Jest bardzo mało prawdopodobne, by mógł on być tożsamy z biskupem „polskim” Frankonem, krzewicielem kultu św. Idziego, znanym z kroniki Anonima zw. Gallem; por. także ostatnio D. Bagi, *Królowie węgierscy w Kronice Galla Anonima*, Kraków 2008, s. 122–124.

W tej sytuacji posłużenie się rzeczoną czeskim przekazem w celu potwierdzenia rzekomych biskupich prerogatyw prepozyta białogrodzkiego wydaje się zupełnie bezprzedmiotowe.

### *Capella regia* a prepozytury królewskie w państwie Arpadów

Źródła węgierskie z XII w. nie pozostawiają wątpliwości, że prepozyci białogrodzcy nie byli w tym okresie z urzędu zwierzchnikami kleru dworskiego. Na jego czele stali bowiem duchowni określani w dokumentach królewskich jako *magistri capelle regie* lub *comites capelle regie*. O żadnym z nich nie wiemy, by jednocześnie zarządzał kapitułą w Székesfehérvár. Pierwszą postacią noszącą ten tytuł był Mikołaj, przełożony kleru dworskiego za rządów Gejzy II, odnotowany jako urzędnik pieczętujący królewskie dyplomy<sup>122</sup>. Jego kariera kościelna jest z pewnością symptomatyczna: za rządów Stefana III otrzymał biskupstwo Waradynu (1163–1181), aby pod koniec życia osiągnąć godność arcybiskupa ostrzyhomskiego (1181–1183). O następcach Mikołaja w funkcji przełożonych kapelli królewskiej niestety nie wiadomo zbyt wiele. Najwyraźniej nie powtórzyli awansu swego poprzednika na wyższe godności kościelne. Jedynie o Redabanie, komesie kapelli z czasów Beli III, wiadomo, że w 1183 r. dźwignął równolegle godność prepozyta któregoś z kapituł<sup>123</sup>. Kontekst występowania tych duchownych w dyplomach jednoznacznie wskazuje na ścisły związek personelu kapelli monarszej z aktywnością kancelaryjną. Kolejni *comites* ewentualnie *magistri capelle regie* z okresu rządów Gejzy II, Stefana III i Beli III – Suda, Wido i Redaban – występowali w dyplomach niezmiennie w roli dysponentów królewskiej pieczęci obok zapewne podległych im ingrossatorów – notariuszy, także będących członkami kleru dworskiego<sup>124</sup>. Z tego względu za pierwszego znanego z imienia komesa kapelli pałacowej uchodzić może już wspomniany prepozyt budziński Piotr, który w typowej dla tych dostojników roli *sigillatora* królewskiego dokumentu wystąpił w dyplomie Stefana II z 1124 r.<sup>125</sup> Krótko później w identycznej roli odnotowany został również

<sup>122</sup> K. Fehértói, *Onomasticon Hungaricum...*, s. 582; CDSlov, t. 1, nr 82: „per Nicolaum capelle sue comitem sigillo suo percepit sigillari”; o relacjach pomiędzy kapellą królewską a kancelarią zob. zwł. A. Kubinyi, *Königliche Kanzlei und Hofkapelle in Ungarn um die Mitte des 12. Jahrhunderts*, w: *Festschrift Friedrich Hausmann*, red. H. Ebner, Graz 1977, s. 299–324.

<sup>123</sup> *Codex diplomaticus Arpadianus continuatus*, t. 1, wyd. G. Wenzel, Pest 1860, s. 148.

<sup>124</sup> K. Fehértói, *Onomasticon Hungaricum...*, s. 732, 808, 672.

<sup>125</sup> DHA, t. 1, nr 153, jest on falsyfikatem z autentyczną listą świadków.

Makary, prepozyt z Titel – przyszyły biskup Pécsu i metropolita ostrzyhomski<sup>126</sup>. Tytuł *comes capelle regie* w tym okresie najwyraźniej jeszcze nie wszedł do użytku. W XIII w. nie znika on ze źródeł, choć występowanie noszących ten tytuł dygnitarzy duchownych jest już bardzo rzadkie. Wynikało to najpewniej z konsekwentnego rozdzielenia u schyłku XII w. funkcji kancelarii i kapelli królewskiej. Nie oznaczało to jednak zmniejszenia rangi komesów kapelli królewskiej. Znamienna w tym względzie wydaje się kariera kościelna Joba – komesa kapelli i prepozyta kapituły w Bacsu (1247), który następnie osiągnął godność prepozyta białogrodzkiego i biskupa Pécsu<sup>127</sup>.

Instytucja kapelli monarszej na dworze Arpadów uzyskała ostrzejsze kontury już w źródłach z drugiej połowy XII w. Wysoki status kapelanów króla i zarządzającego w tym czasie arpadzką sekundogeniturą księcia potwierdził XI statut dekretu Kolomana, w którym nakazano sądzić ich na zgromadzeniu (*synodus*) na równi z innymi wysokimi rangą dostojnikami dworskimi (*maiores ministri*), a nie pozywać przed oblicze zwykłego sędziego<sup>128</sup>. W dokumentach króla Władysława I kapelani figurują w roli świadków w gronie biskupów, palatyna i świeckich żupanów, a powierzane im zadania, jak np. poselstwo do Italii, które doręczyło w 1091 r. królewski list opatowi Monte Cassino Oderyzjuszowi II<sup>129</sup>, wymagały zapewne osobistych relacji w władcę, opartych na wierności i zaufaniu. Z tego wynikać musiała również opieka nad pieczęcią królewską, którą poświadcza już nota o jej przywieszeniu przez Tymoteusza, kapelana króla Władysława I, a zarazem ingrossatora monarszego dokumentu z 1093 r.<sup>130</sup> Szczególnie interesującego świadectwa na temat aktywności królewskich kapelanów w sprawach kościelnych na przełomie XI i XII w. dostarcza natomiast rozbudowana narracja w dokumencie arcybiskupa ostrzyhomskiego Felicjana z 1134 r., dotyczącym konfliktu o jedną z posiadłości biskupstwa zagrzebskiego<sup>131</sup>. Dwaj z nich – Fancsika i Koppan – duchowni bez wątpienia rodzimego pochodzenia, byli osobiście zaangażowani w fundację tamtejszego biskupstwa, która miała miejsce u schyłku panowania Władysława I

<sup>126</sup> Tamże, nr 155: „Macharius prepositus Titulensis, sigillavit hoc privilegium obediens cancellarius”.

<sup>127</sup> T. Fedeles, L. Koszta, Pécs (*Fünfkirchen*). *Das Bistum und die Bischofstadt im Mittelalter*, Wien 2011, s. 73–75.

<sup>128</sup> *Decreta Regni Mediaevalis Hungariae...*, t. 1: Colomannus, cap. 9, s. 25: „quorum personis indignum est coram iudice infra se conferre”.

<sup>129</sup> DHA, t. 1, nr 96.

<sup>130</sup> Tamże, nr 98: „Thimoteo capellanorum ultimo scriptum ac Ladislav regis gloriosissimi sigillo sigillatum”.

<sup>131</sup> *Codex diplomaticus Regni Croatiae, Dalmatiae et Slavoniae*, t. 2, wyd. T. Smičiklas, Zagreb 1904 (dalej: CDCroatiae), nr 42.

(ok. 1094). Pierwszy z wymienionych był zaangażowany w sprowadzenie z Czech odpowiedniego kandydata na biskupstwo, duchownego o imieniu Duh, jego zainstalowanie w Zagrzebiu oraz osadzenie na właściwym miejscu czeladzi biskupiej, przesiedlonej z komitatów Zalavar i Somogy. Drugi z kapelanów, Koppán, na polecenie króla przekazał biskupstwu posiadłość Dubrava wraz z ludnością, ziemią i przyległym lasem, które potem stały się przyczyną rzezonego sporu. Dyplom arcybiskupi informuje również, że pierwszy ze wzmiankowanych kapelanów za rządów króla Stefana II objął właśnie biskupstwo zagrzebskie, pod rządami Beli II zaś przeniesiony został na arcybiskupstwo Kalocsy (Bacsu) i w tej roli już rozstrzygał ów konflikt majątkowy. Istotnie, w latach 1124–1128 Fancsika występował w dyplomach królewskich z tytułem biskupim, ale bez wskazania diecezji<sup>132</sup>. Podobny *cursus honorum* odbył nieco wcześniej inny z członków kapelli dworskiej Władysława I. W XII-wiecznym falsyfikacie dyplomu dla opactwa Bakonybel odnotowano, że sporządził go Serafin, „capellanus regis Ladizloui, qui postea Dei electione ordinatus est episcopus et archiepiscopus”<sup>133</sup>. Także i w tym przypadku nie określono, które z biskupstw było przystankiem do objęcia w 1095 r. przez Serafina godności metropolity ostrzyhomskiego. Kariery królewskich kapelanów już za panowania Władysława układają się zatem w czytelny, a zarazem typowy schemat konsekwentnej promocji na biskupstwa ludzi z najbliższego duchownego otoczenia władcy. Dzieje instytucji kapelli monarszej w XII w. potwierdzają ściśle związki pomiędzy nią a królewskimi kapitułami i biskupstwami.

Analiza prozopograficzna środowiska kapelanów i notariuszy królewskich do początku rządów Beli III – w wymiarze, jaki umożliwiają raczej skąpe dane źródłowe – wykazała ściśle relacje pomiędzy kręgiem kapelli monarszej z jej przełożonym na czele a ufundowanymi przez Arpadów zgromadzeniami kanonicznymi. W wielu przypadkach da się wskazać posiadanie przez konkretnych kapelanów prebend kanonicznych w różnych kapitułach<sup>134</sup>. Pozycja kolegiaty białogrodzkiej w XII w. nie wydaje się na tym tle szczególnie uprzywilejowana. Jej kanonikiem był wprawdzie Barnaba, długoletni notariusz na dworze Beli II, który po odejściu ze służby dworskiej awansował do godności prepozyta budzińskiego, ale nie sposób czynić z tego przypadku regułę. Jak przyznał András Kubinyi, wykazanie ścisłej zależności pomiędzy piastowaniem godności komesa kaplicy królewskiej a prepozyturą białogrodzką nie jest możliwe. Sam badacz nie wykluczył tego jedynie na podstawie przesłanek porównawczych, powołując się na wykazane

<sup>132</sup> DHA, t. 1, nr 153, 155.

<sup>133</sup> Tamże, nr 84/I.

<sup>134</sup> A. Kubinyi, *Königliche Kanzlei...*, s. 312–317.

wcześniej przez Josefa Deéra analogie pomiędzy organizacją i funkcjami kapituł w Białogrodzie Stołecznym i Akwizgranie, ale potwierdzających dowodów źródłowych nie udało mu się przedstawić<sup>135</sup>. Osobną kwestią pozostaje organizacja pracy kancelarii królewskiej, której organiczny związek z kapitułą białogrodzką postulował Tadeusz Wasilewski jako jeden z istotniejszych elementów swojej koncepcji<sup>136</sup>. Tu również niezbędny wydaje się krótki przopograficzny przegląd postaci noszących w źródłach węgierskich tytuł kanclerza, jaki już wcześniej pomógł rozwiązać analogiczną kwestię w przypadku kapituły wyszehradzkiej.

Jednorazowe połączenie funkcji prepozyta kapituły w Białogrodzie i godności kanclerskiej obserwujemy już wprawdzie w drugiej połowie XI w.: w żywocie św. Emeryka odnotowana została postać Fabiana, prepozyta białogrodzkiego i kanclerza, następnie zaś biskupa Kalocsy, zaangażowanego w 1083 r. w krzewienie kultu i kanonizację króla Stefana I i jego syna<sup>137</sup>. Nawet jeśli informacja ta nie jest efektem późniejszej interpolacji, jeszcze długo nie sposób mówić o jakiegokolwiek instytucjonalizacji takiego połączenia. W źródłach XII-wiecznych tytuł kanclerza pojawiał się niezmiernie rzadko, a – jak już wyżej podkreśliłem – odpowiedzialnymi za wystawienie niezbyt jeszcze licznych dyplomów monarszych, noszących cechy dyktatu wystawcy, byli ewidentnie komesi królewskiej kapelli i ich notariusze. Odpowiada to ogólnie wczesnej fazie istnienia dworskich kancelarii, w której trudno rozdzielić personel królewskiej kapelli od kancelaryjnego, a zatrudnieniem kapelanów do sporządzenia konkretnych dokumentów rządziła jeszcze pewna przypadkowość<sup>138</sup>. Także na Węgrzech, zgodnie z opinią tamtejszych badaczy, kancelaria królewska nie wydaje się urzędem zbyt wykształconym przed reformą wprowadzoną dopiero za rządów Beli III w połowie lat osiemdziesiątych XII w.<sup>139</sup> Nawet jednak i w ostatnich latach XII stulecia, kiedy urząd ten nabiera pewniejszych kształtów instytucjonalnych, godność

<sup>135</sup> J. Deér, *Aachen und Herrschersitze der Arpaden*, w: *Byzanz und das abendländische Herrschertum. Ausgewählte Aufsätze von Josef Deér*, red. P. Classen, Sigmaringen 1977 (Vorträge und Forschungen, 21), s. 372–423.

<sup>136</sup> T. Wasilewski, *Kościół monarszy...*, s. 756, gdzie uznał, że przybranie tytułu *cancellarius Hungarie* przez prepozyta białogrodzkiego Katapana w 1191 r. było wyrazem dążenia do niezależności względem arcybiskupa Ostrzyhomia.

<sup>137</sup> *Legenda s. Emerici ducis*, wyd. E. Bartoniek, SRH, t. 2, s. 459: „Re autem declarata convenientibus clero et populo a Fabiano cancellario, eiusdem ecclesie [Albensis] rectore”.

<sup>138</sup> Por. A. Adamska, „From Memory to Written Record” in the Periphery of Medieval Latinitas. The Case of Poland in the Eleventh and Twelfth Centuries, w: *Charters and the Use of the Written Record in Medieval Society*, red. K.J. Heidecker, Turnhout 2000 (Utrecht Studies in Medieval Literacy, 5), s. 88–90.

<sup>139</sup> Zob. G. Györffy, *Die Anfänge der ungarischen Kanzlei im XI. Jahrhundert*, „Archiv für Diplomatik” 30, 1980, s. 88–96; a zwł. tenże, *Die ungarischen Königsurkunden bis 1200*,

kanclerska nie została jeszcze trwale związana z prepozyturą białogrodzką. Najlepszym dowodem na to jest choćby kariera wspomnianego przez Wasilewskiego prepozyta i kanclerza Katapana (1193–1198), który po objęciu w 1198 r. biskupstwa egerskiego zachowywał jeszcze przez dłuższy czas tytuł kanclerski<sup>140</sup>. Jego czterej poprzednicy w funkcji zwierzchnika kancelarii królewskiej – Kalan, Adrian, Saul i Stefan – nie mieli żadnych związków z kapitułą białogrodzką. Początki kariery kościelnej Kalana, który jako pierwszy tytułował się od 1181 r. *cancellarius aule regie*, nie są dobrze rozpoznane. Służba dworska umożliwiła mu jednak następnie objęcie godności biskupa Pécsu<sup>141</sup>. Adrian, jego następcą w kancelarii królewskiej, był równoległe prepozytem budzińskim, a jego karierę dworską zwięźczyło objęcie w 1192 r. biskupstwa siedmiogrodzkiego<sup>142</sup>. Nie inaczej działo się przez większą część pierwszej połowy XIII w. Nie sposób tu szczegółowo charakteryzować kolejnych postaci z grona wysokiego kleru węgierskiego piastujących godność kanclerza. Na urzędzie tym spotykamy jednak ciągle prałatów różnych kapituł katedralnych: np. Kleta, prepozyta egerskiego (1219–1222) i Bulcsu, prepozyta györskiego (1228–1229)<sup>143</sup>, jak i prepozytów kapituł kolegiackich: Dezyderiusza z Sybina (1201), Godfryda z Aradu (1205–1206), Stefana z Aradu (1224–1228), a nawet samego arcybiskupa Kalocsy Ugrina z rodu Csák (1217–1219). Pełnienie funkcji kanclerskiej prawie bez wyjątku wiązało się z rychłym awansem na któreś z biskupstw, ale objęcie władzy nad diecezją nie zawsze – jak ilustrują przypadki Katapana i Ugrina Csáka – łączyć się musiało z natychmiastowym złożeniem kanclerstwa.

Faktem jest, że kanclerzami królewskimi w długim okresie między początkiem rządów Beli III a połową XIII w. było kilku z prepozytów białogrodzkich: Piotr (1202–1204), Robert (1206–1208), Tomasz (1212–1216), a po dłuższej przerwie Benedykt (1243) i Achilles (1244–1251). Dopiero jednak od czasów tego ostatniego obserwujemy stałe połączenie godności prepozyta białogrodzkiego z funkcją wicekanclerza dworu królewskiego, co stanowi interesującą paralelę do stwierdzonego wyżej w Czechach połączenia w tym samym czasie funkcji prepozyta wyszehradzkiego z urzędem kanclerza Królestwa.

Wbrew pogładowi Tadeusza Wasilewskiego niewiele wynioskować można z incydentalnego wystąpienia w dokumentach tytułu *cancellarius*

---

w: *Typologie der Königsurkunden. Kolloquium de Comission Internationale de Diplomatie in Olmütz 30.8.–3.9. 1992*, red. J. Bystrický, Olomouc 1998, s. 259–268.

<sup>140</sup> K. Fehértói, *Onomasticon Hungaricum...*, s. 449–450; CDSlov, t. 1, nr 108, 109, 110: „Datum per manus Kaptapani episcopi Agriensis, aule nostre cancellarii”.

<sup>141</sup> O tej postaci obszerniej zob. T. Fedeles, L. Koszta, *Pécs (Fünfkirchen)...*, s. 59–60.

<sup>142</sup> CDSlov, t. 1, nr 97, 98; K. Fehértói, *Onomasticon Hungaricum...*, s. 47.

<sup>143</sup> CDSlov, t. 1, nr 244, *Codex diplomaticus patrius*, t. 1, wyd. E. Nagy, J. Páur, C. Ráth, D. Végely, Jaurini 1865, nr 5.

(*totius Hungarie*<sup>144</sup>. Nie wydaje się, by jego efemeryczne pojawienie się za urzędowania prepozyta białogrodzkiego Katapana w 1191 r. było spowodowane dążeniem do niezależności względem arcybiskupa Ostrzyhomia. Jedy- nym następcą Katapana, który posługiwał się takim tytułem, był prepozyt białogrodzki Tomasz w drugim dziesięcioleciu XIII w. Tytułu kanclerskiego w takim właśnie brzmieniu zaczął on używać istotnie w 1212 r., po objęciu godności prepozyta białogrodzkiego, mimo że szefem kancelarii królewskiej pozostawał już od 1208 r.<sup>145</sup> Jednakże w licznych dokumentach wystawio- nych po 1214 r., opatrzonych formułą *datum per manus* z jego imieniem, odnajdujemy na powrót bardziej utrwalony tytuł *cancellarius aulae regiae*<sup>146</sup>. Trudno zatem dostrzegać w owej rozszerzonej wersji tytułu kanclerskiego wyraz szczególnych i trwałych aspiracji politycznych osób piastujących ten urząd. Także zatem i w przypadku Węgier, mimo szczególnej pozycji kapi- tuły w Białogrodzie Stołecznym i jej prepozytów w hierarchii kościelnej państwa Arpadów, nie da się ograniczyć pojęcia „Kościoła monarszego” do jednej, wyodrębnionej z całej struktury instytucji kościelnej, łączącej funkcje zgromadzenia kanonickiego z kapellą i kancelarią monarszą. Dotychczasowa analiza i tu ujawnia gęstą sieć powiązań tych dwóch ostatnich agend dworskich także z innymi kapitułami węgierskimi, którym należy poświęcić teraz więcej uwagi.

## Fundacje kanonickie Arpadów w XI i XII w.

W swym opisie pielgrzymki pokutnej Bolesława Krzywoustego na Węgry Anonim zw. Gallem odnotował, że punktami przystankowymi na jej tra- sie, obok siedzib biskupich i klasztorów, były również *prepositure*, których przełożeni, dozorowani przez królewskich urzędników, na równi z bisku- pami i opatami udzielali gościny polskiemu księciu<sup>147</sup>. Dworskiemu kroni- karzowi, jak wiadomo doskonale obeznanemu z realiami państwa Arpadów, nie umknął najwidoczniej fakt odgrywania przez zgromadzenia kanonickie bardzo istotnej roli w strukturze węgierskiej organizacji kościelnej. Na około

<sup>144</sup> T. Wasilewski, *Kościół monarszy...*, s. 756.

<sup>145</sup> CDSlov, t. 1, nr 176, już wcześniej piastował funkcje prepozyta veszprémskiej kapituły katedralnej oraz kapituły w Sybinie.

<sup>146</sup> Tamże, nr 187.

<sup>147</sup> *Galli Anonymi Cronicae et Gesta Ducum sive Principum Polonorum*, wyd. K. Maleczyński, w: *Monumenta Poloniae historica*, series nova, t. 2, Kraków 1952, lib. III, cap. 25, s. 159: „Ad quemcumque locum episcopalem, vel abbaciam, vel preposituram dux septentrionalis veniebat, episcopus ipsius loci, vel abbas, vel prepositus et ipse rex Ungarorum Colummannus aliquociens obviam Boleszlauo cum ordinata processione procedebat”.

piętnaście zgromadzeń kanonickich istniejących w Królestwie Węgierskim w końcu XII w. większość, a zwłaszcza te założone przed połową stulecia, cieszyły się statusem fundacji królewskich<sup>148</sup>. Istnienie większej liczby prepozytur w czasach wspomnianej pielgrzymki polskiego księcia – a co istotniejsze – również wypełnianie przez nie istotnych funkcji w systemie organizacji sądownictwa królewskiego na Węgrzech, znalazło potwierdzenie w statutach króla Kolomana, wydanych na synodzie w Tarcal przed 1104 r. Paragraf XXII owej kodyfikacji regulował liczbę instytucji duchownych, w których dozwolone było przeprowadzanie ordaliów – próby ognia i wody – jako standardowego w tej epoce elementu procedury sądowej<sup>149</sup>. Uprawnienie to posiadać miały wyłącznie katedry biskupie oraz *maiores prepositure*, a oprócz nich jedynie kapituły w Bratysławie (Pożoniu) i Nitrze<sup>150</sup>. W nauce węgierskiej długo toczyła się dyskusja, czy ze względu na różnice lekcji spójnika (*necnon* lub *ut*) w późnośredniowiecznych – jedynych istniejących – odpisach statutów uznać należy wspomniane na końcu dwie kapituły za „prepozytury większe”, czy też przeciwnie, ma to jednak dla nas znaczenie drugorzędne<sup>151</sup>. Niewątpliwie mamy tu jeden z najstarszych dowodów na pełnienie przez najważniejsze instytucje kościelne w państwie Arpadów funkcji miejsc zaufania publicznego w rozmaitych czynnościach prawnych. Ponadto od przełomu XII i XIII w. przede wszystkim właśnie zgromadzenia kanonickie wypełniały zadania urzędów quasi-notarialnych, tzw. *loca credibilia*, wystawiających dokumenty dla uwierzytelnienia przeprowadzanych w nich procesów i transakcji osób trzecich oraz gromadzących dokumentację pisaną<sup>152</sup>. To wcześniej poświadczone połączenie

<sup>148</sup> Zestawienie fundacji kanonickich zob. T. Fedeles, *Die ungarische Dom- und Kollegiatkapitel und ihre Mitglieder im Mittelalter. Forschungsstand, Aufgaben, Initiativen*, w: *Kapituly v zemích Koruny české...*, s. 188–189.

<sup>149</sup> Mechanizm funkcjonowania tej instytucji jest znany dzięki tzw. *Registrum Varadiense* – unikatowemu w skali europejskiej zbiorowi ponad 300 notycji z początku XIII w., rejestrujących wynik ordaliów z użyciem rozżarzonego żelaza, przeprowadzanych przy katedrze w siedmiogrodzkim Wielkim Waradynie (Nagyvárad, ob. Oradea). Obszerniej na ten temat zob. I. Zajtay, *Le registre de Varad. Un monument judiciaire du début du XIII<sup>e</sup> siècle*, „Revue historique de droit français et étranger” 32, 1954, s. 527–562; zob. też T. Bisson, *Trial by Fire and Water. The Medieval Judicial Ordeal*, Oxford 1986, s. 63, 128.

<sup>150</sup> *Decreta Regni Mediaevalis Hungariae...*, t. 1, Colomannus: XXII, s. 26: „Iudicium ferri et aque in aliqua ecclesia fieri interdicimus, nisi in sede episcopali et maioribus preposituris, necnon Posonii et Nitrie”.

<sup>151</sup> Dyskusję podsumowuje G. Thoroczky, *Anmerkungen zur frühen Geschichte der Kirchen von Neutra und Pressburg (Über die Texttradition des 22. Artikels des ersten Gesetzbuches Königs Koloman)*, „Specimina Nova Pars Prima. Sectio Mediaevalis” 5, 2009, s. 7–28.

<sup>152</sup> Instytucja ta ma bogatą literaturę, z nowszych prac zob.: L. Mezey, *Anfänge der Privaturkunde in Ungarn und der glaubwürdigen Orte*, „Archiv für Diplomatik” 18, 1972,



zadań natury religijnej z czynnościami administracyjnymi i prawnymi o zdecydowanie świeckim charakterze będzie istotnym wyróżnikiem kapituł węgierskich na tle Europy Środkowej.

Chronologia i okoliczności fundacji węgierskich zgromadzeń kanonicznych wczesnego średniowiecza, pomijając w tym miejscu ewidentnie najstarszą, omówioną już wyżej kapitułę w Székesfehérvár, nie są łatwym obiektem rekonstrukcji ze względów źródłowych. Bez wątplenia w XI w. powstała także kapituła św. Piotra w Starej Budzie, choć jej początki i osoba fundatora są sporne ze względu na sprzeczności w przekazach. Czternastowieczna kompilacja kronik węgierskich przypisała złożenie tej instytucji Stefanowi I, który przeznaczyć miał na ten cel część łupu zdobytego na Bułgarach oraz wystarać się dla kapituły o *libertas Romana*<sup>153</sup>. Za życia króla fundacja nie została jednak zrealizowana do końca, a ukończyć dzieło Stefana miał dopiero Władysław I. Informacja ta, zdaniem badaczy węgierskich, nie pochodzi jednak z najstarszej warstwy kroniki, lecz jest efektem XIII-wiecznej interpolacji i nie zasługuje na zaufanie, tym bardziej że w tym samym źródle odnaleźć można informację o królu Gejzie I (1073–1077) jako fundatorze kapituły<sup>154</sup>. Dużą wagę w tej kwestii ma dyskusyjny przekaz Anonima zw. Gallem o fundacji bazyliki w *Bazoarium*, rozpoczętej przez króla Piotra Orseolo, ale nieskończonej jeszcze w czasach kronikarza<sup>155</sup>. W kontekście ostatnich przekonujących rozważań Daniela Bagiego wydaje się pewne, że za inicjatora fundacji budzińskiej uznać trzeba króla Piotra Orseolo. Pamięć o tym wydarzeniu została jednak w późniejszej tradycji historiograficznej celowo zatarta ze względu na czarną legendę Wenecjanina, jedynie piszący w Polsce kronikarz przekazał niepoddaną mistyfikacji wersję wydarzeń. Gallową informację o niedokończonej budowie kościoła kanonicznego uznał jednak Bagi za kontaminację, wynikającą z pomylenia Budy i Pécsu przez

---

s. 290–302; L. Solymosi, *Die glaubwürdigen Orte (loca credibilia) Ungarns im 14.–15. Jahrhundert*, „Archiv für Diplomatik” 55, 2009, s. 175–190; T. Kófalvi, *Places of Authentication (loca credibilia)*, „Chronica” 2, 2002, s. 27–38; Z. Hunyadi, *Administering the Law. Hungary's Loca Credibilia*, w: *Custom and Law in Central Europe*, red. M. Rady, Cambridge 2003, s. 25–36.

<sup>153</sup> *Chronici Hungarici compositio saeculi XIV*, wyd. A. Domanovszky, w: SRH, t. 1, cap. 67, s. 316–317.

<sup>154</sup> Tamże, cap. 124, s. 395: „Rex igitur Geysa fundavit ecclesiam Vaciensem et dotavit eam prediis multis et possessionibus. Non solum ecclesiam illam, verum etiam Budensem, cui constituit tributum de Pesth et tres villas in Simigio ac ornamenta pretiosa”. Informacja ta może być efektem pomylenia Gejzy I z Gejzą II, który istotnie w 1148 r. potwierdził kapitulę własność owych dochodów.

<sup>155</sup> *Galli Anonymi Cronicae...*, lib. I, cap. 18, s. 41–42: „Petrus Veneticus [...] qui ecclesiam sancti Petri in Bazoario ichoavit, quam nullus rex ad modum inchoationis usque hodie consumavit”.

kronikarza lub jego informatora, to właśnie bowiem katedra w Pécsu, również wzniesiona przez Piotra, a zarazem będąca miejscem jego ostatniego spoczynku, uległa w XI w. zniszczeniu w efekcie pożaru i odbudowywana była do początku następnego stulecia. Bagi uznał tym samym wiarygodność tradycji odnotowanej w kompilacji kronikarskiej z XIV w., wedle której to Władysław I ukończył fundację kapituły budzińskiej<sup>156</sup>. Na temat uposażenia tej instytucji obfitszych informacji dostarcza dopiero dokument Gejzy II z 1148 r.<sup>157</sup> Władca potwierdził w nim dochód z komory królewskiej w wysokości 360 *penasae*, przyznany jeszcze przez Władysława I, a ponadto rozszerzył uposażenie kanoników o dochód z targu i cła od statków z winem i solą z dwóch portów rzecznych na Dunaju oraz wyłączne prawo połowu ryb na wyznaczonym odcinku poniżej Budy. Wzmianka o donacji Władysława I potwierdzać może słuszność wyżej scharakteryzowanej koncepcji, ale zastrzec trzeba, że nadanie królewskie dla kanoników nie musiało jednak oznaczać ukończenia budowy kościoła kapitulnego<sup>158</sup>. Wielokrotnie dary tego typu miały dopiero zagwarantować kontynuację prac budowlanych. Wersji zanotowanej przez Anonima nie da się zatem jednoznacznie odrzucić. Kłopoty z realizacją budowy zdają się natomiast wskazywać na dużą skalę inwestycji podjętej przez Piotra Orseolo.

Wspomniany wyżej statut Kolomana dowodzi też XI-wiecznej genezy „mniejszych” prepozytur w Bratysławie i Nitrze. Dokładny moment obu fundacji jest jednak trudny do ustalenia. Być może słuszne jest przypuszczenie Juraja Šedivego, że kolegium kanoników na grodzie bratysławskim pojawiło się w czasach, gdy północno-zachodnie Węgry z Bratysławą pozostawały jedynym punktem oparcia dla zeganego z tronu i wspieranego przez cesarza Henryka IV króla Salomona. Założenie kapituły przypaść mogłoby zatem na lata 1074–1080<sup>159</sup>. Podobnie hipotetyczne jest datowanie początków kapituły w Nitrze, będącej bardzo ważnym centrum politycznym księżęcej dzielnicy, dzierżonej do początku XII w. przez niepanujących członków dynastii Arpadów<sup>160</sup>. Wedle XIII-wiecznego świadectwa donatorami uposażenia biskupstwa byli królowie Gejza I i Władysław I. Kapituła nitrzańska stała się istotnie w pierwszych latach XII w. podstawą do utworzenia tam przez

<sup>156</sup> D. Bagi, *Bemerkungen zu „Bazoarium” in der Gesta von Gallus Anonymus. Eine neue Hypothese*, „Specimina Nova Pars Prima. Sectio Mediaevalis” 3, 2005, s. 23–35; tenże, *Królowie węgierscy...*, s. 133–139.

<sup>157</sup> CDHung, t. 2, s. 129–130.

<sup>158</sup> Por. D. Bagi, *Bemerkungen zu „Bazoarium”...*, s. 29–30.

<sup>159</sup> J. Šedivý, *Bratislavská kapitula a mesto. Medzi symbiózou a konkurenciou*, w: *Kapituly v zemích Koruny české...*, s. 200–201.

<sup>160</sup> Terytorialny charakter owego węgierskiego *ducatus* jest przedmiotem kontrowersji. Obszerniejszą pracę na ten temat przygotowuje Daniel Bagi.

Kolomana stolicy biskupiej, datowanej przez badaczy na okres pomiędzy 1105 a 1115 r. Poprzednicy Kolomana mogli być zatem co najwyżej uznani za darczyńców na rzecz poprzedniczki biskupstwa, czyli kapituły. Dlatego okres jej fundacji datuje się szeroko na czas od początku rządów książęcych Gejzy jako władcy dzielnicowego nitrzańskiego *ducatus* w 1064 r. aż po schyłek panowania Władysława w 1095 r.<sup>161</sup> Najistotniejsze jest zaś to, że obok dobrze znanych z innych źródeł kapituł w Białogrodzie Stołecznym i Budzie, statuty Kolomana potwierdzają bardzo wczesną, XI-wieczną metrykę także mniejszych zgromadzeń kanonickich na północno-zachodnich rubieżach królestwa, choć zlokalizowanych w bardzo istotnych wcześnieśredniowiecznych centrach polityczno-kościelnych<sup>162</sup>. W istocie mamy do czynienia z tym samym modelem lokalizacji kapituł, znanym już z Czech.

Najstarsze fundacje kanonickie nie były wyłącznie dziełem królów węgierskich. Dwie z nich zawdzięczają swe powstanie młodszemu członkowi dynastii Arpadów, sprawującym aktualnie godność księcia – dopuszczonego do udziału we władzy i dysponującego jedną trzecią zasobów królestwa<sup>163</sup>. Jedenastowieczną metrykę ma kolegiata Mądrości Bożej w Titel na południu kraju, założona wedle dużo późniejszych, aczkolwiek najpewniej wiarygodnych przekazów przez króla Władysława I i jego młodszego brata, księcia Lamberta<sup>164</sup>. Wedle świadectwa zawartego w dyplomie Ludwika Andegaweńskiego z 1347 r. w kolegiacie przechowywany był dokument fundacyjny wystawiony przez obu fundatorów, zawierający wykaz najstarszego uposażenia, złożonego z ośmiu wsi w komitacie Aradu. W późniejszej tradycji kościół kolegiacki w Titel miał też być miejscem ostatniego spoczynku zmarłego w 1090 r. księcia, co mogłoby wskazywać na jego decydującą rolę w założeniu tej instytucji. Miejsce fundacji książęcej na południowym, nad-dunajskim pograniczu władztwa Arpadów nie daje się łatwo wytłumaczyć

<sup>161</sup> G. Thoroczkay, *Anmerkungen zur frühen Geschichte...*, s. 24–26.

<sup>162</sup> Podobnie jak w przypadku wielu kapituł polskich, o istnieniu kapituły bratysławskiej świadczyłyby dopiero pojawienie się jej prepozyta w dokumencie z 1204 r.; CDSlov, t. 1, nr 128. Wzmianka w statucie Kolomana przesuwają jednakże moment jej powstania najpewniej już na drugą połowę XI w. O kapitule nitrzańskiej ze względu na szybkie przekształcenie jej w biskupstwo nie zachowałyby się żadne informacje.

<sup>163</sup> Charakter tej godności, którą każdorazowo sprawować miał drugi w kolejności starszeństwa członek dynastii, jest przedmiotem kontrowersji. W starszej literaturze dominuje pogląd o terytorialności *ducatus*, składającego się z dwóch lub trzech osobnych terytoriów w różnych regionach państwa: północnego z centrum w Nitrze, wschodniego z centrum w Biharze i ewentualnie południowego o bliżej nieustalonym ośrodku centralnym; por. G. Györffy, *Święty Stefan I, król Węgier*, tłum. T. Kapturkiewicz, Warszawa 2003, s. 298. Ostatnio przeciw koncepcji terytorialnej opowiedział się D. Bagi, uznając, że w gestii księcia znajdowała się część majątków rodowych rozsianych po całym obszarze władztwa Arpadów.

<sup>164</sup> DHA, t. 1, nr 106.

istnieniem tu jakiegoś ośrodka politycznego – jak w przypadku innych kapituł. Pierwszy znany prepozyt w Titel, Makary, pełnił w drugiej połowie lat dwudziestych XII w. funkcję kanclerza króla Stefana II, następnie zaś objął stolicę biskupią w Pécsu, by swą karierę kościelną zwieńczyć w latach czterdziestych wyniesieniem do godności arcybiskupa Ostrzyhomia. Stanowi to dowód zarówno wczesnej genezy, jak również znaczenia tej instytucji w topografii kościelnej wczesnośredniowiecznych Węgier<sup>165</sup>.

Do listy najstarszych zgromadzeń kanonickich dołączyć trzeba prepozyturę w Dömös, założoną przed 1113 r. przez księcia Almosa, młodszego syna króla Gejzy I. W tym przypadku lokalizacja nowej instytucji kościelnej jest dużo łatwiejsza do wyjaśnienia: w Dömös znajdował się już w XI w. dwór królewski położony na obszarze sporego kompleksu majątków monarszych, wraz z rewirem łowieckim w lesie Pilis. Jak donosi XIV-wieczna kompilacja kronik węgierskich było to *allodium regale*, w którym król Bela I doznał w 1063 r. nieszczęśliwego wypadku, w wyniku którego zmarł<sup>166</sup>. Także za rządów Władysława I dwór w Dömös służył jako miejsce królewskich postojów<sup>167</sup>. Fundacja kolegiaty w Dömös, dedykowanej Najświętszej Marii Pannie i św. Małgorzacie, odgrywa znaczącą rolę w narracji o kulminacyjnej fazie konfliktu pomiędzy Almossem a jego bratem, królem Kolomanem, zawartej w XIV-wiecznej kompilacji kronik węgierskich. Kompilacja owa jest podstawowym, aczkolwiek sprawiającym liczne problemy datacyjne i interpretacyjne, źródłem narracyjnym do wczesnych dziejów kraju. Wedle zawartej tam opowieści Almos miał zostać fałszywie oskarżony o planowanie spisku na życie swego królewskiego brata właśnie w czasie uroczystości konsekuracyjnych swej kolegiaty<sup>168</sup>. Był to początek politycznego upadku księcia, którego dramatycznym finałem było w 1113 r. oślepienie Almosa i jego syna Beli z rozkazu Kolomana. Pozbawiony wzroku książę wedle autora tejże samej kompilacji kronikarskiej schronił się w swej fundacji, gdzie doznał miał ochrony ze strony jej patronki, św. Małgorzaty, oraz kanoników przed niebezpieczeństwem grożącym mu dalej ze strony króla<sup>169</sup>. Narracja ta, obfitująca w barwne szczegóły anegdotyczne, zawiera istotny szczegół – zdradza

<sup>165</sup> Tamże, nr 155; T. Fedeles, L. Koszta, *Pécs (Fünfkirchen)...*, s. 54–55.

<sup>166</sup> *Chronici Hungarici compositio seaculi XIV*, wyd. A. Domanovszky, w: SRH, t. 2, cap. 96, s. 360.

<sup>167</sup> DHA, t. 1, nr 78: w 1079 r. *in curia Dimisiensi* król wydał zgodę na nadanie jednego ze swych możnych na rzecz kapituły vespřémskiej.

<sup>168</sup> *Chronici Hungarici compositio...*, cap. 148, s. 427–428: „Dux autem construxit monasterium de Demes rogavitque regem, ut ad consecrationem veniret, et sicut factum est, postquam palatini acusabant ducem, quod insidias preparasset, ut interficeret regem in constructione monasterii sui”.

<sup>169</sup> Tamże, cap. 151, s. 431–432.

lokalizację kapituły, a wraz z nią całej włości książęcej, na obszarze lasu Pilis, stanowiącego w średniowieczu – jak już wspomniałem – największe terytorium łowieckie królów węgierskich. Możemy na tej podstawie sądzić, że słynący z predylekcji do łowów książę starał się poprzez fundację kanoniczną podnieść rangę swej głównej rezydencji przydzielonej mu przez królewskiego brata. Drugie z najważniejszych źródeł do wczesnych dziejów kapituły – zachowany *in extenso* w późniejszym odpisie obszerny dyplom króla Beli II, syna Almosa, z 1138 r. – zdaje się zaprzeczać historyczności przytoczonej wyżej relacji XIV-wiecznej kompilacji. Konsekracja świątyni, będąca efektem dokończenia ojcowskiej fundacji przez króla Belę II i jego żonę Elenę, nastąpiła zapewne dopiero w tym czasie, a wystawca polecił wspomnieć o przeciwnościach, które uniemożliwiły jego ojcu pełną realizację swego zamysłu<sup>170</sup>. Jak wiemy jednak, poszczególne części kościoła mogły być konsekrowane w różnych momentach budowy, a zatem konsekracja z 1138 r. nie wyklucza wcześniejszych. W samym dyplomie Beli II, wystawionym zresztą w Białogrodzie, a nie w Dömös, nie odnajdujemy wzmianki na temat ceremonii wyświęcenia kościoła kanonicznego. Kapituła otrzymała jednak już od Almosa bogate, choć rozproszone w różnych zakątkach Węgier uposażenie, złożone przede wszystkim z ludności niewolnej i służebnej oraz dostarczanych przez nią danin w naturaliach, uzupełnione po 1131 r. przez samego Belę II<sup>171</sup>. Jego szczególna troska o realizację ojcowskiej fundacji przejawiała się już na samym początku panowania poprzez nadanie królewskiej daniny zwanej dwudziestnicą z obszaru biskupstwa Vac<sup>172</sup>. Prepozytów Dömös, z wyjątkiem Saula występującego w dyplomie Beli II, nie rejestrujemy jednak w XII w. w królewskim otoczeniu w funkcji notariuszy lub kanclerzy. Nie oznaczało to jednak chyba braku wpływów na dworze, którymi tłumaczyć można biskupie awanse pierwszych znanych przełożonych kapituły – rzeczonoego Saula na nienazwane w źródle biskupstwo<sup>173</sup> oraz Makarego na biskupstwo Pécsu ok. 1163 r.<sup>174</sup>

Do przedstawionego tu przeglądu kapituł fundowanych przez Arpadów przed połową XII w. dopisać trzeba jeszcze kolegiatę św. Marcina

<sup>170</sup> CDHung, t. 2, s. 94–109; w skróconej formie także CDSlov, t. 1, nr 77.

<sup>171</sup> Drobiazgowej analizie uposażenia z perspektywy kategorii społecznych ludności i organizacji majątków kościelny oraz monarszych dokonał już M. Barański, *Dwunastowieczny majątek kanoników regularnych z Dömös na Węgrzech*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 32, 1984, s. 337–369. Wbrew tytułowi, wyodrębnienie z uposażenia części przynależnej prepozytowi nie wskazuje bynajmniej, abyśmy mieli tu do czynienia z klasztorem kanoników regularnych. Jako kapitułę kolegiacką klasyfikuje ją T. Fedeles, *Die ungarische Dom- und Kollegiatkapitel...*, s. 188.

<sup>172</sup> CDHung, t. 2, s. 109.

<sup>173</sup> Tamże, s. 88.

<sup>174</sup> T. Fedeles, L. Koszta, *Pécs (Fünfkirchen)...*, s. 57.

w siedmiogrodzkim Aradzie, o której początkach nie wiadomo nic pewnego. Jej prepozyt Primogenitus pojawił się jednak już w 1156 r. jako świadek w dyplomie arcybiskupa ostrzyhomskiego Martyriusza obok przełożonych wspólnot kanonicznych w Budzie, Dömös i Titel<sup>175</sup>. Początki tej instytucji należy jednak najpewniej kłaść przed 1141 r., gdyż za czasów Beli II nadanie na jej rzecz za zgodą króla uczynił prepozyt veszprémski Andrzej<sup>176</sup>. Fundatorem kapituły był być może król Bela II. Za historiograficzną fikcję uznać należy jednak pogląd o założeniu kapituły po 1131 r. i uposażeniu jej dobrami możnych węgierskich wymordowanych z rozkazu królowej Eleny na wiecu w Aradzie w akcie zemsty za oślepienie Beli II<sup>177</sup>.

Z przedstawionej powyżej analizy wynika wniosek o bardzo znaczącym miejscu królewskich i książęcych fundacji kanonicznych w strukturze węgierskiego Kościoła monarszego w XI i XII stuleciu. Bynajmniej jednak nie stanowiły one, podobnie jak i współcześnie w Czechach, jakiejś wyodrębnionej struktury – swoistego „Kościoła monarszego” w węższym rozumieniu tego terminu. Uprzedzając nieco dalsze wywody, zauważyć można, że pomimo wprowadzenia w ciągu drugiej połowy XII w. zasady kanonicznego wyboru prepozytów, ich nieusuwalności przez władzę świecką i papieskiej konfirmacji elektów, wpływ monarchów na kwestie personalne wydaje się wciąż bardzo duży, znacząco przewyższający zakres możliwości ingerencji królewskich w obsadę stolic biskupich. Wraz z przyrostem ilości źródeł od drugiej połowy XII w. bardzo wyraźnie widoczne stają się też związki prepozytur z kapellą i kancelarią królewską z jednej strony oraz z biskupstwami z drugiej. Bynajmniej nie dotyczy to tylko tej najbardziej znaczącej politycznie i ideowo z nich, tj. kapituły w Białogrodzie Stołecznym. Uchwytny w źródłach trzy- lub czterostopniowy model kariery kościelnej, typowy dla wielu hierarchów z XII i początku XIII stulecia, przewidywał po służbie w kapelli monarszej objęcie którejś z królewskich prepozytur, często niejako w ramach kontynuacji służby dworskiej, łączonej z funkcją kanclerza, następnie zaś wyniesienie do godności biskupiej, w finale zaś niekiedy przeniesienie na stolicę metropolitalną w Ostrzyhomiu lub Kalocsy. Tytułem przykładu wskazać warto postać Fabiana, prepozyta białogrodzkiego i kanclerza Władysława I, wyniesionego następnie na arcybiskupstwo Kalocsy<sup>178</sup>, czy Felicjana – jego następcę w kapitule białogrodzkiej za panowania Kolomana, który ok. 1124 r.

<sup>175</sup> CDSlov, t. 1, nr 81

<sup>176</sup> *Codex diplomaticus Arpadianus...*, t. 1, nr 23; tak T. Fedeles, *Die ungarische Dom- und Kollegiatkapitel...*, s. 189.

<sup>177</sup> Relacja o tej masakrze zawarta w *Chronici Hungarici compositio...*, cap. 160, s. 447, mówi o rozdysponowaniu skonfiskowanych dóbr pomiędzy biskupstwa.

<sup>178</sup> DHA, t. 1, nr 81, 86, 98.

awansował na niewymienione w dokumencie biskupstwo, by wkrótce wstąpić na stolicę metropolitalną w Ostrzyhomiu<sup>179</sup>. Prepozytami w Titel i Dömös – jak już wspomniałem – byli uprzednio kolejni biskupi Pécsu, Makary I i Makary II – ten ostatni wybrany na arcybiskupa Ostrzyhomia.

### Węgierskie *prepositurae regales* i ich status prawny na przełomie XII i XIII w.

Dążenia zwolenników reformy kościelnej, wspieranych przez zainteresowane sprawami Węgier papieństwo, do uwolnienia Kościoła spod zwierzchności władzy świeckiej ujawniły się w królestwie Arpadów krótko po połowie XII w. – wcześniej niż w innych krajach Europy Środkowej. Pierwsze ustępstwa na rzecz *libertas ecclesie* przypadły zwłaszcza na okres pontyfikatu arcybiskupa ostrzyhomskiego Łukasza (1158–1181) i dotyczyły m.in. zakresu monarszej zwierzchności nad prepozyturami i opactwami królewskimi<sup>180</sup>. Pierwszorządne znaczenie dla interesującego nas tu zagadnienia ma najstarszy duży przywilej dla Kościoła węgierskiego, wydany najpewniej w 1169 r. przez Stefana III<sup>181</sup>. Władca zrzekł się w nim bowiem przed legatem papieskim Manfredem, metropolitą i całym klerem węgierskim swego prawa do niekanonicznego usuwania z urzędu prepozytów i opatów królewskich kapituł i klasztorów, z wyjątkiem tych, którzy uchyliby przepisom prawa kanonicznego lub dopuścili się jawnego przestępstwa. Wysocy dostojnicy kościelni analogicznie zrzekli się swoich uprawnień w podległych im kościołach w tej samej materii na ręce legata Manfreda, co uznać trzeba za znaczące poszerzenie prerogatyw papieskich w Kościele krajowym. Dokument Stefana III potwierdza także pośrednio, że *prepositi et abbati regales* stanowili najważniejszą po biskupach grupę w hierarchii duchownej na Węgrzech, uczestniczącą w zwoływanych przez władcę zgromadzeniach i synodach<sup>182</sup>. Kwestie jurysdykcji kościelnej nad klerem dworu

<sup>179</sup> Tamże, nr 383, 396, 219, 421.

<sup>180</sup> O działalności Łukasza szerzej, lecz głównie w kontekście czysto politycznym, zob. Z.J. Kosztolnyik, *The Church and Béla III of Hungary (1172–1196). The Role of Archbishop Lukács of Esztergom*, „Church History” 49, 1980, s. 375–386.

<sup>181</sup> Najnowsza edycja: CDSlov, t. 1, nr 91; zob. też R. Marsina, *Štúdie k slovenskému diplomatáru*, cz. I/2, „Historické štúdie” 18, 1973, s. 88–90, gdzie omówione zostały kontrowersje wokół datacji przywileju. Inaczej, bo na okres rządów Beli III, datuje dokument G. Kiss, „*Jurisdictionem in abbatibus regalibus*”. *Incertitudes de la Papauté envers la hiérarchie de l’église hongroise aux XII<sup>e</sup>–XIII<sup>e</sup> siècles*, „Specimina Nova Pars Prima. Sectio Mediaevalis” 6, 2011, s. 86.

<sup>182</sup> CDSlov, t. 1, nr 91; inskrypcja wspomnianego dyplomu brzmi: „L. eodem (tj. Dei) gratia Strigoniensi, Ch. Colocensi archiepiscopis atque aliis omnibus eorum suffraganeis, prepositis quoque universis regalibus, nec non omnibus ecclesiasticis personis”.

królewskiego i zwierzchnictwa kanonicznego nad fundacjami królewskimi, będące na przełomie XII i XIII w. przedmiotem przetargów i konfliktu kompetencyjnego, w którym stronami obok władcy i papieża byli arcybiskupi Ostrzyhomia i Kalocsy, pozwalają wnioskować nieco o pierwotnym statusie prepozytur królewskich i zakresie uprawnień monarszych<sup>183</sup>. Wydaje się, że były one od początku wyłączone spod zwierzchnictwa biskupów diecezjalnych, a władcy dysponowali w nich praktycznie nieograniczonym prawem ustanawiania prepozytów. Zapewne w drugiej połowie XII w. egzempcja ta pod wpływem papieskiego programu wolności Kościoła przybrała ostatecznie kształt *libertatis Romanae* – jak świadczy przywilej z 1169 r., z zarezerwowaniem dość szerokich prerogatyw wyłącznie dla Stolicy Apostolskiej i jej legatów. W pismach papieskich z pierwszych dziesięcioleci XIII w. królom węgierskim nieodmiennie przyznaje się prawa świeckiej zwierzchności, definiowane już jednak jako pełnia władzy *in temporalibus* lub patronat.

Dyskusyjna pozostaje natomiast kwestia prerogatyw metropolitów w stosunku do fundacji królewskich. Najstarsze świadectwo o egzempcji kapituły zawarte w legendzie św. Stefana autorstwa biskupa Hartwiga z początku XII w. – dotyczące wprowadzie cieszącej się absolutnie uprzywilejowaną pozycją kapituły w Białogrodzie Stołecznym – nie pozwala sądzić o całkowitej niezależności kanoników, gdyż – pomijając sprawy liturgii odprawianej w ich bazylice – w sprawach dyscypliny kościelnej podlegali oni jurysdykcji synodów prowincjalnych, zwoływanych przez metropolitę ostrzyhomskiego<sup>184</sup>. Polityka papieża w tej kwestii wydaje się nieco niespójna. W drugiej połowie XII w., w wyniku ustępstw królewskich pozycja metropolity ostrzyhomskiego ulegała wzmocnieniu, choć jeszcze w 1202 r. Innocenty III potwierdził egzempcję papieską dla wszystkich prepozytur królewskich. Uznając w pełni władzę króla węgierskiego *in temporalibus*, zarezerwował dla papieża zwierzchność w sprawach duchownych, nakazując, aby wybrani kanonicznie prepozyci udawali się osobiście lub *per procura* do kurii rzymskiej celem uzyskania potwierdzenia elekcji i przestrzegając episkopat węgierski przed ingerencjami<sup>185</sup>. Jego poprzednik Celestyn III zatwierdził w 1191 r. uprawnienia koronacyjne arcybiskupa ostrzyhomskiego oraz jego jurysdykcję nad klerem obsługującym dwór królewski. Wzmiankując w tym

<sup>183</sup> Por. J.R. Sweeney, *Papal – Hungarian Relations during the Pontificate of Innocent III, 1198–1216*, mps Cornell University Ph.D. 1971, s. 248–265.

<sup>184</sup> Zob. wyżej, s. 240.

<sup>185</sup> CDHung, t. 2, s. 392: „Significauit nobis carissimus in Christo filius noster H. rex Vngarorum illustris, quod regales Praepositurae, sicut ad eum in temporalibus, sic ad nos in spiritualibus nullo pertinent mediante; vnde petebat, vt electus canonicè praepositus ad nos in propria persona, vel per nuncium cum litteris sui assensus accederet, confirmationem electionis suae a sede apostolica obtenturus”.



samym dokumencie o fundacji kapituły sybińskiej (Nagyszeben, Hermannstadt) przez Belę III, w pełni uznał istnienie egzymowanych prepozytur królewskich podległych królowi w sprawach świeckich, w duchownych zaś *nullo mediante* kurii rzymskiej<sup>186</sup>. Nowa fundacja monarsza jako *prepositura libera* cieszyć się miała podobnym statusem jak istniejące już inne kapituły królewskie. Z tego samego roku pochodzi jednak lakoniczny list papieski, skierowany do prepozyta kapituły w Białogrodzie Stołecznym oraz opata klasztoru Pannonhalma – dwóch najważniejszych fundacji królewskich, cieszących się tradycyjną egzempcją – nakazujący im respektować autorytet metropolity Ostrzyhomia<sup>187</sup>.

Próba rozstrzygnięcia problemu zwierzchności duchownej nad fundacjami monarszymi towarzyszyła najostrzejszej fazie sporu pomiędzy metropolitami Ostrzyhomia i Kalocsy o prawo koronacji króla Węgier w latach 1203–1204, u schyłku panowania króla Emeryka. Na początku 1203 r. Innocenty III w dokumencie skierowanym do władcy ponownie zatwierdził warunki powoływania prepozytów i opatów królewskich, precyzując, że mają oni stawić się w Rzymie lub przysłać stosowne pismo monarsze w ciągu roku od swego wyboru<sup>188</sup>. Tymczasem już w maju tego samego roku papież w konfirmacji szerokich uprawnień arcybiskupa Ostrzyhomia, obok zwierzchnictwa nad klerem dworskim, włączył także jurysdykcję nad kapitułami i klasztorami królewskimi na całym obszarze Węgier<sup>189</sup>. W drugim dyplomie, z tą samą datą, skierowanym do arcybiskupa Hioba, Innocenty III potwierdził na wyraźną interwencję metropolity osobno właśnie tylko te uprawnienia, z czego można wnioskować, że osobista ingerencja Hioba w kurii była wynikiem ostrej kontrowersji między nim a królem oraz niepewności co do ostatecznego stanowiska papieskiego<sup>190</sup>. To ostatnie wydawać się musiało niezbyt klarowne obu stronom sporu, skoro w 1204 r. Innocenty III najwyraźniej uznał za konieczne wyjaśnienie królowi

<sup>186</sup> *Urkundenbuch zur Geschichte der Deutschen in Siebenbürgen*, t. 1: 1191–1342, wyd. F. Zimmermann, C. Werner, Hermannstadt 1892, nr 1: „Cum autem ecclesia Theutoniarum Vtrasiluanorum in praeposituram sit liberam instituta, et eisdem, quibus [et aliae] praepositurae exemptae, libertatis [insignibus redimita, et eam] authentico scripto carissimus in Christo filius noster Bela illustris rex Ungariae studuit communire, quam etiam dilectus filius noster Gregorius sanctae Mariae in Porticu diaconus cardinalis tunc apostolicae sedis legatus privilegii sui munimine roboravit et apostolica postmodum auctoritas confirmavit, eandem institutionem ratam habentes, praecepimus nostri registri serie contineri, perenni memoria duraturam”.

<sup>187</sup> CDHung, t. 2, s. 273–274.

<sup>188</sup> Tamże, s. 404–405.

<sup>189</sup> Tamże, s. 416–417: „iurisdictionem, quam obtines in abbatibus et preposituris regalibus ecclesie Strigoniensi per Ungariam ubicumque subiectis”.

<sup>190</sup> Tamże, s. 420–421.

węgierskiemu, że dana mu konfirmacja uprawnień papieskich w kapitułach królewskich nie naruszyła prerogatyw metropolity, gdyż dotyczyła tylko prepozytur cieszących się egzempcją papieską<sup>191</sup>. Innocenty III dał tu wyraźnie do zrozumienia, że w grupie fundacji królewskich istnieją te podległe bezpośrednio papieżowi oraz te poddane jurysdykcji metropolity. Niestety, w dyplomie papieskim nie sprecyzowano, które konkretnie instytucje kościelne należały do poszczególnych kategorii prawnych.

Praktyczne funkcjonowanie egzempcji papieskiej rozpoznać można najłatwiej na przykładzie wyżej wspomnianej prepozytury sybińskiej – siedmiogrodzkiej fundacji króla Beli III z ostatniej ćwierci XII w.<sup>192</sup> W 1212 r. król Andrzej II desygnował jej nowego prepozyta, który zwrócił się o konfirmację papieską do Innocentego III. Ten zaś potwierdził dokumentem jego wybór, polecając biskupowi siedmiogrodzkiemu sprawdzenie kanoniczności elekcji, osobnym pismem zaś nakazał arcybiskupowi-elektowi Kalocsy i prepozytowi tamtejszej kapituły katedralnej dokonać instauracji nowego przełożonego kolegiaty<sup>193</sup>. W praktyce zatem to miejscowi arcybiskup i biskupi w imieniu papieża wykonywać mieli zadania zwierzchników kapituły *in spiritualibus*. W tym samym czasie papież odmówił królowi przekształcenia kolegiaty sybińskiej w biskupstwo, argumentując, że naruszyłoby to równowagę stosunków kościelnych w kraju, zwłaszcza zaś interesy biskupa siedmiogrodzkiego<sup>194</sup>. Wniosek ten potwierdzają listy Honoriusza III z 1219 r. dotyczące uprawnień metropolity Kalocsy wobec królewskich klasztorów i kapituł na obszarze jego archidiecezji. W dokumencie skierowanym do samego arcybiskupa Hugolina papież zezwolił mu na używanie paliusza i innych insygniów metropolitalnych w czasie celebracji liturgii w kościołach królewskich, w kolejnych zaś pismach nakazał prałatom królewskich fundacji podporządkowanie się arcybiskupowi, a metropolicie ostrzyhomskiemu powstrzymanie się od realizacji własnych prerogatyw metropolitalnych na obszarze rywala<sup>195</sup>. Z tej samej serii korespondencji dowiadujemy się również

<sup>191</sup> Tamże, s. 423–424.

<sup>192</sup> H.-W. Schuster, *Zur Autonomie der Hermannstädter Propstei*, „Ungarn-Jahrbuch” 16, 1988, s. 1–9.

<sup>193</sup> *Urkundenbuch zur Geschichte der Deutschen in Siebenbürgen...*, t. 1, nr 18, 20; zob. też potwierdzenie przez Honoriusza III elekcji prepozyta białogrodzkiego wybranego przez kapitułę i króla w 1217 r.; *Codex diplomaticus Arpadianus...*, t. 1, nr 73.

<sup>194</sup> G. Kiss, „*Jurisdictionem in abbatibus regalibus*”..., s. 93, 101.

<sup>195</sup> CDHung, t. 3/1, wyd. G. Fejér, Budae 1829, s. 280–283. Trzeba zwrócić uwagę na fakt, że w planowanej, ale niezrealizowanej ugodzie pomiędzy metropolitami z 1212 r. kwestia jurysdykcji nad kościołami królewskimi nie została uregulowana (zob. G. Kiss, „*Jurisdictionem in abbatibus regalibus*”..., s. 99–101), stąd zapewne roszczenia arcybiskupa ostrzyhomskiego do objęcia swą zwierzchnością wszystkich fundacji monarszych na obszarze państwa Arpadów, także tych położonych na terytorium obediencji Kalocsy.

o dziesięcinach pobieranych przez arcybiskupa Kalocsy od ludności zamieszkującej dobra prepozytur królewskich. Źródłotwórcze konflikty z drugiej połowy XII i początku XIII w. oraz powolne kształtowanie się nowego ładu prawnoustrojowego w relacjach Korony i Kościoła pozwalają prześledzić proces stopniowego rozmontowywania struktury Kościoła monarszego: w przypadku zwierzchnictwa królewskiego nad kapitułami rozpoczął się on w 1169 r. od rezygnacji władcy z formalnego wpływu na personalną obsadę prepozytur, zakończył zaś wraz ze scedowaniem papieskich prerogatyw i rezerwacji na przedstawicieli miejscowego episkopatu. W tym samym czasie prymat arcybiskupów Ostrzyhomia zaznaczył się także poprzez przejęcie pełnej jurysdykcji na autonomiczną dotąd strukturą kapelli królewskiej.

### Chorwacja: *episcopus Croatiae* jako biskup dworski w drugiej połowie XI w.

Bezspornie istotnym wkładem Tadeusza Wasilewskiego w poszukiwaniu rozwiązań analogicznych do domniemanego biskupstwa dworskiego w Polsce jest wprowadzenie do dyskusji słabo rozpoznanych dotąd analogii chorwackich<sup>196</sup>. Państwo Trpimirowiców jako część zachodniego chrześcijaństwa od początku swego istnienia podlegało jednak bardzo silnemu oddziaływaniu całkiem odmiennych wzorców organizacyjno-ustrojowych niż reszta Słowiańszczyzny Zachodniej. Wpływy z Bizancjum i Włoch, którym podlegała cała strefa adriatycka, w nieco mniejszej skali widoczne są jedynie w przypadku Węgier. Podobnie jednak jak w dwóch powyższych przypadkach, tj. Czech i Węgier, opisane przez Wasilewskiego realia organizacji Kościoła monarszego w Chorwacji pod berłem ostatnich władców z dynastii Trpimirowiców domagają się także gruntownej weryfikacji na podstawie dostępnych źródeł<sup>197</sup>. Jak już zaznaczyłem, badaczowi temu udało się wskazać na niezmiernie istotną potencjalną analogię do instytucji „biskupa polskiego”, którą był istotnie w drugiej połowie XI w. urząd biskupa dworu królewskiego, tytułowanego *episcopus Croatiae*. Problematyka ta wydaje się jednak bardziej złożona niż chciał to widzieć Wasilewski. Dotykamy tu bowiem szeroko dyskutowanej w nauce problematyki początków najstarszego biskupstwa chorwackiego w nadadriatyckim Ninie, sięgających

<sup>196</sup> Zauważyć jednak warto, że na szczególny status biskupa dworu królewskiego w Chorwacji uwagę zwrócił już A. Gieysztor, *O kilku biskupach polskich XI wieku*, w: *Europa – Słowiańszczyzna – Polska. Studia ku uczczeniu profesora Kazimierza Tymienieckiego*, red. C. Łuczak, Poznań 1970, s. 323.

<sup>197</sup> T. Wasilewski, *Kościół monarszy...*, s. 756.

zapewne połowy IX w., jak również relacji pomiędzy biskupami Ninu a metropolitami i sufraganami utworzonej w 925 r. archidiecezji splickiej<sup>198</sup>.

Informacji o fundamentalnym znaczeniu na temat struktury kościelnej na obszarze wczesnośredniowiecznej Chorwacji dostarcza relacja XIII-wiecznego kronikarza Tomasza ze Splitu – kanonika tamtejszej katedry<sup>199</sup>. Autor ten wyraźnie odróżnia jednak biskupstwo Ninu, zanikłe, a następnie reaktywowane w drugiej połowie XI w., od specjalnego biskupstwa dworu królewskiego, którego siedzibą miał być Knin – miasto położone w interiorze, będące jedną z ważniejszych stolic władztwa Trpimirowiców u schyłku jego samodzielnego bytu politycznego. Termin *episcopus Croatiae* u Tomasza się wprawdzie nie pojawił, ale wyraźnie powiązał on powołanie nowej instytucji kościelnej z wolą posiadania przez królów chorwackich specjalnego biskupa na swym dworze. Duża mobilność owego hierarchy, stale obecnego u boku władcy i cieszącego się tam wysoką pozycją, warunkować miała sposób uposażenia jego urzędu w majątki rozrzucone po całym niemal obszarze państwa. Relacja splickiego archidiacona potwierdza jednak terytorialny charakter władzy biskupa Chorwacji, którego jurysdykcja miała ponoć bardzo szeroki zasięg aż do rzekę Drawę, a zatem obejmowała całą niedalmatyńską część królestwa. Nie wykluczało to jednak – przynajmniej zdaniem cytowanego autora – podległości kościelnej metropolie Splitu, który miał odegrać ważną rolę w ustanowieniu owego biskupstwa na prośbę króla. Mobilny charakter urzędu nie mógł mieć wpływu na konieczność posiadania stałej stolicy i katedry zgodnie z prawem kanonicznym. Tomasz ze Splitu zlokalizował je w Kninie, choć akurat ten element jego relacji, a może raczej względna chronologia opisywanych tu wydarzeń, wzbudzać musi największe wątpliwości<sup>200</sup>. Relacja kronikarza nie zawiera niestety żadnych elementów datujących moment powołania nowej diecezji.

<sup>198</sup> Syntetycznie zob. N. Budak, *Pokrštenje Hrvata i neki problemi crkvene organizacije*, w: *Starohrvatska spomenička baština. Radanje prvog hrvatskog kulturnog pejzaža. Zbornik radova znanstvenog skupa održanog 6.–8. listopada 1992*, red. M. Jurković, T. Lukšić, Zagreb 1996, s. 127–136.

<sup>199</sup> *Thomae archidiaconi Spalatensis Historia Salonitanorum atque Spalatinorum pontificum*, red. D. Karbić, M.M. Sokol, J.R. Sweeney, Budapest 2006 (Central European Medieval Texts, 4), s. 68–70: „Voluerunt etiam Chroatorum reges quasi specialem habere pontificem petieruntque ab archiepiscopo Spalatensi et fecerunt episcopum, qui Chrovatiensis appellabatur posueruntque sedem eius in campo in ecclesia sancte marie iuxta castrum Tiniense. Hic multas optinuit parrochias habuitque predia et possessiones per totum pene regnum Chroatie, quia regalis erat episcopus et regis curiam sequebatur eratque unus ex principibus aule et sua iurisditio usque ad Dravum fluvium extendebatur”.

<sup>200</sup> W kwestii lokalizacji katedry w Kninie i jej relacji z tamtejszym klasztorem św. Bartłomieja zob. N. Jakšić, *O katedralama hrvatske i kninske biskupije*, „Radovi razdio povijesnih znanosti” 14, 1987/1988, s. 115–133, zwł. 129 nn.

W fazie rozkwitu monarchii Trpimirowiców chronologię występowania dostojnika kościelnego noszącego tytuł *episcopus Chroatie (resp. Chroatensis, Croaticus)* wyznacza z jednej strony pojawienie się biskupa Marka w dokumencie Stefana I dla klasztoru św. Chryzogona w Zadarze, datowanym na lata 1040–1042, z drugiej zaś zupełne zniknięcie tak tytułowanego hierarchy ze źródeł dyplomatycznych po 1090 r.<sup>201</sup> Częstość obecność biskupów w otoczeniu królewskim poświadczają zwłaszcza dyplomy z okresu rządów Piotra Kresimira IV (1058–1075) oraz Demetriusza Zwonimira (1075–1088). Oprócz wspomnianego Marka znani są jeszcze czterej hierarchowie piastujący interesującą nas godność w drugiej połowie XI w.: Rainier (1060/1062–1064), Adam, opat klasztoru św. Bartłomieja w Kninie jako biskup-elekt (1066/1067), Anastazy (1069–1070) oraz Grzegorz (1074–1089/1090)<sup>202</sup>.

Związek biskupa Chorwacji ze starym nadmorskim centrum kościelnym w Ninie potwierdza jednorazowe określenie *episcopus Nonensis* przydane Rainierowi, tytułowanemu w innych dokumentach królewskich konsekwentnie biskupem Chorwacji<sup>203</sup>. Następcy Rainiera już jednak w Ninie nie rezydowali, za czym przemawia obecność w źródłach po 1075 r. Firmina i Andrzeja – biskupów Ninu niebędących już biskupami dworskimi<sup>204</sup>. Nin jako stolica najstarszego biskupstwa chorwackiego, założonego już w IX w., funkcjonował do pierwszej ćwierci X stulecia. Po 928 r. nastąpił jednak zanik tamtejszego biskupstwa, którego odnowienie staraniem władców chorwackich miało miejsce przed połową XI w. Czy można fakt ten łączyć ze wspomnianym przez Tomasza ze Splitu dążeniem królów do posiadania własnego biskupa, skoro sam kronikarz jednoznacznie umieszcza stolicę jego diecezji nie w Ninie, lecz w Kninie? Sprzeczność tę próbował przekonująco przezwyciężyć chorwacki historyk Miho Barada już w swej przedwojennej rozprawie o biskupach Chorwacji<sup>205</sup>. Problemy z identyfikacją miejsca rezydencji *episcoporum Croatiae* wynikały jego zdaniem z mobilności hierarchów, podążających z miejsca na miejsce wraz z dworem. Za Ninem jako pierwotną lokalizacją ich katedry przemawiała jednak silna tradycja pierwszego biskupstwa chorwackiego z IX–X w. Zmiana nastąpić miała dopiero ok. 1074/1075 r., wraz ze wzrostem znaczenia Kninu jako

<sup>201</sup> CDCroatiae, t. 1, wyd. M. Kostrenčić, Zagrabiae 1976, nr 56, 150, 152.

<sup>202</sup> Tamże, nr 68, 69, 71, 74, 78, 82, 85/II, 124, 125, 126, 150, 152.

<sup>203</sup> Tamże, nr 68, 68, 71, 74.

<sup>204</sup> Tamże, nr 110; por. Z. Strika, „Catalogus episcoporum ecclesiae Nonensis” *zadarskog kanonika Ivana A. Gurata*, „Radovi Zavoda povij. znan. HAZU u Zadru” 49, 2007, s. 108–116.

<sup>205</sup> M. Barada, *Episcopus Chroatensis*, „Croatia sacra” 1, 1931, s. 161–215; obszernie omówienie koncepcji Barady w konfrontacji z obecnym stanem wiedzy zob. I. Basić, *Problemi proučavanja ranosrednjovekovne crkvene organizacije u studijama Mihe Barade*, „Radovi zavoda za hrvatsku povijest” 40, 2008, s. 54–68.

centrum politycznego ostatnich Trpimirowiców na początku rządów Demetriusza Zwonimira, co skutkowało umieszczeniem w kościele św. Marii na podgrodzium knińskim katedry biskupa dworskiego<sup>206</sup> oraz reaktywowaniem na synodzie w Splicie – zgodnie z relacją kanonika Tomasza – osobnego, stałego biskupstwa w Ninie z Firminem na czele<sup>207</sup>. Koncepcje tę uwiarygodnia dodatkowy fakt, który jak dotąd nie przyciągnął uwagi badaczy. Wydaje się, że plan przeniesienia stolicy biskupiej do Knina mógł pozostać w związku wyborem na biskupa dworskiego Adama, opata tamtejszego klasztoru św. Bartłomieja. Jako biskup-elekt chorwacki wzmiankowany jest on w sporządzonym przez niego własnoręcznie dokumencie Piotra Kresimira IV z 1066/1067 r.<sup>208</sup> Ufundowane najpewniej jeszcze w X w. opactwo benedyktyńskie w Kninie, dawna nekropolia królewska, stanowiło zdaniem Nevena Budaka ważny ideowo ośrodek kultu apostoła, blisko związany z dworem ostatnich Trpimirowiców<sup>209</sup>.

Wiedza na temat statusu, jakim cieszył się w drugiej połowie XI w. *episcopus Croatiae*, prowadzić musi do wniosku, że nie przystaje on zbyt do wyobrażeń Tadeusza Wasilewskiego na temat zwierzchnika autonomicznej struktury, zorganizowanej na potrzeby obsługi liturgicznej i kancelaryjnej dworu monarszego, wyłączonej spod jurysdykcji metropolitalnej. Tomasz ze Splitu bez żadnych zastrzeżeń uważał biskupa Kninu za sufragana swego metropolity, ale jego późna, a zapewne i niewolna od tendencyjności relacja nie musi wiernie odzwierciedlać realiów XI stulecia. Biskupi dworscy w Chorwacji być może istotnie cieszyli się niezależnym statusem, ale jeśli tak – to chyba niezbyt długo. Dobitnie świadczy o tym bowiem umieszczony we wczesnośredniowiecznym *Ewangeliarzu Splickim*, datowanym na okres odbytego w 1074 r. synodu prowincjalnego, tekst przysięgi obediencyjnej, która składana była przez biskupa Chorwacji arcybiskupowi Splitu<sup>210</sup>. Sprawowania funkcji przełożonego kapelli monarszej nie potwierdzają wprawdzie

<sup>206</sup> O topografii wczesnośredniowiecznego Knina zob. W. Kowalenko i in., *Knin*, w: *Słownik starożytności słowiańskich*, t. 2, Wrocław 1962, s. 431–432.

<sup>207</sup> *Thomae archidiaconi Spalatensis Historia...*, s. 86; Z. Kaczmarczyk, *Miasta dalmatyńskie do początku XV wieku. Przegląd i obraz urbanistyczny*, Warszawa–Poznań 1976, s. 168–173.

<sup>208</sup> *CDCroatiae*, t. 1, nr 78. Urzędu jednak z nieznanymi powodami nie objął, gdyż w późniejszych dokumentach królewskich dalej figurował jako opat klasztoru św. Bartłomieja.

<sup>209</sup> N. Budak, *Was the Cult of St. Bartholomew a Royal Option in Early Medieval Croatia?*, w: „...The Man of Many Devices Who Wandered Full Many Ways...”. *Festschrift in Honor of János M. Bak*, red. B. Nagy, M. Sebök, Budapest 1999, s. 241–249. Opaci klasztoru byli nierzadko świadkami w dyplomach królewskich, co świadczy o ich częstej obecności na dworze. W pełnym średniowieczu opactwo łączyła z biskupstwem Kninu więź własnościowa, której geneza ze względu na archaiczność tego rozwiązania sięgać musiała chyba XI w.

<sup>210</sup> *CDCroatiae*, t. 1, nr 100.

źródła współczesne – nie funkcjonował bowiem w Chorwacji urząd arcykapelana dworu królewskiego – ale o takiej roli interesującego nas hierarchy zdaje się świadczyć cytowany wyżej przekaz Tomasza ze Splitu. Podróżujący wraz z władcą biskup Chorwacji dbać musiał przede wszystkim o oprawę liturgiczną modłów sprawowanych dla panującego i dworu, musiał zatem dysponować jakąś formą zwierzchności nad innymi kapelanami królewskimi, którzy niekiedy pojawiali się w dyplomach jako świadkowie. Dokumenty królewskie potwierdzają także zaangażowanie biskupów Chorwacji w działalność kancelaryjną, ale uproszczeniem byłoby twierdzić za Wasilewskim, że godność kanclerza została instytucjonalnie połączona z biskupstwem dworskim. Źródła dobitnie temu przeczą: w 1089 r. w dyplomie króla Stefana obok biskupa Chorwacji Grzegorza pojawił się również jego imiennik w roli kanclerza<sup>211</sup>. Obie funkcje łączył dowodnie jedynie Anastazy, który w formule skrypcyjnej dokumentu Piotra Kresimira IV sporządzonego w 1069 r. w Ninie przedstawił się jako „Ego Anastasius, huius cirographii dictator, Cruatensis episcopus et aule regis cancelarius”<sup>212</sup>. Jego następca Teodor pełnił zarazem funkcje kanclerza dworu królewskiego i arcybiskupstwa splickiego, a z biskupstwem dworskim (knińskim) nie miał żadnych związków.

Wymarcie rodzimej dynastii i unia personalna z Królestwem Węgierskim w końcu XI w., a także fundacja przez króla Węgier Władysława I nowego biskupstwa za Drawą dla wschodniej części Chorwacji w Zagrzebiu (ok. 1090 lub 1094), skutkowały spadkiem znaczenia ośrodka politycznego i kościelnego w Kninie. Tamtejszy biskup ostatecznie utracił swą pozycję na dworze, schodząc do rangi „regularnego” biskupa diecezjalnego. Świadectwem tego był również zanik tytułu *episcopus Croatiae*, choć reliktowo na oznaczenie biskupa knińskiego użyto go jeszcze w 1163 r. w dyplomie Stefana III<sup>213</sup>. Krótką kontynuację funkcji biskupów Chorwacji na dworze węgierskim za czasów Kolomana próbował jednak dostrzec György Györffy<sup>214</sup>. Zidentyfikował on dwóch biskupów tytułowanych w źródłach z początku XII w. jako *episcopi Zagorienses* (Sigindunus w 1102 r. i Manases w latach 1111–1113, ten ostatni w roli szafarza królewskiej pieczęci w dokumentach fundacyjnych klasztoru św. Hipolita w Zoborze<sup>215</sup>) jako biskupów Chorwacji,

<sup>211</sup> Tamże, nr 150; przykład ten był znany T. Wasilewskiemu, który o dziwo nie wyciągnął z niego żadnych wniosków co do zasadności własnych generalizacji.

<sup>212</sup> CDCroatiae, t. 1, nr 82.

<sup>213</sup> CDCroatiae, t. 2, nr 93.

<sup>214</sup> G. Györffy, *Die Anfänge der ungarischen Kanzlei...*, s. 95–96.

<sup>215</sup> Biskup Sigindunus pojawił się w notycji fundacyjnej klasztoru św. Marii w Zadarze (DHA, t. 1, nr 116), biskup Manases zaś w dwóch wersjach konfirmacji posiadłości klasztoru benedyktyńców w Zoborze przez króla Kolomana – jednej z datą 1111, bez wątplenia interpolowanej, drugiej nieposzlakowanej z 1113 r. (CDSlov, t. 1, nr 68, 69).

argumentując wbrew ugruntowanemu pogładowi łączącemu obu hierarchów z diecezją w Zagrzebiu. Według Györffyego hierarchowie ci określani zostali słowiańską nazwą jako biskupi kraju położonego z punktu widzenia Węgier „za górami”. Koncepcja ta ma jednak wiele słabości. Węgierski badacz nie wyjaśnił bowiem, dlaczego porzucić miano na kilka lat tradycyjne określenie biskupstwa jako „chorwackiego” (które pojawia się wszakże jeszcze później) lub knińskiego na rzecz bardzo mało sprecyzowanej geograficznie nazwy, w dodatku słowiańskiej. Co gorsza, nie dostrzegł on lub też zlekceważył fakt, że w 1111 r., a więc równoległe z Manasesem, występuje w źródłach rzeczywisty biskup Kninu Anastazy, a nieposzlakowana wersja dokumentu zoborskiego z 1113 r. podaje odmienną lekcję tytułatury Manasesa – *episcopus Zagrabienensis*<sup>216</sup>. Uwadze węgierskiego badacza umknął zapewne także fakt, że tytuł rzeczonych biskupów związany był najpewniej z historyczną krainą Zagorje, leżącą właśnie na północ od Zagrzebia, a istniejąca w XII w. w dalmatyńskiej części Chorwacji jednostka terytorialna o podobnej nazwie – *comitatus Zagoriae* – wchodziła w skład biskupstwa Trogiru, a nie Kninu<sup>217</sup>. Koncepcję łączącą *episcopatus Zagoriensis* z dawnym biskupstwem chorwackim z siedzibą w Kninie, a wraz z tym domniemaną krótkotrwałą kontynuację funkcji chorwackiego biskupa dworskiego w otoczeniu króla Węgier traktować można zatem jako całkowicie fałszywą. Chorwacka instytucja biskupa dworskiego na tle pryncypiów organizacyjnych kapelli monarszych w drugiej połowie XI w. wydaje się rozwiązaniem całkiem oryginalnym. Pomijając już sam fakt dyskusyjnej egzempcji owego hierarchy z obediencji metropolitalnej, jego szczególny status, mobilny – narzucający również szczególną formę uposażenia – pozostawał w sprzeczności z przepisami kanonicznymi, postulującymi stałą obecność ordynariusza w diecezji<sup>218</sup>. Rozwiązanie takie w istocie bardziej przypomina realia wczesnokarolińskiej kapelli królewskiej niż bliższe chronologicznie rozwiązania ottońsko-salickie.

<sup>216</sup> DHA, t. 1, nr 139; wprawdzie dokument, w którym występuje Anastazy, jest formalnym falsyfikatem, nie ma jednak powodów, by odrzucać wiarygodność jego listy świadków; CDSlov, t. 1, nr 69 = DHA, t. 1, nr 142/I.

<sup>217</sup> Jak świadczy opis diecezji dalmatyńskich zawarty w protokole synodalnym Piotra, arcybiskupa Splitu z 1185 r.; zob. *CDCroatiae*, t. 2, nr 189.

<sup>218</sup> Przypomnieć w tym miejscu warto, że już Karol Wielki uzyskał zarówno od papieża Hadriana I, jak i biskupów frankijskich zgromadzonych na synodzie frankfurckim w 794 r., dyspensę od stałej obecności w diecezjach dla dwóch swych arcybiskupów stojących na czele królewskiej kapelli: Angilrama z Metz i Hildebalda z Kolonii; zob. J. Fleckenstein, *Die Hofkapelle der deutschen Könige*, t. 1, Stuttgart 1959, s. 50.



## Piastowski Kościół monarszy XI i XII w. – prolegomena

Przedstawiona wyżej analiza sposobu funkcjonowania kleru dworskiego oraz jego powiązań ze zgromadzeniami kanonicznymi i biskupstwami w trzech państwach Europy Środkowej nakazuje ze sceptycyzmem odnosić się do zaproponowanej przez Tadeusza Wasilewskiego koncepcji zawężającej pojęcie „Kościół monarszego” do środowiska kapelli i kancelarii panującego. Mimo istnienia w Czechach i na Węgrzech kościołów kanonicznych cieszących się specjalnym statusem, egzempcją papieską i wysoką rangą prestiżową, określanych w XIII w. jako *capelle speciales*, nie stanowiły one elementu ściśle wyodrębnionego z całej struktury właściwego „Kościół monarszego” – były raczej jednym z jego istotniejszych części składowych i miejscem rekrutacji jego kadr. Wieloznaczny termin *capella regia* odnosił się nie tylko do nich, lecz zarówno do właściwego kleru dworskiego – mobilnego i stale obecnego przy władcy wąskiego kręgu kapelanów, jak i do zgromadzeń kanonicznych fundacji monarszej, rozsianych w lokalnych centrach władzy, które w czasie pobytów stale podróżującego władcy zapewniać mogły czasowo służbę liturgiczną czy kancelaryjną<sup>219</sup>. W tym kontekście na nową ocenę zasługują szczególnie geneza i funkcje licznych zgromadzeń kanonicznych w Polsce, zlokalizowanych w grodach książęcych. Niestety, wiedza o ich istnieniu w XII w. bardzo często ogranicza się jedynie do odnotowania faktu obecności prepozyta, innych prałatów lub kanoników w dokumencie książęcym w charakterze świadków<sup>220</sup>. Trudno prześledzić

<sup>219</sup> Interesujących analogii dostarcza także organizacja kaplic i duchowieństwa dworskiego królewskich w Anglii. Tu także spotykamy się z bardzo pojemnym znaczeniem terminu ‘capella regia’. Tak jak na kontynencie, od podboju normkańskiego aż po reformację, były nimi w większości zgromadzeniami świeckich kanoników, ale także szczególnie ważne opactwa benedyktyńskie, np. Westminster i Battle, oraz kaplice zamkowe z niewielką obsadą kleryczną. Obok nich funkcjonowała właściwa mobilna kapella królewska z dziekanem na czele, podlegająca w sprawach duchownych jedynie arcybiskupowi Canterbury, którą Walter Ullman scharakteryzował jako „a perambulatory bishopric in constant and personal attendance on the king and his entourage”; zob. J.H. Denton, *English Royal Free Chapels 1100–1300. A Constitutional History*, Manchester 1970.

<sup>220</sup> W kwestii znaczenia XII-wiecznego kanonikatu zob. zwłaszcza ciągle aktualne i inspirowane studia T. Lalika, *Zagadnienie „vite communitatis” kapituł polskich XII wieku*, w: *Wiek średni. Medium aevum. Prace ofiarowane Tadeuszowi Manteufflowi w 60 rocznicę urodzin*, red. Warszawa 1962, s. 99–110; tenże, *Początki kapituły wiślickiej na tle kształtowania się kolegiat polskich XII w.*, w: *Odkrycia w Wiślicy. Rozprawy zespołu badań nad polskim średniowieczem*, t. 1, Warszawa 1963; najnowsza monografia kanonikatu polskiego M. Bilskiej-Ćiećwierz, *Powstanie i organizacja kapituł kolegiackich metropolii gnieźnieńskiej w średniowieczu*, Kraków 2007, jakkolwiek kompetentnie reasumuje dotychczasowy stan wiedzy, nie wnosi nic istotnie nowego do zagadnienia jego XII-wiecznych początków.

także kariery kościelne członków polskiego episkopatu w XI i XII w. w kontekście ich wcześniejszych związków z kapellą książęcą i fundacjami kanonicznymi, tak jak było to możliwe w przypadku Czech i Węgier<sup>221</sup>.

Wyodrębniony status kleru dworskiego i kanoników monarszych kolegiat, wzbudzający już zastrzeżenia u karolińskich reformatorów w początku IX w., był zjawiskiem trwałym w całej epoce przedgregoriańskiej. Późniejsza zależność kolegiat względem biskupów, której wyrazem jest niekiedy przynależność ich prałatów do kapituł katedralnych, wydaje się – jak to łatwiej wykazać na przykładzie Węgier – efektem dążeń reformatorów z przełomu XII i XIII w. i jest w stanie skutecznie zacierać stan wcześniejszy, tj. daleko posuniętą autonomię tych instytucji względem struktur episkopalnych<sup>222</sup>. Niemniej jednak żadna z kapituł polskich nie stała się – analogicznie do Székesfehérváru, Goslaru czy Wyszehradu – instytucją egzymowaną spod władzy biskupa diecezjalnego w formie specjalnej protekcji papieskiej. To rozwiązanie ustrojowe, rezerwujące w istocie pełną zwierzchność fundatora, pozostało w Polsce zupełnie nieznane, co uznać trzeba za skutek pewnego prowincjonalizmu<sup>223</sup>.

Stworzona przez Tadeusza Wasilewskiego koncepcja polskiego „Kościoła monarszego” jako wydzielonego z całej struktury kościelnej biskupstwa dworskiego czy też „polskiego” znajduje ewentualną bliższą analogię jedynie w odległej Chorwacji. Wbrew zapewnieniom autora niewiele ma jednak wspólnego z podstawami organizacji kapelli dworskiej królów niemieckich za rządów Liudolfingów i Salijczyków – zwłaszcza od momentu, gdy pod rządami Ottona I, za pontyfikatu arcybiskupa Wilhelma, tytuły arcykapelana i arcykanclerza na stałe połączone zostały z godnością arcybiskupa mogunckiego, a zatem pierwszego w hierarchii metropolitów Rzeszy. Badanie tej problematyki w mediewistyce niemieckiej ma długie tradycje, a najważniejszym dokonaniem w tej materii wciąż pozostaje dwutomowa monografia Josefa Fleckensteina, precyzyjnie śledząca głębokie przeobrażenia tej instytucji od wczesnych Karolingów aż po okres rządów

---

<sup>221</sup> Fakty z życiorysów biskupów odnotowane przez Jana Długosza w jego katalogach najczęściej nie zasługują w tej kwestii na zaufanie; por. A. Nalewajek, *Kancelaria w rocznikach Jana Długosza*, w: *Kultura pisma w średniowieczu. Znane problemy, nowe metody*, red. A. Adamska, P. Kras, Lublin 2013, s. 101–105; J. Maciejewski, *Episkopat polski doby dzielnicowej 1180–1320*, Kraków–Bydgoszcz 2003, s. 82–88.

<sup>222</sup> Por. przypadek kolegiaty wiślickiej: T. Lalik, *Początki kapituły wiślickiej...*, s. 184–189.

<sup>223</sup> Wbrew pogładowi T. Gintera, *Działalność fundacyjna księcia Mieszka III Starego*, Kraków 2008, s. 66, kolegiata kaliska nie uzyskała nigdy egzempcji papieskiej. Trudno za taką uznać bowiem wystawienie w 1207 r. przez Honoriusza III lakonicznego przywileju protekcyjnego dla tegoż kościoła na prośbę jego ówczesnego patrona, księcia Władysława Laskonogiego; *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. 1, wyd. I. Zakrzewski, Poznań 1877, nr 103.

Henryka III<sup>224</sup>. W X i XI stuleciu, a więc w okresie, w którym elementy ustroju Rzeszy najsilniej oddziaływały na stosunki kościelne poza wschodnimi rubieżami Cesarstwa, zaobserwuje się ścisłe przenikanie środowiska kleru dworskiego z „zewnętrznymi” instytucjami *Reichskirche*, którego apogeum nastąpiło w początkach epoki salickiej<sup>225</sup>. Bardziej niż o związki instytucjonalne chodzi tu raczej o środowiskowe i materialne powiązania członków kapelli ze zgromadzeniami kanonicznymi i kapitułami biskupimi na obszarze całej Rzeszy. Intensywność owych powiązań była funkcją religijnej i politycznej „bliskości” owych instytucji względem dworu królewskiego i osobiście samego panującego, dlatego na liście tej wysokie miejsca zajmowały kościoły tradycyjnie powiązane z kolejnymi dynastiami (np. arcybiskupstwo mogunckie i biskupstwo hildesheimskie za Liudolfingów, a wormackie i spirskie za Salijczyków) oraz nowo fundowane przez kolejnych cesarzy (np. kapituła magdeburska za Ottonów, biskupstwo bamberskie za Henryka II czy kolegiata św. św. Szymona i Judy w Goslarze za Henryka III i Henryka IV)<sup>226</sup>. Instytucje te nierzadko przewyższały znaczeniem stare kapituły pałacowe w Akwizgranie, Frankfurcie czy Ratyzbonie, choć prestiż tych ostatnich, ugruntowany pamięcią o fundacjach Karolingów, pozwalał im podtrzymywać związki z panującymi i ich duchowieństwem dworskim. W przywileju dla kapituły akwizgrańskiej z 972 r. cesarz Otto I wprowadził zasadę wyboru jej przełożonego, noszącego tytuł opata, wyłącznie z kręgu kapelanów cesarskich, a badania prozopograficzne Ericha Meuthena dowiodły, że do epoki Hohenstaufów zasada ta była dość skrupulatnie przestrzegana<sup>227</sup>. Pałacowa *Alte Kapelle* w Ratyzbonie, znacząco podupadła w X w.,

<sup>224</sup> J. Fleckenstein, *Die Hofkapelle der deutschen Könige*, t. 1: *Grundlegung. Die karolingische Hofkapelle*, Stuttgart 1959; t. 2: *Die Hofkapelle im Rahmen der ottonisch-salischen Reichskirche*, Stuttgart 1966; ostatnio syntetycznie zob. T. Zotz, *Klerikergemeinschaft und Königsdienst. Zu den Pfalzstiften der Karolinger, Ottonen und Salier*, w: *Frühformen von Stiftskirchen in Europa. Funktion und Wandel religiöser Gemeinschaften vom 6. bis zum Ende des 11. Jahrhunderts. Festgabe für Dieter Mertens zum 65. Geburtstag*, red. S. Lorenz, T. Zotz, Ostfildern 2005 (Schriften zur südwestdeutschen Landeskunde, 54), s. 185–205; ze starszych prac wskazać warto zwłaszcza: W. Lüders, *Capella. Die Hofkapelle der Karolinger bis zur Mitte des neunten Jahrhunderts. Capelle auf Königs- und Privatgut*, „Archiv für Urkundenforschung” 2, 1909, s. 1–100.

<sup>225</sup> J. Fleckenstein, *Hofkapelle und Reichsepiskopat unter Heinrich IV.*, w: tenże, *Ordnungen und formende Kräfte des Mittelalters. Ausgewählte Beiträge*, Göttingen 1989, s. 243–286.

<sup>226</sup> Zob. zwł. H.-W. Klewitz, *Königtum, Hofkapelle und Domkapitel im 10. und 11. Jahrhundert*, „Archiv für Urkundenforschung” 16, 1939, s. 102–156; J. Fleckenstein, *Die Hofkapelle der deutschen Könige...*, t. 2, s. 199–229.

<sup>227</sup> R. Schieffer, *Hofkapelle und Aachener Marienstift bis in staufische Zeit*, „Rheinische Vierteljahrsblätter” 51, 1987, s. 1–21; E. Meuthen, *Aachener Pröpste bis zum Ende der Stauferzeit*, „Zeitschrift des Aachener Geschichtsvereins” 78, 1967, s. 5–95; ostatnio na temat

została ponownie ufundowana przez Henryka II jeszcze za jego rządów jako księcia Bawarii, by następnie, nie tracąc swych funkcji kaplicy monarszej, stać się elementem uposażenia najważniejszej fundacji cesarza – biskupstwa bamberskiego<sup>228</sup>. W istocie zatem – jak starałem się wykazać wyżej – model trójstronnych relacji: kapella/kancelaria – kapituły – biskupstwa, typowy dla fazy szczytowego rozwoju *Reichskirche*, co najmniej od połowy XI w. przeszczepiony został na grunt środkowoeuropejski, zapewniając tamtejszym władcom skuteczną kontrolę nad całą organizacją kościelną poprzez praktykę promowania kapelanów na prepozytury i biskupstwa.

Istotnym wkładem Tadeusza Wasilewskiego w badania nad wczesną organizacją kościelną jest zasygnalizowanie kwestii dywersyfikacji funkcji biskupstw w ramach organizacji państwowej i zróżnicowanej intensywności ich relacji z mobilnym centrum władzy, tj. panującym i jego dworem. Dowodów na to dostarcza cała struktura Kościoła cesarskiego w Rzeszy, której systemowy charakter został wprawdzie gwałtownie zakwestionowany w nowszych badaniach, ale prawidłowości funkcjonowania są nader jasno dostrzegalne w krótszych odcinkach chronologicznych<sup>229</sup>. Przeobrażenia realiów geopolitycznych, potrzeby administracyjne i religijno-ideowe, ale także osobiste preferencje władcy mogły wpływać na intensywność kontaktów z jednymi biskupami i ich kapitułami, a ograniczać je w przypadku innych. W parze z tym szła częstotliwość monarszych pobytów w stolicach biskupich i zmiany w królewskich itinerariach, intensywność eksploatacji zasobów materialnych danego biskupstwa w formie serwicjów i ich rekompensowanie pod postacią różnorodnych nadań, czy też wreszcie zainteresowanie panującego ścisłą kontrolą nad procesem powoływania nowych biskupów, często wbrew woli kapituły i lokalnych elit. Odnotować warto choćby zasadniczą zmianę znaczenia politycznego biskupstw saskich w X w., które pod rządami Karolingów znajdowały się raczej na marginesie interesów królewskich<sup>230</sup>. Nie przypadkiem zatem na liście miejsc najczęściej odwiedzanych przez Henryka II dwa pierwsze miejsca zajmowały Merseburg i Bamberg, gdzie za jego panowania powołano do życia biskupstwa,

---

znaczenia Akwizgranu w X–XI w. zob. F.-R. Erkens, *Aachener Geschichte zwischen Karolingern und Staufern: Entwicklungen – Prägungen – Formierungen (911–1137)*, w: *Aachen. Von den Anfängen bis zum Gegenwart*, t. 2, red. T.R. Kraus, Aachen 2013, s. 471–584.

<sup>228</sup> P. Schmid, *Die Alte Kapelle in Regensburg zur Karolinger- und Ottonenzeit*, w: *Das Kollegiatstift Unsere Liebe Frau zur Alten Kapelle in Regensburg*, red. P. Mai, K. Hausberger, Regensburg 2000 (Beiträge zur Geschichte des Bistums Regensburg, 34), s. 11–29.

<sup>229</sup> T. Reuter, *The 'Imperial Church System' of the Ottonian and Salian Rulers. A Reconsideration*, „Journal of Ecclesiastical History” 33, 1982, s. 347–374.

<sup>230</sup> Por. Ch. Carroll, *The Bishoprics of Saxony in the First Century after Christianization*, „Early Medieval Europe” 8, 1999, s. 219–246.

a pierwszymi ustanowionymi dla tych diecezji ordynariuszami byli ludzie z najściślejszego kręgu współpracowników władcy – kapelanowie i kanclerze Wigbert i Eberhard<sup>231</sup>. Funkcją uposażenia nowej diecezji w Bambergu, nadanego przez Henryka II w kilku fazach i rozsianego na znacznym obszarze Frankonii, Bawarii i Szwabii, było nie tylko zapewnienie mu materialnego oparcia, ale także ściślejsza kontrola królewskich zasobów. Zostały one w części pozyskane kosztem dóbr książąt bawarskich i szwabskich oraz miejscowej arystokracji. Podporządkowanie ich wiernemu władcy biskupowi stanowiło dogodny rozwiązanie w sytuacji, gdy uwaga Henryka II koncentrować się musiała bardziej na tradycyjnych obszarach wpływów Liudolfingów w północno-wschodnich regionach Rzeszy<sup>232</sup>. Fundacja biskupstwa, obok ewidentnych motywów religijnych i misyjnych, stanowiła bezsprzecznie formę zabezpieczenia materialnych interesów króla i reorganizacji znajdujących się w jego posiadaniu zasobów w tym regionie Rzeszy, i należy ją oceniać w kontekście innych przejawów polityki centralizacyjnej Henryka II<sup>233</sup>. Wspomnieć także warto, że ośmiu kolejnych biskupów bamberskich – począwszy od pierwszego z nich, Eberharda (1007–1040), na Ottonie I (1102–1139) kończąc – łączyły niezmiernie bliskie relacje z panującymi: bez wyjątków należeli oni do kapelli cesarskiej i nie mieli przed objęciem biskupstwa żadnych związków z bamberską kapitułą, dwóch z nich pełniło funkcję kanclerzy, dwóch piastowało przedtem godność prepozytów salickiej kapituły w Goslarze, a dwóch łączyły najpewniej relacje pokrewieństwa z dynastią ottońską i salicką<sup>234</sup>.

Wiedzę o tych uwarunkowaniach funkcjonowania Kościoła jako jednego z instrumentów władzy z pewnością warto przyswoić i w ramach dużo skromniejszych możliwości źródłowych aplikować do realiów środkowo-europejskich. W tym kontekście na nową ocenę zasługują bezsprzecznie funkcje biskupstwa i katedry poznańskiej we wczesnej fazie istnienia. Choć

<sup>231</sup> B. Schneidmüller, „Eifer für Gott”? – Heinrich II. und Merseburg, w: *Zwischen Kathedrale und Welt. 1000 Jahre Domkapitel in Merseburg. Aufsätze*, red. H. Kunde, A. Ranft, A. Sames, H. Wittmann, Petersberg 2004, s. 19–34; tenże, *Die einzigartig geliebte Stadt – Heinrich II. und Bamberg*, w: *Kaiser Heinrich II. 1002–1024*, wyd. J. Kirmeier, B. Schneidmüller, S. Weinfurter, Augsburg 2002, s. 30–51.

<sup>232</sup> Analiza pierwotnego uposażenia: W. Störmer, *Heinrichs II. Schenkungen an Bamberg. Zur Topographie und Typologie des Königs- und Herzogsguts um die Jahrtausendwende in Franken und Bayern*, w: *Deutsche Königpfalzen. Beiträge zu ihrer historischen und archäologischen Erforschung*, t. 4: *Pfalzen – Reichsgut – Königshöfe*, red. L. Fenske, Göttingen 1996, s. 377–408.

<sup>233</sup> S. Weinfurter, *Die Zentralisierung der Herrschaftsgewalt im Reich unter Kaiser Heinrich II.*, „Historisches Jahrbuch” 106, 1986, s. 241–297.

<sup>234</sup> E. Freiherr von Guttenberg, *Das Bistum Bamberg*, Germania Sacra Abt. 2/1: *Die Bistümer der Kirchenprovinz Mainz*, t. 1, Berlin–Leipzig 1937, s. 95–119.

źródła nie dostarczają bezpośrednich dowodów na jego ustrojową odmienność od innych biskupstw polskich, a samo określanie biskupa poznańskiego mianem „polskiego”, wobec trwającej do późnego średniowiecza dwoistości geograficznego znaczenia tego pojęcia, nie stanowi samo w sobie dostatecznego dowodu na dworski i ponaddiecezjalny status tego urzędu, warto poświęcić temu problemowi nieco uwagi. Status najstarszej diecezji i jej podległość metropolitalna długo wzbudzały kontrowersje badaczy, a sprawa daleka jest od jednoznacznego rozstrzygnięcia<sup>235</sup>. Jej drugi biskup Unger sprawował przed objęciem biskupstwa, a zapewne i przez jakiś czas równoległe z nim, godność opata cesarskiego klasztoru w Memleben. Jego ścisłe relacje z Kościołem niemieckim poświadczą także fakt, że był postacią dobrze znaną Thietmarowi. Sąsiadujący z najważniejszym pałacem książęcym poznański kościół katedralny, będący najstarszą fundacją piastowską tak wysokiej rangi, wedle nowszych ustaleń wzniesiony został najpewniej właśnie na wzór monumentalnej bazyliki klasztornej w Memleben<sup>236</sup>. Można zatem bezpiecznie przyjąć, że zapewne co najmniej do 1000 r. biskup poznański i jego kanonickie *coenobium* tworzyli najbliższy panującemu krąg duchownych, a zatem jego kapellę w węższym rozumieniu tego terminu<sup>237</sup>. Za szczególnie znaczące wypadnie uznać także to, że zapewne już od schyłku X w. kościół katedralny mieścił w sobie nekropolię dynastyczną, a zatem centralne miejsce memorii liturgicznej Piastów<sup>238</sup>. Relatywnie dobrze

<sup>235</sup> Ostatnio na ten temat obszernie zob. D.A. Sikorski, *Kościół w Polsce...*, s. 149–181.

<sup>236</sup> A. Bukowska, *Forma i geneza pierwszej katedry w Poznaniu*, w: *Sztuka romańska w Polsce. Nowe odkrycia i interpretacje*, red. T. Janiak, Gniezno 2009, s. 175–208; D.A. Sikorski, *Kościół w Polsce...*, s. 186–194.

<sup>237</sup> Jako *pastor Poznaniensis coenobii* określony został przez Thietmara; *Thietmari Merseburgensis episcopi Chronicon*, wyd. R. Holtzmann, w: *Monumenta Germaniae historica. Scriptorum rerum Germanicarum*, series nova, t. 9, Berolini 1935, lib. VI, cap. 65, s. 384.

<sup>238</sup> Z daleko posuniętą rezerwą traktować trzeba dawną, a ostatnio odświeżoną przez P. Urbańczyka (*Mieszko I nieznan*, Wrocław 2013, s. 387–420) koncepcję rzekomego grobu biskupiego na środku nawy głównej pierwszej katedry poznańskiej. Argument w postaci płytki gabra jako domniemanego relikwu ołtarza przenośnego, w który wyposażony miał być pochówek duchownego, identyfikowanego jako pierwszy biskup Jordan, nie wytrzymuje krytyki. Z tego mało szlachetnego surowca nie wykonywano kamiennych płytek portatyli. Niepotwierdzona znaleziskami grobowymi jest także praktyka wkładania ołtarzy przenośnych do pochówków biskupich. Trudno znaleźć też logiczną odpowiedź na pytanie, dlaczego rzekomy ołtarz przenośny miałby zostać rozbity po wyjęciu z obrabowanego pochówku, a jego fragmenty porzucone w tym samym miejscu. Dużo bardziej przekonująca jest starsza interpretacja fragmentów gabra jako ozdobnej okładziny sarkofagu. Identyfikacja grobu jako należącego rzekomo do zmarłego w 982 lub 984 biskupa Jordana klóci się również z obowiązującą obecnie datacją budowy przedromańskiej katedry w Poznaniu. Nic nie stoi zatem na przeszkodzie, by nadal uważać grób w nawie głównej za relikw pochówku monarszego – domniemane miejsce spoczynku Mieszka I, z większą zaś pewnością Bolesława Chrobrego i Mieszka II.

potwierdzony tu pochówek Bolesława Chrobrego (1025) – co najmniej współfundatora kościelnej metropolii i trzech innych biskupstw – a następnie także Mieszka II (1034) wskazuje pośrednio na wysoką rangę Poznania w hierarchii kościelnej państwa wczesnopiastowskiego<sup>239</sup>.

Koncepcja „biskupstwa dworskiego” Piastów uzyskuje na owych pośrednich przesłankach pewne wzmocnienie, choć pamiętać trzeba, że teza o związku owego hierarchy z kapellą i kancelarią książęcą ufundowana jest jedynie na wspólnym wymienieniu biskupa „polskiego” Pawła, kanclerza Michała i kapelanów Bolesława Krzywoustego w Gallowych dedykacjach do drugiej i trzeciej księgi kroniki<sup>240</sup>. Organiczny związek biskupstwa poznańskiego z urzędem kanclerskim – podobnie jak w przypadku omówionych wyżej kapituł na Wyszehradzie i Białogrodzie – w XII w. jednak nie istniał, a i w następnym stuleciu nie był żelazną regułą<sup>241</sup>. U schyłku XIII w. próba zagwarantowania ze strony biskupa Andrzeja stałego połączenia kancelarii królewskiej z biskupstwem poznańskim na wypadek uzyskania przez ówczesnie rządzącego Wielkopolską Henryka głogowskiego korony królewskiej wskazuje raczej, że – podobnie jak w analogicznych przypadkach czeskim i węgierskim – było to w 1298 r. rozwiązanie raczej świeższej daty<sup>242</sup>.

<sup>239</sup> A. Gąsiorowski, *Najstarsze pochówki monarsze w świetle źródeł pisanych*, „Roczniki Historyczne” 55–56, 1989–1990, s. 85–93; E. Dąbrowska, *Groby członków dynastii piastowskiej we wczesnym średniowieczu. Stan badań*, w: *taż, Groby, relikwie i insygnia. Studia z dziejów mentalności średniowiecznej*, Warszawa 2008, s. 154–155 (pierwodruk: „Roczniki Historyczne” 70, 2004, s. 165–182). Przypomnieć warto, że stało to w ostrej sprzeczności z praktyką grzebalną Liudolfingów, którzy nie posiadali jednej nekropolii dynastycznej, lecz swoje pochówki lokalizowali w szczególnie bliskich sobie indywidualnych fundacjach – czy to katedralnych (Otto I, Henryk II), czy to kanonicznych (Henryk I, Otto III); zob. J. Ehlers, *Magdeburg – Rom – Aachen – Bamberg. Grablege des Königs und Herrschaftsverständnis in ottonischer Zeit*, w: *Otto III. – Heinrich II. Eine Wende?*, wyd. B. Schneidmüller, S. Weinfurter, Stuttgart 2000, s. 47–72. Trudno jednak rozstrzygnąć, czy centralizacja pochówków dynastycznych Piastów wynikała z wyraźnego deficytu fundacji religijnych o odpowiedniej randze, czy też z realizacji świadomego programu dynastycznego.

<sup>240</sup> *Galli Anonymi Cronicae...*, s. 60, 120.

<sup>241</sup> K. Maleczyński, *O kanclerzach polskich XII wieku*, w: *tenże, Studia nad dokumentem polskim*, Wrocław 1971, s. 37–54; autor pominał rolę kapelli monarszej, kancelarię traktował już w XII w. jako całkowicie wyodrębniony urząd, a relatywnie częste awanse kanclerzy książęcych na biskupstwa, z pewną przewagą częstotliwości poznańskiego, tłumaczył przynależnością kanclerzy do kapituł katedralnych, lekceważąc zbytnio ich ewentualną przynależność do kleru dworskiego.

<sup>242</sup> *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski...*, t. 1, nr 787; J. Szymański, *Cancelaria Regni penes Posnaniensem episcopatum remanebit*, w: *Historia i archiwistyka*, Toruń–Warszawa 1992, s. 129–134. Warto zauważyć, że sam biskup Andrzej przed objęciem godności łączył funkcję kanclerza książęcego i prepozyta kapituły poznańskiej; zob. W. Karasiewicz, *Działalność polityczna Andrzeja Zaręby w okresie jednoczenia państwa polskiego na przełomie XIII/XIV wieku*, Poznań 1961, s. 5–6.

Domniemane przeniesienie funkcji „biskupa dworskiego” na ordynariusza nowo utworzonej ok. 1124 r. diecezji kujawskiej w koncepcji Wasilewskiego również oparte jest na niezmiernie wątych przesłankach i piętrowych hipotezach<sup>243</sup>, otwiera jednak słabo dostrzeżony w polskiej historiografii problem miejsca nowego biskupstwa w politycznej strukturze państwa piastowskiego. Jego rola najwyraźniej bowiem nie ograniczała się tylko do chrystianizacji wschodniej części świeżo podbitego Pomorza. Obserwacje poczynione na przykładzie nowo ufundowanych w X i XI w. biskupstw niemieckich, zwłaszcza zaś magdeburgskiego i bamberskiego, pozwalają przyjąć, że relacje władcy-fundatora z własną fundacją układały się nieco odmiennie niż w przypadku biskupstw istniejących od dawna. Nie może dziwić fakt większej troski o zabezpieczenie materialne diecezji, ściślejsze relacje osobiste władcy z biskupem i kapitułą, przejawiające się np. w częstotliwości monarszych pobytów, czy wreszcie pochodzenie nowego biskupa z kręgu ludzi szczególnie blisko związanych z panującym. Pytanie, czy podobnie było w przypadku założonych w ostatniej ćwierci XI i w XII w. dwóch nowych biskupstw polskich pozostać musi w dużej mierze otwarte. Uwarunkowania takie starałem się wykazać wcześniej na przykładzie Płocka, gdzie z nową fundacją i budową katedry Najświętszej Marii Panny związana była rozbudowana koncepcja ideowa nowej nekropolii dynastycznej i miejsca kultu Bogarodzicy, awansowanej do roli patronki rodu panującego<sup>244</sup>. Chodziło tam jednak o podniesienie rangi jednego z ważniejszych ośrodków władzy, co z pewnością nie miało miejsca w przypadku Kruszwicy czy Włocławka. Znacząca pozycja polityczna biskupów płockich w XII w., rozległe obszary na północnym Mazowszu – zorganizowane z czasem w kilka tzw. kasztelanii majątkowych z pułtuską na czele – jako podstawa uposażenia diecezji, jak również informacje kronikarskie o militarnym zaangażowaniu biskupa Aleksandra z Malonne<sup>245</sup> w obronę dzielnicy przed Pomorzanami wykraczają daleko poza czysto ideowe motywy fundacji.

<sup>243</sup> T. Wasilewski, *Kościół monarszy...*, s. 760–761. Głównym dowodem jest określenie Swidgera, dowodnie pierwszego biskupa nowej diecezji na Kujawach, mianem „episcopus Polonie” w nekrologu bamberskiego opactwa na Michelsbergu. Występowanie tego miana w obcych nekrologach ma jednak dużo mniejszą wagę dowodową niż w kronice Galla, gdyż geografia kościelna Polski nie była autorom wpisów zapewne zbyt dobrze znana, a precyzyjne określenie diecezji, na czele której stał zmarły biskup, nie miało wielkiego znaczenia z punktu widzenia komemoracyjnego.

<sup>244</sup> M.R. Pauk, *Płock i Spira – piastowska „imitatio imperii” na przełomie XI i XII wieku?*, w: *Świat średniowiecza. Studia ofiarowane Profesorowi Henrykowi Samsonowiczowi*, red. A. Bartoszewicz, G. Myśliwski, J. Pysiak, P. Żmudzki, Warszawa 2010, s. 492–523.

<sup>245</sup> O Aleksandrze jako hierarsze realizującym w Polsce najlepiej ideał zaangażowanego w polityczną służbę władcy „biskupa Rzeszy” zob. C. Deptuła, *Krąg kościelny płocki w połowie XII wieku*, „Roczniki Humanistyczne” 7, 1959, s. 42–64.



Wczesne dzieje biskupstwa kujawskiego – aż do początku XIII w. obsadzanego chyba wyłącznie cudzoziemcami<sup>246</sup> i posiadającego główną część swego uposażenia w Małopolsce – dostarczają jednak równie ciekawych przesłanek do nowych interpretacji. Promowanie przez książąt na biskupstwo duchownych napływowych, nie tak ewidentne już w tym czasie w innych diecezjach – ze znamienym wyjątkiem płockiej, dowodzić może braku możliwości skutecznego oddziaływania na tę kwestię ze strony rodzimej elity możnowładczej<sup>247</sup>. Możliwe powody uposażenia biskupstwa kujawskiego odległymi od jej stolic posiadłościami małopolskimi z grodami w Wolborzu i Łagowie na czele to być może efekt zewnętrznego zagrożenia obszaru diecezji ze strony Pomorza i Prusów, mogącego zachwiać podstawami ekonomicznymi nowej diecezji. Wziąć pod uwagę trzeba jednak również interesy władcy, poddającego pod kontrolę nowego biskupa i reorganizującego część swego zaplecza materialnego w środkowej Polsce, wraz z dwoma ważnymi zgromadzeniami kanonicznymi na stołecznym Wawelu i w Zawichoście<sup>248</sup>. To ostatnie rozwiązanie nad wyraz dokładnie przypomina wspomniane wyżej nadanie przez Henryka II biskupstwu bamberskiemu ratybońskiej starej kaplicy pałacowej (*Alte Kapelle*). Błędem byłoby przeoczenie

<sup>246</sup> Wniosek taki wyprowadzić można prawie wyłącznie z cudzoziemskiego brzmienia imion kolejnych ordynariuszy: Swidger, Werner, Onold, Stefan, Oger, Barto; o ich sukcesji z obszernym odesłaniem do starszej literatury ostatnio M. Michalski, *Ustanowienie i wczesne dzieje biskupstwa kujawskiego*, w: *Scripta minora*, t. 1, red. B. Lapis, Poznań 1996, s. 99–102, który opowiada się dodatkowo za istnieniem w drugiej połowie XII w. dwóch biskupów o imionach Onolf i Onold. O kontaktach Swidgera z kręgiem bamberskim zob. C. Deptuła, *Aspekty stosunków Polski z cesarstwem w wieku XII*, w: *Polska w Europie. Studia historyczne*, red. H. Zins, Lublin 1968, s. 35–89.

<sup>247</sup> Do grona cudzoziemskich członków polskiego episkopatu na samym schyłku XI w. – zgodnie z tradycją historiograficzną sięgającą Tadeusza Wojciechowskiego, a wbrew zastrzeżeniom Aleksandra Gieysztora – skłonny byłbym zaliczyć także biskupów Eberharda i Henryka, występujących w dokumencie Władysława Hermana dla kapituły bamberskiej. Powszechnie zaakceptowana w nowszej literaturze teza A. Gieysztora, *Bamberg i Polska w XI–XII wieku*, „*Studia Źródłoznawcze*” 15, 1970, s. 73–75, o infulatach bamberskich obarczona jest wieloma wątpliwościami. Papieski przywilej noszenia inful dla celebransów liturgii i prałatów bamberskich w zaledwie kilka świąt kościelnych oraz – co bardzo istotne – anniwersaria pogrzebanych tam cesarza Henryka II i papieża Klemensa II, rozumieć należy jako ściśle związany z liturgią odprawianą przez kanoników w swej katedrze. Jest zatem wątpliwe, by mieli się oni posługiwać owymi infulami indywidualnie poza katedrą, a nawet jeśli, to jeszcze bardziej wątpliwe wydaje się, by mogli być z tego tytułu określani mianem biskupów. Pewniejsze jest natomiast, że biskupi Eberhard i Henryk, których przypisałbym hipotetycznie do stolic w Płocku i Poznaniu, przed objęciem godności w Polsce byli prałatami bamberskiej kapituły katedralnej. Kwestia ta wymaga z pewnością osobnego rozwinięcia.

<sup>248</sup> *Pommerellisches Urkundenbuch*, wyd. M. Perlbach, Danzig 1882, nr 2.

w tym kontekście testacji dokumentu księżnej Salomei, wdowy po Bolesławie Krzywoustym, dla klasztoru w Mogilnie, gdzie w roli świadków – i co istotne – jako *capellani* księżnej, wystąpili Bernard, prepozyt kościoła św. Piotra, i kanonicy Bero, Bebo, Kuno, Werner i Wilhelm. Byli to bez wątpienia kanonicy kujawskiej katedry biskupiej, zlokalizowanej ówczesnie w Kruszwicy<sup>249</sup>. Można to uznać za dowód bliskości fundatora i jego małżonki z klerem ich nowej fundacji.

Paradygmat środkowoeuropejskiego modelu ustroju społeczno-ekonomicznego X–XIII w., mającego tkwić korzeniami w spuściznie państwa wielkomorawskiego, wspólnej dla trzech dynastycznych władztw: Piastów, Przemyslidów i Arpadów, coraz intensywniej zastępowany jest bardziej dynamicznym ujęciem, zakładającym wielofazową modernizację i recepcję różnych elementów ustrojowych z Zachodu<sup>250</sup>. Prowadzi to do niwelowania podkreślanych niegdyś w literaturze kontrastów pomiędzy kierunkiem rozwoju struktur władzy i społeczeństwa „scentralizowanego” Wschodu i „feudalizującego się” Zachodu średniowiecznej Europy. W tym kontekście streszczający się w pojęciu „Kościoła monarszego” typ relacji pomiędzy władzą monarszą a Kościołem, w kształcie, jaki uzyskał on w Rzeszy pod rządami Liudolfingów i pierwszych dwóch Salijczyków, uznać można za jeden z najsilniej oddziałujących, a na obecnym etapie badań przynajmniej najwyraźniej dostrzegalnych dla badacza, impulsów ustrojowych w Europie Środkowej<sup>251</sup>. Przedstawiona tu problematyka ze względów oczywistych nie mogła wyczerpać zagadnienia oddziaływania ustrojowych i organizacyjnych

<sup>249</sup> *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski...*, t. 1, nr 9; J. Dobosz, *Monarcha i możni...*, s. 295–296. Określenie mianem kapelanów książęcych także nowego konwentu cysterskiego z Sulejowa w dokumencie Kazimierza Sprawiedliwego z 1178 r. (*Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. 1, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1876, nr 1) pozwala sądzić, że podobnie jak w przypadku kapituły kruszwickiej odzwierciedla on relację bliskości mnichów i władcy z tytułu dokonania fundacji. Sam termin *capellanus* traci jednak przez to na semantycznej wyrazistości.

<sup>250</sup> Krytycznie o owym modelu, choć niekiedy z diametralnie odmienną optyką, zob. S. Gawlas, *O kształt...*, s. 72–94, a z większym naciskiem na czynniki ekonomiczne w fazie wielkiej transformacji XII/XIII w. zob.: tenże, *Komercjalizacja jako mechanizm europeizacji peryferii na przykładzie Polski*, w: *Ziemie polskie wobec Zachodu. Studia nad rozwojem średniowiecznej Europy*, red. S. Gawlas, Warszawa 2006, s. 25–116; L. Jan, *Václav II. a struktury panovnické moci*, Brno 2006.

<sup>251</sup> Zob. wywołaną krytyką ze strony T. Reutera weryfikację głównych elementów typowych dla niemieckiej *Reichskirche* w odniesieniu do realiów wczesnokapetyńskiej Francji: H. Hoffmann, *Der König und seine Bischöfe in Frankreich und im Deutschen Reich 936–1060*, w: *Bischof Burchard von Worms...*, s. 79–128, która w znacznym stopniu potwierdziła nie tyle wyjątkowość tej instytucji w skali ogólnoeuropejskiej, ile raczej szczególnie nasilenie występującej także gdzie indziej symbiozy władzy królewskiej i struktur kościelnych.

standardów Kościoła Rzeszy na wschodnich rubieżach zachodniego chrześcijaństwa. Wiele poruszonych tu wątków, jak choćby drogi awansu oraz sposób ustanawiania biskupów i wyższych dostojników kościelnych, ich wkład w funkcjonowanie struktur władzy i zarządu terytorialnego monarchii, formy uposażania organizacji kościelnej i ich waloryzacja z punktu widzenia materialnych interesów władzy monarszej, w tym zagadnienie serwicjów biskupstw i klasztorów na rzecz podróżującego dworu, wymaga osobnego podjęcia.